Cena egz. 20 groszy. *Największe pismo narodowe i katolickie Polski Zachodniej.* **24 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 249. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 25 października 1936 r.** | **Rok XXX.**

Katechizm.

Na święto Chrystusa Króla.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi zdają się wskazywać na to, że zbliża się coraz bardziej okres rozstrzygającej walki o panowanie nad światem między Zbawicielem a szatanem. To też w dniu święta Chrystusa Króla więcej niż kiedykolwiek pytać się siebie należy, w którym obozie i po której stronie barykady każdy z nas się znajduje i czy między frontem **politycznym** komunistycznym, a faszystowskim przebiega **i na płaszczyźnie duchowej** taka sama linia podziału?

Bez wątpienia jedno z państw ościennych ze szczególną troskliwością pielęgnuje **i z pewnością przez swych agentów popularyzuje ten pogląd, że i w dziedzinie ducha istnieją tylko te same dwa obozy.** Nieobliczalne przecież z tego płynąć mogłyby dlań korzyści, wiadomo bowiem, że Polska jest krajem gorąco katolickim, a więc w obozie antybolszewickim znaleźć się musi. Stare przedwojenne zagadnienie: „Z Niemcami czy z Rosją?" odżyło teraz **i w dziedzinie walki duchowej, religijnej,** podsycane niezwykle perfidnie i sprytnie. Logicznie bowiem i konsekwentnie idąc w myśl tych haseł moglibyśmy dojść aż do... **zaoferowania „krzyżowcom" wolnego przemarszu przez nasze terytorium** dla ucięcia łba komunistycznej hydrze.

Przez tysiąc lat kwitła potężna Polska, Jagiellońskie mocarstwo, na tej samej szerokości i długości geograficznej, między tymi samymi Niemcami, a tą samą Rosją i kwitła samoistnie, a samodzielnie, nie „idąc" ani z jednymi, ani z drugimi. Dlaczegoż więc dziś? Dlaczego mamy wybierać? Dlaczego mielibyśmy wiązać się z neopogaństwem dla zwalczania komunizmu, albo z komunizmem dla zwalczania neopogaństwa? Nie pójdziemy ani ze wschodem, ani z zachodem, ani na prawo, ani na lewo, **lecz w górę,** drogami Bożymi, ku Chrystusowemu królestwu na ziemi. Gdy przestaniemy się miotać w konwulsjach walk wewnętrznych i rozdarcia partyjnego, staniemy się zdolni do przeciwstawienia obu tym ideologiom, obu **bezbożniczym** naszej własnej na Opoce Piotrowej zbudowanej, jedynej jaka przystoi narodowi i państwu, któremu panuje Królowa Korony Polskiej.

Może za mało się w Polsce zwraca uwagę na konieczność zwalczania jak najostrzej tak z religijnego jak i państwowego punktu widzenia tej teorii, podsuwanej nam na każdym kroku nahalnie, wyszczerzającej ku nam ironicznie zęby z każdego kąta, a podchwytliwie i bezapelacyjnie dopytującej się: **„więc jakże? Z Hitlerem czy ze Stalinem?"**

Co u licha? Skąd jeszcze po 17 latach niepodległości ta mentalność rebów i niewolników tupająca wciąż na miejscu między bezbożnictwem i neopogaństwem, między czerwonym, a brunatnym frontem?

W walce o królestwo Chrystusowe w Polsce, rozgraniczenie obu frontów bojowych bieży po **zupełnie innej linii podziału.** Zaznacza ją wyraźnie, prosto, jasno i dobitnie mało niepozorna, często zaniedbana i zapomniana książeczka, nieraz pogardzana przez wielkich działaczy i „apostołów". Nazywa się: **Katechizm Rzymsko-Katolicki.**

Nie zawiera ona zawiłych, trudnych, skomplikowanych teoryj, zasad, wska-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Polityka agrarna rządu.

Ogromne przeludnienie wsi

ma być zlikwidowane drogą parcelacji wielkiej własności ziemskiej.

Konferencja prasowa w ministerstwie rolnictwa.

Warszawa, 24. 10.

Dnia 23 bm. odbyła się w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych **konferencja prasowa,** na której p. min. Poniatowski poinformował przedstawicieli prasy **o rządowych pracach agrarnych.** Zasadniczą cechą polskiej struktury agrarnej — wywodził min. Poniatowski — jest **olbrzymie przeludnienie wsi,** nie znajdujące odpowiednika w żadnym z państw europejskich. Z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzykrotnie więcej ludności rolniczej, niż w Rosji, przeszło dwukrotnie więcej niż w Danii i Estonii i o 50% więcej niż w Niemczech, Czechosłowacji i na Węgrzech.

Przeludnienie to jest wynikiem **dużego przyrostu naturalnego, zanikiem emigracji oraz zbyt słabym tempem uprzemysławiania i urbanizacji.** W okresie od 1919—1935 r. wychodźtwo wyniosło ogółem 1.771.000 osób, natomiast powrót wychodźców oraz repatriacja 1.873.000 osób, czyli **wróciło do kraju więcej,** aniżeli wyjechało, **o około 100.000 osób.** W okresie 1931—1935 r. mieliśmy również przewyżkę powrotu wychodźców w sumie paru tysięcy osób.

W 10-leciu 1921—1931 r. na ogólną liczbę przyrostu ludności w Polsce 4,9 mil. osób, **liczba ludności w miastach powiększyła się o około 2 mil. osób,** z czego około 650.000 osób stanowi przyrost naturalny miast i około 1.350.000 dopływ ludności wiejskiej, jak również wzrost ludności w miastach spowodowany rozszerzeniem granic wielu miast, repatriacją itd. Dokładnej liczby przypływu ludności wiejskiej do miast nie posiadamy, można jednak przypuszczać, że dopływ ten wynosił około 1 mil. osób w ciągu 10 lat, czyli przeciętnie rocznie około 100.000 osób. Znaczna liczba ludności napływowej nie mogła jednak znaleźć pracy i powiększyła szeregi bezrobotnych w miastach. Gdy procesy urbanizacyjne nie mogą wchłonąć i zatrudnić naturalnego przyrostu ludności — **narastająca we wsiach ludność musi w rolnictwie znaleźć zatrudnienie.** Musimy zgodzić się z tym, że zjawisko przeludniania wsi nie może być zahamowane do czasu, dopóki przemysł, handel i rzemiosło nie potrafią wchłonąć całego naturalnego przyrostu ludności w Polsce, tzn. około 450.000 osób rocznie.

W zagadnieniu zatrudnienia narastającej ludności obok procesów urbanizacyjnych, pierwszorzędne znaczenie posiada

akcja reformy rolnej.

W wyniku przeprowadzonej w 1919 do 1935 r. parcelacji utworzono 135.000 nowych gospodarstw, 63.000 parcel robotniczych, rzemieślniczych i urzędniczych oraz około 432.000 parcel dodatkowych, uzupełniających karłowate gospodarstwa. Licząc 6 osób na jedno gospodarstwo, w nowych rolniczych 135 tys. osadach, otrzymamy liczbę ludności **około 800.000 osób,** które w wyniku akcji parcelacyjnej otrzymały stałe warsztaty pracy. Akcja parcelacyjna stanowi więc niewątpliwie **poważny dorobek** w dziedzinie zatrudniania ludności w zestawieniu z liczbą chłonności miast.

W tych warunkach **dalsza parcelacja gospodarstw folwarcznych jest koniecznością gospodarczą i społeczną.** Jest nią tym bardziej, że jak ostatnie badania wykazują, użytkowanie ziemi w gospodarstwie mniejszym daje **większe korzyści społeczno-gospodarcze,** aniżeli w gospodarstwie większym. W naszych warunkach przeludnienia wsi i głodu ziemi konieczne jest dążenie do wyprodukowania z ziemi maksymalnej ilości dóbr i do utrzymania na niej maksymalnej liczby ludności. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że dochód społeczny, czyli suma dochodów, jakie czerpią z gospodarstwa rolnego właściciele, państwo, samorząd i osoby trzecie, **jest w gospodarstwach małych na jednostkę powierzchni znacznie wyższy,** aniżeli takiż dochód z gospodarstw większych. Większy jest analogicznie przypływ gotówkowy.

Siła zakupu produktów przemysłowych przez drobne gospodarstwa jest w stosunku do jednego hektara gruntów niewątpliwie wyższa, aniżeli gospodarstw większych, co uzewnętrznia się w zestawieniu rozchodów gotówkowych na 1 ha w różnych typach gospodarstw. Nakład na pracę oraz ilość dni robocizny na 1 ha jest parokrotnie większy w gospodarstwach drobnych w porównaniu do gospodarstw większych.

Odporność produkcji rolnej małych warsztatów rolnych jest **niepomiernie wyższa,** aniżeli warsztatów większych. Lata wojny wykazały, że w warunkach, w których większa własność rolna z powodu zniszczeń wojennych, braku inwentarza żywego i martwego, braku robotników itp. zaprzestała produkcji — **mniejsza własność wykazała dużą żywotność i siłę produkcyjną.**

Z okresu kryzysu mniejsza własność w przeciwieństwie do większej wyszła z nienaruszonym na ogół warsztatem pracy i potrafiła szybciej i racjonalniej dostosować się do zmienionych warunków gospodarczych.

Naturalnie, że podstawowe znaczenie intensywności rolnictwa dla podniesienia dobrobytu wsi nie może być niczym zastąpionym. Akcja parcelacyjna stanowić może tylko uzupełnienie całości prac nad podniesieniem rolnictwa. Nieodzownym warunkiem uintensywnienia gospodarstw jest w znacznej części Polski uprzednie dokonanie scalenia gruntów oraz przeprowadzenie koniecznych melioracyj.

Jakie wyniki dała akcja rządowa

w dziedzinie scalania gruntów i melioracji?

W okresie 1918—1935 r. scalono 589 tys. gospodarstw o obszarze z górą 4 mil. ha. Rocznie scala się obecnie około 75.000 gospodarstw. Wymaga scalenia jeszcze okło 6 mil. ha. Scalenie — jak wiadomo — ma na celu przekształcenie gruntów, rozmieszczonych w szachownicy oraz nadmiernie zwężonych, na ob-

Ziemia z Rzymu na kopiec Piłsudskiego.



W dniu dzisiejszym — jak donosimy na innym miejscu — delegacja armii włoskiej składa na Sowińcu ziemię, pobraną z Palatynu w Rzymie. Zdjęcie przedstawia chwilę pobrania ziemi przez attaché wojskowego przy ambasadzie polskiej. Z prawej strony **urny stoi ambasador R. P. w Rzymie Wysocki.**

Katechizm...

(Ciąg dalszy).

zań i z Himalajów szczytów niedościgłych wielkości dobrotliwie udzielanych pouczeń. Nie ma w niej dyskusji o Mauriac'u i Maritain'ie, o personalizmie, solidaryzmie i sakralizmie, o teoriach filozoficzno-teologicznych tego czy innego uczonego. Jest natomiast w rosie niebiańskiej skąpana **Prawda Boża, najgłębsza myśl społeczna, najprostsza droga ku przebudowie ustroju i realizacji sprawiedliwości politycznej, socjalnej i gospodarczej.**

Książeczka ta uczy, że trzeba **miłować nieprzyjaciół, to jest tych właśnie z przeciwnego frontu,** że trzeba miłować nie słowem, ani językiem, ale **uczynkiem i prawdą,** że **„jeśli cię prosi o suknię, daj mu i płaszcz"...** że trzeba **krzywdy cierpliwie znosić, a urazy chętnie darować,** że **błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości...,** że **biada bogaczom... i kto się wywyższa będzie poniżony, a cisi posiądą ziemię... że nie można Bogu służyć i mamonie** i nie wolno sądzić, **abyśmy nie byli sądzeni,** że jednego mamy Ojca w niebiesiech, wobec którego wszyscyśmy bracia i wszyscyśmy równi, a Ojciec ten, który **karmi ptaszki i odziewa lilie polne,** prosi nas: **Synu, daj Mi serce twoje!**

Powiada Mäder, że „jeśli świat ma być zdobyty dla Chrystusa-Króla, pierwszym naszym zadaniem jest uczynienie katolików **prawdziwymi** katolikami."

Otóż prawdziwy katolicyzm, prawdziwe apostolstwo i prawdziwa walka na froncie Bożym, to — **katechizm** w myśli, słowie i uczynkach. Zapominamy o tym tak bardzo często, że właśnie w święto Chrystusa Króla godzi się o tym przypomnieć tym wszystkim z nas właśnie, co z Panem Bogiem „będąc na ty" (w swym pojęciu), zapominają, że **„trzeba miłować nie tylko dobrych, ale także i złych, bo tylko miłością można z nich złość wyplenić".**

Apostolstwo nasze będzie skuteczne i owocne, gdy **miłość zastąpi fanatyzm,** pokora — zarozumiałe pochylanie się nad kandydatami do piekła, cierpliwa **wyrozumiałość** — oschły, lodowaty upór, wesele ducha — lamenty zgorzkniałe i biadolenie, a **katechizm** — programy, fronty i ideologie.

Bo katolicyzm prosty, zwykły, dla mędrców i maluczkich dostępny, zrozumiały, a niezmierzony w swej głębi, to **Alkazar** obrońców Chrystusa Króla, **schron** najbezpieczniejszy, **drogowskaz** nieomylny, **kamień graniczny i linia podziału** między frontem Bożym, a frontem diabelskim.

Wiemy o tym wszyscy, **nie pamiętamy** jednak ciągle. **Gdybyśmy pamiętali — nie byłoby ani bezbożnictwa, ani neopogaństwa lecz Królestwo Chrystusa na ziemi.**

Zofia Żelska-Mrozowicka.

W Londynie o wizycie Becka.

Londyn, 24. 10. (PAT.) Dzienniki londyńskie podają komunikat oficjalny o zapowiedzianej wizycie min. Becka w Londynie i wyjaśniają, że wizyta nie mogła dojść wcześniej do skutku **z powodu żałoby dworskiej, która się teraz** zakończyła. Dzienniki **rozważają** tematy rozmów ministra Becka w Londynie.

„News Chronicle" twierdzi, że następujące zagadnienia, niepokojące rząd brytyjski, będą omawiane podczas pobytu min. Becka: 1) **ogólne zagadnienie** bezpieczeństwa we wschodniej **Europie,** 2) **stanowisko Polski wobec paktu francusko-sowieckiego,** 3) sprawa pomocy sowieckiej dla rządu hiszpańskiego.

„News Chronicle" twierdzi, że min. Beckowi będzie towarzyszyła **poważna liczba ekspertów.**

„Daily Telegraph" wspomina **o sprawach gdańskich, jako o temacie rozmów.**

„Times" pisze, że w czasie wizyty ministra Becka w Londynie będą omawiane m. in. następujące sprawy: Odpowiedź Niemiec w sprawie konferencji pięciu mocarstw, **deklaracja króla Leopolda o polityce belgijskiej,** pobyt ministra Ciano w Berlinie, sprawy gdańskie, sprawy hiszpańskie.

Polityka agrarna rządu

(Ciąg dalszy).

szary odpowiadające wymogom prawidłowego gospodarowania, a to drogą wymiany gruntów pomiędzy właścicielami. W toku postępowania scaleniowego reguluje się ponadto znaczną ilość sporów o posiadanie, własność oraz prawa do spadku.

Akcja melioracyjna, prowadzona przez państwo, obejmuje regulacje większych cieków wodnych tzw. melioracje podstawowe, które mają na celu stworzenie zasadniczych odpływów. Ponadto na gruntach scalanych wszelkie tereny, wymagające uregulowania stosunków wodnych, melioruje się rowami otwartymi, przy czym zainteresowana ludność daje szarwark. **Rocznie odwadnia się w ten sposób około 60.000 ha.**

Madryt zarządza powszechną mobilizację

Jerez de la Frontera, 24. 10. (PAT) Radiowy komunikat powstańczy z godziny 8,15 z rana donosi: Na odcinku Siguenza wojska narodowe idą dalej naprzód i zajęły Torremocho. W Madrycie **mobilizacja milicjantów gotowych do ruszenia na front nie dała ilościowo dostatecznych wyników.** Zarządzono więc mobilizację powszechną. Radio madryckie obwieściło, że przybyło z ZSRR **50 samolotów, a dziś przybyć ma jeszcze 60.**

Dalsze sukcesy powstańców.

Sewilla, 24. 10. (PAT) Radiowy komunikat powstańczy z godz. 8,35: W rejonie Siguenza wojska narodowe **zajęły Cristobal i posuwają się w kierunku Guadalajara.** Lotnicy narodowi bombardowali w porcie Kartageny **statek obcy, wyładowujący broń,** zniszczyli część ładunku i uszkodzili port.

W Illescas narodowcy odparli ataki wojsk rządowych, które straciły 250 poległych. Potwierdza się, że **broń górników w Oviedo, zabrana przez wojska narodowe, była pochodzenia sowieckiego.**

Teneryfa, 24. 10. (PAT) Wojska powstańcze zajęły miejscowość Mastolesse pomiędzy Naval Carnero a Madrytem. Miejscowość ta odległa jest zaledwie o 17 km od stolicy. Samoloty powstańcze **bombardowały Bilbao wyrządzając wielkie szkody.** Na odcinku Siguenza na północny wschód od Madrytu, wojska powstańcze zajęły **górę San Cristobal.** Samoloty powstańcze bombardowały **Cartagenę i 3 stojące tam w porcie okręty rządowe.**

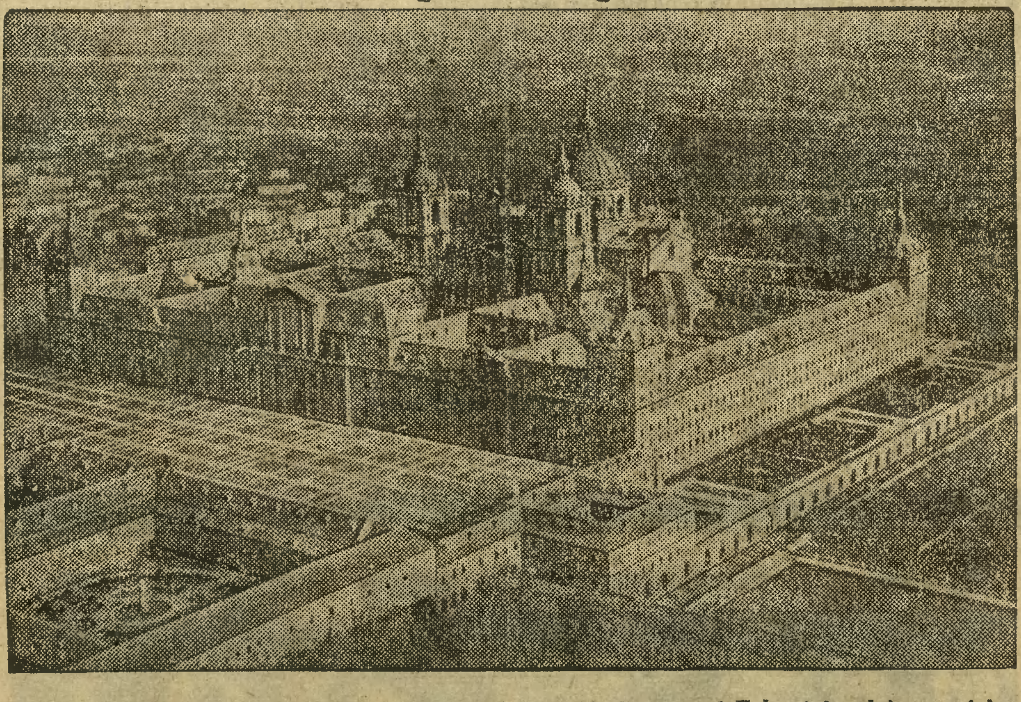
Już mogą ostrzeliwać przedmieścia!

Sewilla, 24. 10. (PAT) Radiostacja tutejsza donosi, że artyleria oddziałów powstańczych, maszerujących na Madryt, **jest już w możności ostrzeliwania przedmieść stolicy.**

Portugalia zrywa stosunki dyplomatyczne z Madrytem.

Lizbona, 24. 10. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało do ambasadora Hiszpanii Albornosa notę, w której oświadcza, że **rząd portugalski zmuszony jest zawiesić stosunki dyplomatyczne z rządem madryckim.** Wczoraj rano, jak donosi agencja Havasa, polecono telegraficznie portugalskiemu chargé d'affaires, znajdującemu się w Alicante, by powrócił do Lizbony na pokładzie portugalskiego okrętu wojennego. Rząd portugalski zastrzega sobie prawo ogłoszenia w chwili, którą uzna za stosowną noty, wyłuszczającej powody, które **skłoniły go do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.**

Eskurial przed upadkiem.



Zacięte walki toczą się na północny zachó d od Madrytu pod Eskurial, gdzie w wieku 16-tym Filip II wybudował przepiękny zamek, uchodzący za cudowne dzieło sztuki architektonicznej. Zamek Eskurial słynie poza tym ze zbiorów malarskich niezwykłej wartości. Tu też znajdują się grobowce królów hiszpańskich.

Francuscy radykali przesunęli się na prawo.

Tendencje antykomunistyczne ujawniają się z dużą siłą.

Paryż, 24. 10. (PAT) Już pierwszy dzień obrad kongresu partii radykalnej okazał, że wśród szerokich mas radykałów nastąpiła od czasu wyborów **zasadnicza zmiana nastrojów, z której nie dość zdawali sobie sprawę ministrowie i parlamentarzyści radykalni.**

Otwarcie obrad przybrało charakter manifestacji antykomunistycznej, której rozmiary i spontaniczność rzucają znamienne światło na nastroje, panujące obecnie wśród radykałów. Niezwykle charakterystyczny jest również fakt, że w odpowiedzi na śpiew międzynarodówki **przygniatająca większość zebranych nie tylko zareagowała Marsylianką, lecz także wobec zaciśniętych pięści zwolenników Frontu Ludowego wzniosła w górę otwarte dłonie, czyniąc to czasem nawet w sposób przypominający faszystowskie pozdrowienie.**

Prasa radykalna zaznacza dziś wprawdzie, że uczestnicy **kongresu wznosili** tylko otwarte dłonie, jako przeciwstawienie zaciśniętych pięści, ale nie mniej już **sam fakt tego rodzaju reakcji świadczy o głębokich przemianach, jakie zaszły wśród radykałów.** Dokonały się one tak szybko, że prezes partii min. Daladier zmuszony był nawet podobno w ostatnim momencie wobec rozmiarów tej manifestacji wprowadzić pewne zmiany do swego przemówienia i bardziej przystosować je do atmosfery sali.

Oklaski, jakimi powitano b. sekretarza generalnego partii Alberta Milhaud, jednego z przywódców prawego skrzydła są tym bardziej wymowne, że **w czasie ostatnich kongresów Milhaud był zupełnie odosobniony.** Prasa radykalna sympatyzująca z Frontem Ludowym, jak również i komunistyczna „Humanité" usiłują tłumaczyć te zmiany faktem, że **wiele osób, nie mających prawomocnych mandatów znalazło się na sali obrad.** Mówią również, że jeden z głównych kierowników kampanii antykomunistycznej redaktor „La Republique" Emil Roche sprowadził na kongres około 200 członków federacji departamentu Nord.

Zwolennicy Frontu Ludowego twierdzą więc, że federacje departamentalne, które są nastrojone szczególnie zachowawczo, wysłały na kongres większą liczbę delegatów niż to wynikało z ich realnej siły liczebnej. Tego rodzaju argumenty nie zmieniają jednak faktu, że **przeważająca większość zebranych ustosunkowana jest bardzo krytycznie do rezultatów polityki finansowo-gospodarczej rządu.**

Za Frontem Ludowym są delegaci federacji, reprezentujący północny zachód, centrum i wschód Francji. Stanowisko **negatywne wobec komunistów, zajmują reprezentanci departamentów południowych, które były zawsze ostoją radykalizmu oraz federacja dep. Nord i przedstawiciele Alzacji i Lotaryngii**

Postępowanie Włoch i Niemiec zostało uzgodnione.

Krucjata faszyzmu przeciw kominternowi rozpoczyna się.

Rzym, 24. 10. (PAT) Alfredo Signoretti donosi z Berlina na łamach „Popolo di Roma", że dokumenty włosko-niemieckie, które będą podpisane w Berlinie są już opracowane. Nie będą to traktaty, ani konwencje, które w okresie powojennym nie dały, jak pokazało doświadczenie, dobrych wyników. Sporządzony będzie natomiast dokument, zawierający **spis zagadnień, co do których Włochy i Niemcy stwierdziły zgodność poglądów.** Nie będzie przy tym pominięte żadne zagadnienie, ani żaden odcinek polityczny.

Dokument ten obejmie m. in. sprawę nowego Lokarna, stanowiska Niemiec i Włoch wobec Ligi Narodów, problematu austriackiego, kwestyj naddunajskich.

Dalej Signoretti, omawiając sprawę Hiszpanii oraz akcję polityczną Moskwy, pisze: Jest faktem niewątpliwym, że zwycięstwo w Hiszpanii osiągnie gen. Franco. Ale **diabelska działalność Kominternu, od którego zależne są francuskie sfery rządowe, może wywołać jeszcze wiele niespodzianek.**

Powstanie rządu sowieckiego jest niedopuszczalne nie tylko w Madrycie, ale również i w jakiejkolwiek innej części Hiszpanii pociągnęłoby za sobą jak **najpoważniejsze skutki.** Dlatego też

walka z bolszewizmem może w pewnych okolicznościach nabrać charakteru powszechnego.

Niemcy i Włochy, konkluduje Signoretti, życzą sobie, aby Paryż w jak najkrótszym czasie zdał sobie sprawę ze szkodliwości dotychczasowej polityki, która Francję całkowicie **uzależnia od burzycielskich planów Moskwy.** Ze swej strony Włochy i Niemcy nie mają zamiaru tolerować prowokacyj lub niespodzianek.

Litwinow nie ustępuje.

Moskwa, 24. 10. (PAT. Agencja Tass donosi, że wiadomość, jaka ukazała się w prasie zagranicznej o mającej jakoby nastąpić dymisji Litwinowa **ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych ZSRR, jest całkowicie pozbawiona podstaw.**

Z tygodnia.

Minister Ciano w Berlinie.

Belgijska neutralność niepokoi Europę. — Kongres radykałów. Bóżnicy nie odważyli się tknąć.

Na temat włosko-niemieckich stosunków istnieją trzy zapatrywania. Pierwsi powiadają... „jak świat światem nie będzie Włoch Niemcowi bratem". Drudzy są mniej radykalni. Sądzą, że Włosi będą się umizgać do Berlina aby drogo sprzedawać w Paryżu i Londynie atut swego zbliżenia do Niemiec. Trzeci, do których ciągle należymy, są zdania, że porozumienie między dwoma imperializmami jest równie trudne, **jak porozumienie dwóch bandytów na temat przyszłego rozdziału zysków, ale że jest dla nich nie do ominięcia jeśli w ogóle mają się udać na wyprawę.**

Pierwszy pogląd chwytał się przeciwieństw na temat Austrii. Doznał zupełnej porażki. Latem tego roku nastąpiło odprężenie między Austrią i Niemcami. Przewodnia gwiazda „Anschlussu" wyszła z poza włoskich chmur i przyświeca nad Wiedniem **coraz silniejszym blaskiem.** Po wizycie Ciano w Berlinie, pojedzie do stolicy Trzeciej Rzeszy dr Guido Schmidt, minister spraw zagranicznych Austrii. Pojedzie notabene, ponieważ mu drogę utorował właśnie nikt inny tylko Ciano.

Drugi pogląd jest słuszny z punktu widzenia taktycznego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Włochy będą w Paryżu i Londynie wygrywały atut zbliżenia z Berlinem, a w Berlinie przynajmniej swe dobre stosunki z Francją. Włochy są mniejsze od Niemiec i wchodząc w konszachty z silniejszym od siebie, **muszą się asekurować.** Tej samej idei będą służyły stosunki z Austrią i Węgrami, objęte tak zwanymi protokółami rzymskimi.

Będziemy się w dalszym ciągu upierać, że rozwój sytuacyj europejskiej **pcha Włochy i Niemcy we wzajemne objęcia.** Ilość hamulców jest wprawdzie ogromna, ale nie nieograniczona. Dwa faszyzmy muszą się prędzej, czy później dogadać ze sobą, jeśli tylko **zechcą pokonać swe poslauności europejskie.**

Z powyższego punktu widzenia wizyta berlińska min. Ciano, zięcia Mussoliniego, jest potwierdzeniem tak konieczności zbliżenia, jak trudności piętrzących się na drodze. Powszechnie mówi się, że wizyta ta przyniesie **tylko wspólność postępowania w szeregu kwestii,** ale żadnego określonego traktatu. Niemcy i Włochy czują, że musz iść razem choćby w takich sprawach jak popieranie faszystów hiszpańskich, czy wspólne rozbijanie Ligi Narodów lub Locarna, ale **boją się nadać swej przyjaźni formy stałe.** Nie bardzo sobie wierzą i nie chcą krępować swej pracy na innych terenach.

Dla Polski stanowisko Włoch ma nieocenioną wartość. Wyraźnie zarysowana w Rzymie chęć reasekuracji otwiera możność do współpracy polsko-włoskiej na analogicznych podstawach. **Piękny gest Mussoliniego wysłania ziemi z Palatynu na kopiec Marszałka Piłsudskiego** może być cenną wskazówką, że Włosi **nie zapominają w swych rachunkach o nas.**

*

Belgijska neutralność niepokoi Europę niczem zapowiedź wojny. Rozżalenie opinii francuskiej wciąż jeszcze i mimo uspokajających zapewnień belgijskich, nie ma granic. Uświadamia



ona sobie, że cały kunsztowny gmach bezpieczeństwa zbiorowego leży w gruzach i że system sojuszów francuskich **zarysował się w sposób wielce niebezpieczny.**

W Hiszpanii walczą już ze sobą niemieccy doradcy wojskowi z takimi samymi sowieckimi. Nie potrzeba wiele, aby ta walka przeniosła się na inny teren i przybrała formy oficjalne. Co wtedy? **Czy Francja pośpieszy Sowietom z pomocą i zaatakuje Nadrenię?**

Zostawmy na uboczu brzmienie układów francusko-sowieckich. Jeśli Francja będzie chciała być stroną atakującą, czy lud jej będzie chciał się bić? Szereg pism francuskich tłumaczy np. decyzję belgijską i wyraża dla niej pełne zrozumienie z tego tytułu, iż jakoby jest jasne, że żołnierz belgijski **chce ruszyć tylko na wojnę obronną i tylko w wypadku naruszenia terytorium swego kraju przez nieprzyjaciela.** Te samiuteńkie zastrzeżenia można mieć pod adresem Francuzów. Wie o tym Berlin i, jak donosi „Havas" pod datą 19. bm., **na lewym brzegu Renu prowadzi wytężone prace fortyfikacyjne.**

Na ogół przygniatająca większość opinii europejskiej stara się zastrzeżenia belgijskie zrozumieć. W jakim celu ma Belg umierać w imię sowieckich interesów? Kolejno znów, jeśli Belgia zachowa neutralność, uczynić to może Anglia. Wtedy pomoc Francji dla Sowietów stanęłaby **pod znakiem zapytania.** Jak słusznie zauważyła niedawno angielska „New Chronicle", już dziś Sowiety zaczynają **powątpiewać w siłę Francji, otoczonej ze wszystkich stron przez faszyzm.** Panuje on bowiem nie tylko w Niemczech i Włoszech, ale dobiera się do władzy w Belgii (Reksiści Degrella) i maszeruje zwycięsko na Madryt.

To wszystko jest piękne i bardzo zrozumiałe. Ale **gdyby tak Niemcy zażądały przemarszu przez Polskę** i nie otrzymując go zaatakowały nas. Czy wówczas Belgia również zastawiłaby się swym oświadczeniem o neutralności? Czy pomogłaby Anglia i **jak zachowałaby się Francja, zmuszona do krwawienia się na wąskim froncie nadreńskim, świeżo przez Niemców ufortyfikowanym?**

Zdaje się, że wątpliwości te są tak oczywiste, iż nawet interesują Anglików. Prawdopodobnie będą one **tematem listopadowych rozmów Becka w Londynie.** (Zaproszenie Edena na 8—12 listopada). Trzeba bowiem pamiętać, że Zachód stoi przed tragicznym dylematem: **bić się za interesy Wschodu nie może, ale wydać go na łup nacjonalizmowi niemieckiemu też by nie chciał.** Mieści się w tym również wskazówka, że kto sobie nie pomoże, temu nie tylko Pan Bóg, lecz **przede wszystkim Zachód Europy najmniej pomoże.**

*

Francuskie kłopoty wewnętrzne są nader pouczające. Wskazują one na to, jak łatwo stosunkowo **niewielka grupa komunistów potrafi wodzić za nos „demokratów",** strasząc ich niebezpieczeństwem faszyzmu. Pewien rodzaj burżujów jest głęboko przywiązany do wolności narzekania i wolności wykłócania się o wszystko. Ludzie ci posuwają się tak daleko, iż sądzą, że wolności tego rodzaju są więcej warte nawet od głodu. W ich przekonaniu **najlepszym sposobem rozwiązywania trudności socjalnych jest pozostawienie wolności masom robotniczym w przygotowaniu rewolucji, mającej na celu właśnie skasowanie wszystkich tych „przeżytków burżuazyjnych".**

Klasycznym przykładem takich zaślepieńców są francuscy radykałowie. Im się zdaje, że **uratują własną wolność, jeśli robotnikom pozwolą na okupowanie fabryk, podnoszenie zaciśniętej pięści do góry, śpiewanie „Międzynarodówki" i słuchanie rozkazów Moskwy!** Nie chcą nic wiedzieć, że postępując w ten sposób są największymi wrogami demokracji i że przygotowują jej niesławny koniec.

Kiedy te koła oprzytomnieją — dotychczas nie wiadomo. Na kongresie w Biarritz **jedna połowa sali radykałów zaciskała pięści, druga podnosiła prawicę z otwartą dłonią.** Byłoby to nie-



Willa Grozy

ZENON ROŻAŃSKI

43) (Ciąg dalszy).

Naraz przyszło jej do głowy, żeby po prostu zatelefonować do Adama i zapytać go, jak rzecz wygląda.

Weszła do apteki na placu Trzech Krzyży i połączyła się z mieszkaniem aspiranta.

Telefon przyjęła jakaś kobieta. Zapytała kto mówi i jaki ma interes „do pana Bońca, bo on jest chory"...

Mira podała swoje nazwisko.

Kobieta przyjmująca telefon powiedziała „chwileczkę" i po chwili wróciła:

— Pan Boniec zaraz podejdzie — rzekła.

— Dziękuję.

Owe „zaraz" trwało coś około pięciu minut, po upływie których w mikrofonie zabrzmiał znany Mirze bardzo dobrze głos Bońca:

— Dzień dobry, Miruś. Co słychać? — zapytał tak samo jak dawniej, przed tą niesamowitą historią z Horowiczem.

— Dziękuję, dobrze! Jak się czujesz?

— W porządku! Żyję i nie zamierzam w ciągu najbliższych minut przeprowadzić się na tamten świat.

— To dobrze. Mam do ciebie drobny interes...

— Słucham.

— Czy mówiłeś komukolwiek o moim popisie z siekierą, którą według ciebie zamordowano Horowicza?

— A dlaczego pytasz o to? — odpowiedział jej pytaniem na pytanie.

— Chcę udać się do biura, a nie mam pewności, czy nie czeka tam na mnie policjant.

Roześmiał się.

— Nie obawiaj się. Nikomu nie mówiłem...

— To dobrze, ale — przypomniała sobie swój układ z podinspektorem Moranem. — Czy Moran nie wzywał cię przypadkiem do siebie?

— Nie! — odpowiedział. — A co się stało?

— Dowiesz się we właściwym czasie — odpowiedziała wymijająco.

— Znowu jakieś tajemnice — żachnął się. — Od wczoraj rana, stałaś się Miruśka uosobieniem tajemniczości.

— Pociesz się, że niedługo to potrwa — zaśmiała się. Sposób mówienia Adama, tak zasadniczo różny od poprzedniego, choćby nawet z przed kilkunastu godzin, poprawił samopoczucie dziewczynie.

— Czy chciałabyś mnie zobaczyć? — usłyszała pytanie.

Roześmiała się srebrzyście (jakby powiedział mój przyjaciel Bolcio Chlebowski), odpowiedziała:

— Owszem, chciałabym...

— No więc...?

— Ale nie mogę teraz — dokończyła przerwane przez niego zdanie.

— Dlaczego? — zapytał szybko.

— Nie mam na razie czasu. Zobaczę się z tobą dziś, ale znacznie później. Mam kilka niespodzianek i chciałabym je obgadać.

— Z przyjemnością ci służę. O której?

— Najpierw musisz pójść do Morana, a dopiero później może się dogadamy...

— Nie rozumiem.

Znowu roześmiała się.

— Zawsze twierdziłam, Adasiu, że nie grzeszysz zbytnio bystrością umysłu, ale nie przejmuj się, to przejdzie z wiekiem. Znam nawet takiego jednego Adama, miłego na ogół typka-makabrystę, który z wiekiem staje się coraz bardziej inteligentny, ale pewnie dlatego, że słucha życzliwych rad przyjaciół. Jeżeli i ty przestaniesz uważać się za uosobienie wszelkich możliwych zalet, to mogą jeszcze wyrosnąć z ciebie ludzie. Staraj się chłopcze... — zakończyła długą tyradę, śmiejąc się.

— Zrobione. No więc o której? — wrócił z uporem pijaka, do poprzedniego tematu.

— Zatelefonuję do ciebie za jakąś godzinę i będę tak długo „dyndać", aż cię zastanę. Na razie bądź zdrów — ni stąd ni zowąd przerwała połączenie, obawiając się, że znowu zapyta ją Adam o coś, czego na razie nie będzie potrafiła mu dostatecznie wyjaśnić.

Zapłaciła za telefon i wyszła z apteki. Śmiałym krokiem skierowała się w kierunku banku, w którym pracowała...

Po przybyciu na miejsce minęła kłaniającego się jej portiera i udała się wprost do gabinetu dyrektora. Wprawdzie wiedziała, że o zwolnienie powinna zasadniczo prosić kierownika swego działu, ale, że z góry już wiedziała, że prośba jej skierowana na jego ręce zostanie załatwiona odmownie — wolała udać się wprost do dyrektora.

Był to starszy mężczyzna, przystojny i znakomicie zakonserwowany, jak na swoje lata. Przyjął pannę Kierszyńską natychmiast i poczęstowawszy ją papierosem, zapytał o cel wizyty.

Za papierosa podziękowała uprzejmie, tłumacząc, że nie zdążyła się jeszcze nauczyć palić, po czym zakomunikowała dyrektorowi swą prośbę. Powiedziała, że różne sprawy rodzinne wymagają jej stałej obecności w domu i dlatego prosi o zwolnienie jej na jakiś tydzień z pracy z tym, że tydzień ten zostanie jej zaliczony na poczet przysługującego urlopu.

Zgodnie z jej przewidywaniami dyrektor przychylił się do tej prośby, a kiedy podziękowała mu i zabierała się już do wyjścia, zapytał, dlaczego zgłosiła się do niego wprost, a nie, jak to powinna była uczynić, do swego bezpośredniego zwierzchnika.

Odpowiedziała coś wymijająco, z czego zdał sobie odrazu sprawę i wyszła z gabinetu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

słychanie ciekawym dowodem, że linia podziału na faszyzm i komunizm przechodzić zaczyna... **środkiem francuskiego arcylewicowego stronnictwa radykalnego!** Ale zdaje się, że byłby to przedwczesny wniosek. Francuzi są zbyt przywiązani do swych tradycyj rewolucyjnych i za bardzo są rządzeni przez starych ludzi. A ci panowie nie bywają zbyt postępowi... Proces rozkładu społeczeństwa francuskiego przez komunizm i proces reakcji na ten rozkład ma jeszcze **długą drogę przed sobą.**

*

Korespondent „Völkischer Beobachtera“ w Hiszpanii Roland Strunk zaobserwował niesłychanie znamienny fakt w Toledo. Po szaleństwach czerwonego terroru zostały w tym mieście bądź zniszczone, bądź pohańbione wszystkie bez wyjątku kościoły katolickie. Ocalała tylko miejscowa synagoga. Nawet nie tknięto jej bogatej biblioteki.

„Siedemdziesiąt dni i nocy — pisze Strunk — **szalała czerwona zaraza w Toledo. Tylko synagogę del Transito ominęła“.**

Czy więcej nam potrzeba wiedzieć o „rządach madryckich i ich opiekunach“?

St. Strabski.

Stołeczne nauczycielstwo bije na alarm.

Okazuje się, że na 180 publicznych szkół powszechnych w Warszawie prawie w każdej jest brak jednego nauczyciela. Gdy się weźmie pod uwagę, że czasami stan chorych nauczycieli osiąga liczbę 100, to powoduje stratę 500 lekcyj dziennie. Szkół, posiadających komplet nauczycielski, jest niewiele, natomiast jest więcej takich, w których brakuje kilku nauczycieli. Stan ten demoralizuje w wysokiej mierze życie szkolne, wpływa na poziom nauczania i odbija się ujemnie, tak na nauczycielach pracujących, jak i na uczniach. Nauka i względy dydaktyczno-wychowawcze wymagają, aby młodzież miała pełny wymiar pracy. Dlatego też luki te w szeregach nauczycielskich muszą być zapełnione.

Unifikacja organizacyj urzędniczych.

Warszawa. (Tel. wł.). W związku z unifikacją organizacyj urzędniczych zamierzonym jest zwołanie nowego zjazdu delegatów w początkach listopada przed sesją ciał ustawodawczych. Zjazd ten ma uchwalić dezyderaty w kwestiach uposażeniowych, jak również w sprawie polityki gospodarczej i walutowej. Kongres urzędniczy domagać się będzie skasowania specjalnego podatku od uposażeń przy płacach niższych od 400 złotych miesięcznie.

Do Centralnego Związku Pracowników Państwowych zgłosiło akces 10 organizacyj kobiecych, wysuwających jako jeden z pierwszych postulatów, sprawę zaniechania redukcji kobiet w urzędach państwowych. (r)

Z kraju.

W r. 1937 wystawa w Liskowie. Premier Składkowski przyjął księdza prałata Blizińskiego, z Liskowa, oraz dyrektora centralnej kasy spółek rolniczych Glińskiego, którzy zwrócili się do premiera z prośbą o przyjęcie protektoratu nad wystawą pracy i kultury wsi w Polsce, która odbędzie się w czerwcu 1937 r. w Liskowie. Pan premier protektorat przyjął.

Tajemnicza śmierć dwojga komunistów. W mieszkaniu robotnika Chmielewskiego w Sosnowcu rozegrała się ponura tragedia. Policja stwierdziła, że w mieszkaniu znajdują się zwłoki 34-letniej żony Chmielewskiego i Stefana Kotuły z Czeladzi. Kotuła udusił Chmielewską, a następnie popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła. Tła zbrodni i samobójstwa nie zdołano na razie ustalić. Oboje zmarli byli czynnymi członkami partii komunistycznej.

Prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie, 42 głosami na 43 głosujących radców wybrano inż. Franciszka Papiewskiego.

Pożar wsi na Podlasiu. W Olszynie, pow. Biała podlaska, od sterty zboża zapaliła się wieś. Spłonęło 21 zabudowań mieszkalnych, 18 stodół i 20 chlewów z inwentarzem. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

List z Poznania.

Walka z drożyzną

Sprawa licytacji Domu Rzemieślniczego. — Regulowanie cen i inspekcje w sklepach poznańskich.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, w październiku.

Wiadomość o licytacji Domu Rzemieślniczego na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego i jednego z mniejszych wierzycieli, wywołała w społeczeństwie wielkopolskim wielkie wrażenie. Wszyscy pamiętamy ten **radosny zapał, z jakim w czasie Pe-Wu-Ki rzemiosło wielkopolskie zbierało ofiary w gotówce i materiale, wierząc, iż w krótkim czasie Dom Rzemieślniczy zostanie kompletnie ukończony i że triumfalnie zbudowany gmach stanie się chlubnym symbolem znaczenia i siły rzemiosła w Rzeczypospolitej.** Niestety, dziś Dom Rzemieślniczy wystawiony na subhastę, istotnie symbolizuje położenie rzemiosła...

Skończył się okres spontanicznych ofiar, wydano przeszło 2 miliony złotych na budowę gmachu i jednak go nie ukończono. Wielkie sale, które miały stale być zajęte, przeważnie świecą pustkami i, rzecz jasna, nie amortyzują się. Nie otynkowany do dziś budynek wywiera wprost przykre wrażenie: tyle było hałasu, tyle reklamy, szumnych zapowiedzi i fantastycznych projektów — i oto wszystko wzięło w łeb. Pozostała rzeczywistość: **litania długów, obciążone hipoteki.**

Po ustąpieniu inż. Namysła i po wyborze nowego zarządu Izby Rzemieślniczej z prezesem p. Władysławem Zakrzewskim na czele, Izba rozpoczęła starania celem nabycia gmachu na własność i celem przeznaczenia Domu do potrzeb rzemiosła. Dobrowolne układy z wierzycielami napotykały jednak na znaczne trudności zwłaszcza ze strony głównego wierzyciela, **Banku Gospodarstwa Krajowego, którego dwie hipoteki łącznie z odsetkami za ubiegłe lata, przekraczają milion złotych! B. G. K. liczy sobie od sumy 700.000 zł — 300.000 złotych odsetek,** gdy tymczasem inni wierzyciele odsetek w ogóle nie liczą i zadowolą się połową a nawet jedną dwudziestą należności. Wierzyciele prywatni dostawcy wzięli 60 tys. zł zamiast 300.000, K. K. O. m. Poznania zadowoliła się 300 tysiącami zamiast 700 tys.

Ponieważ Izba Rzemieślnicza do przeszło 480.000 zł, jakie wydało rzemiosło wielkopolskie na budowę gmachu, dołożyła około 400 tysięcy, aby uratować Dom dla pierwotnego przeznaczenia, a **oszacowanie Banku Gospodarstwa Krajowego (980.000 zł)** wydaje się wobec oszacowań Izby Rzemieślniczej (600.000 złotych) oraz prywatnego wierzyciela domagającego się przymusowej licytacji (700.000 zł), zbyt wysokie, należałoby **w interesie rzemiosła umożliwić Izbie Rzemieślniczej nabycie gmachu na własność** na warunkach dla niej dogodnych i ulgowych. **Niechże wreszcie rzemiosło wielkopolskie zobaczy, że nie na próżno wydało pieniądze, że jego ofiarność nie poszła na marne!** I niechże już raz wreszcie otynkują ten nieszczęśliwy gmach, gdyż wstyd przynosi swoim fundatorom. Pałacu z niego robić nie potrzeba, ale obecny **obskurny prymitywizm gmachu musi ulec zmianie, jeśli chcemy się szczycić taką reprezentacyjną placówką.**

Porządek musi być!



Premier Składkowski musztruje ceny.

* * *

Wzięto się na terenie naszego miasta nareszcie zdecydowanie do lichwiarzy i spekulantów, w ścisłym związku z zarządzeniem p. premiera Składkowskiego. Zarząd miejski przystąpił do uregulowania sprawy cenników i do **bezwzględnego tępienia paskarstwa.** Jak niemądrze poczynają sobie niektórzy panowie producenci, np. rzeźnicy, o tym świadczy fakt, że za funt tej samej cielęciny bez kości płaciło się w jednym sklepie 1,50 zł, w drugim 1,60 zł, w trzecim aż 1,80 zł. Aby zapobiec tego rodzaju rozbieżności cen, przeprowadza się w sklepach poznańskich specjalne inspekcje. Sześć ekip po dwóch ludzi odwiedza sklepy i bada cenniki. Okazuje się, że najczęściej zatajają ceny wielkie przedsiębiorstwa oraz szewcy... Zapowiedziano opornym stosowanie dotkliwych kar — i to chyba poskutkuje?...

W każdym razie — **coś się robi celem zwalczania spekulacji.**

J. B.

Poznańska kronika kulturalna.

W pełni nowego sezonu.

Poznań, w październiku.

Jesteśmy już w pełni nowego sezonu kulturalnego, który zapowiada się bardzo interesująco. Przybytków kultury mamy w Poznaniu kilka. I, co najważniejsze, — wszystkie tętnią życiem.

Teatr Wielki po wspaniałym starcie „Goplaną“ Żeleńskiego w dziale opery i V-tą symfonią Beethovena — w dziale koncertów symfonicznych otworzył już także swoje podwoje i w dziale operetek, wystawiając na początek „Ewę“ Lehara.

„Ewę“ Teatr Wielki wystawił bardzo starannie. P. **Mary Gabrielli — ulubienica Bydgoszczy — zdobyła sobie w roli tytułowej szturmem sympatię Poznania.** Głosowo b. miła, bez wielkiego wysiłku daje sobie radę z trudnymi partiami, a przy tym aktorsko jest bez zarzutu.

Z oper wznowionych widzieliśmy **„Bal Maskowy“** Verdi'ego. Opera ta otrzymała bardzo dobrą obsadę. Dlatego też zaliczyć ją należy do najlepszych wieczorów naszej Opery. W rolach głównych wystąpiły p. **dra Steni Zawadzka i p. dr Roesler-Stokowska.**

Poza tym w Teatrze Wielkim mieliśmy **drugi zkolei koncert symfoniczny, poświęcony Brahmsowi i muzyce współczesnej.** Dyrygentem był dr Łatoszewski. Jako solista wystąpił Korneliusz Czarniawski, znany pianista polski, przebywający stale we Wiedniu.

Drugi koncert symfoniczny poznańskiej orkiestry symfonicznej był transmitowany za pośrednictwem Radia Polskiego na całą Polskę.

Skoro jesteśmy przy muzyce i koncertach, warto przy tej sposobności wspomnieć i o pokrewnych im imprezach, które w ostatnich tygodniach mieliśmy w Poznaniu. Mam na myśli balet Parnella, koncert „Chóru Berlińskiego“, debiut Pawła Prokopieni'ego oraz Chóru Dana.

Debiut **Pawła Prokopieniego,** basa-barytona, wypadł dość poważnie i obiecująco. Artysta wykazał wielki talent, pewną technikę i interesującą ekspresję.

Wraz z Prokopienim występował p. Wacław Niemczyk, skrzypek-wirtuoz, kształcony w Paryżu. Jest to artysta, który ma przed sobą wielką przyszłość.

Chór Dana w Poznaniu wystąpił z nowym repertuarem, w skład którego wchodziło wiele mało znanych Poznaniowi piosenek.

Teatr Polski rozpoczął nowy sezon „Wyzwoleniem“ — Wyspiańskiego. Dramat ten Teatr Polski wystawił z wielkim pietyzmem, odnosząc artystycznie wielki sukces. Rolę Konrada grał w nim Bron. Dąbrowski. Następnymi sztukami były „Tessa“ i „Był sobie więzień“ Jeana Anonilh'a.

„Był sobie więzień“, utwór będący ciętą satyrą na wady i przywary francuskiej burżuazji, myślącej jedynie o sobie, jest sztuką, która nie grzeszy zbytnią logicznością i wysoką klasą, ale daje jednak aktorom wiele miejsca do popisu, co zostało, dzięki tak świetnemu aktorowi i reżyserowi, jakim jest Maszyński, znakomicie wyzyskane.

Teatr Nowy pod nową dyrekcją — redutowców pp. Juliusza Lubicz Lisowskiego i Stefana Brema, zdaje się zapowiadać swoje odrodzenie. Z widzianych dotychczas sztuk („Pierwszy występ premierowej“ — Krzewińskiego, „Szklanka wody“ — Scribe'a i „Piękna Izabella“ — Berra i Verneilla) odnosi się wrażenie, że dyrekcji teatru chodzi o **jak najstaranniejsze wystawianie granych sztuk, które tu zarówno artystycznie,** jak i dekoracyjnie wypadają bardzo dobrze.

Tyle o poznańskich teatrach dramatycznych.

Obraz życia kulturalnego Poznania nie byłby pełny, gdybym jeszcze nie wspomniał **o Pałacu Działyńskich, który po prawie 5-miesięcznej przerwie otworzył swoje Podwoje dla t. zw. Czwartków Literackich.**

„Czwartków Literackich“ mieliśmy dotychczas trzy: na pierwszym Jędrzej Cierniak wypowiedział **„Myśli o kulturze ludowej“,** drugi był poświęcony poznańskim powieściopisarzom: **Stefanowi Bolickiemu i Antoniemu Kawczyńskiemu,** na trzecim mieliśmy **wieczór norwidowski** z udziałem artystów poznańskich teatrów, którzy recytowali kilka utworów Norwida.

Na zakończenie chcę jeszcze wspomnieć, że w ostatnich dniach gościliśmy w Poznaniu także **Teatr Marionetek z Saskiej Szwajcarii.** Jest to teatr stojący na b. wysokim poziomie i uchodzi za jeden z najlepszych teatrów marionetek w Niemczech.

l. m.

Jakie to czasy...

Dzisiejsza rzeczywistość w oświetleniu przeraźliwie szczerym.

Bydgoszcz, 25 października.

Gościnność jest podobno naszą największą zaletą i bodaj że największą dumą narodową. Wiele tradycyj, przysłów, powiedzeń składa się na tę opinię, w kraju i zagranicą mocno ustaloną. Oczywiście, że przysłowia zdążyły już trochę zwietrzeć, ale sama cnota gościnności nadal trwa w nieprzygaszonym niczym blasku.

Gość w dom — dług w dom

— ta niewątpliwa prawda dni dzisiejszych nie potrafiła w najmniejszym stopniu obniżyć powszechnego zapału do przyjmowania gości sercem, chlebem i solą. Wszystko co nasze gościom oddamy — oto myśl przewodnia powszedniego i odświętnego życia dobrego Polaka. Oddamy wszystko, z uwzględnieniem jednak najaktualniejszego przysłowia:

Czym chata bogata — to komornik zabrał!



To się mówi trudno:

Bóg dał — skarb wziął!

i pracuje się dalej, pamiętając i o tym, że

nie od razu Kraków... zlicytowano.

Trzeba się bowiem starać i o siebie i o innych. Każdy człowiek chce jakoś żyć, a sekwestrator też przecież jest człowiekiem. Wynika z tego jasno, że i wobec niesłusznie nielubianych przedstawicieli władzy egzekucyjnej obowiązywać powinna w całej rozciągłości — staropolska gościnność. Na powitanie komornika trzeba wywiesić girlandy z nanizanych na sznurek nakazów zapłaty, upomnień i „urgensów", a także laurki z odpowiednio czułymi sentencjami. Po czym, nie czekając na we-



zwanie ani na rewizję osobistą, trzeba spontanicznie oddać ostatni tombakowy zegarek i sztuczną szczękę teściowej, urzeczywistniając ochoczo przewidujące wskazania praojców:

Idż złoto do złota, my, Polacy, wolimy kwity lombardowe.

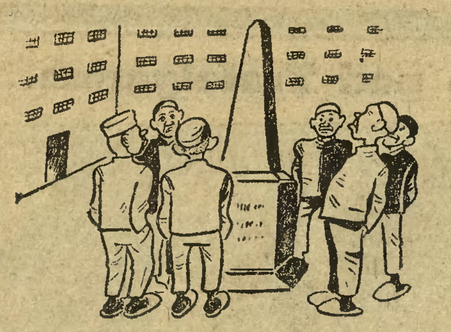
Życie nie jest romansem — powiedział kiedyś jakiś smutny człowiek po przeczytaniu powieści Mniszkówny. Życie nie jest jednak również programem politycznym — to sobie powinien uprzytomnić pułkownik Koc, rozsyłając do prasy protesty przeciw niewczesnym rewelacjom o Obozie Czynu Państwowego. Tego obozu — jak to bez wysiłku zauważyć można — jeszcze nie ma, są natomiast schematy organizacyjne, w których każdy bardziej przedsiębiorczy działacz społeczny będzie mógł



znaleźć dla siebie punkt ideowego zaczepienia, jako też równie ideową posadę. Oczywiście kandydatów na te nowe posady już jest więcej niż posad, to też lada dzień trzeba się spodziewać rozpoczęcia wielkiego wyścigu entuzjazmu dla akcji płk. Koca. Wiadomo przecież:

Kto wiwatuje — ten jedzie.

A więc wiwatujmy, organizujmy pochody i akademie, podpisujmy depesze hołdownicze i wysyłajmy sztafety, stawajmy w szeregu, przy boku i w ogóle, cieszmy się, śpiewajmy, uchwalajmy rezolucje, stawiajmy pomniki. Pod pomniki jest u nas dużo miejsca, jako że inicjatywa społeczna w tym względzie nie wykazuje dostatecznej energii i ofiarności. Czy nie jest na przykład rzeczą nad wyraz smutną, że twórców obecnej konstytucji uczczono tylko jednym pomnikiem? I to kto umiał docenić wiekopomne zasługi? Gdzie ten monument stanął? Otóż ludzie dobrej woli znaleźli się nie gdzieindziej, jak w słynnym więzieniu świętokrzyskim, gdzie pośrodku dziedzińca wznosi się dumnie obelisk, świadczący chwalebnie o wychowaniu „państwowym" lokatorów tej skąd inąd też pożytecznej instytucji.



W każdym razie początek został zrobiony. Teraz niech dobry przykład działa po swojemu. Niech znajdzie zrozumienie i przyczyni należnego szacunku starej ale zawsze jarej zasadzie:

Czyń każdy w swoim kółku,
co spryt ci nakaże,
Krzycz: wiwat sanacja! —
i to winy zmaże.

Ciekawe tylko, jaki pomnik i komu wystawi pani prezesowa Parylewiczowa, która ma teraz o czym dumać na więziennej pryczy?

Jeśli jeszcze chodzi o p. Parylewiczową, to ona właśnie przekonała się na własnej skórze o słuszności przysłowia:

Siedź w kącie — znajdą cię.

P. prezesowa zaszyła się skromnie w jakiś najbardziej zatracony, prowincjonalny kąt, a jednak ją znaleziono i z należnymi honorami odstawiono na właściwe miejsce. Szkoda tylko, że innych zainteresowanych, którzy się nie chowali po kątach, nie dodano jej do towarzystwa. Zawsze byłoby wytwornej pani weselej w towarzystwie jakiegoś znakomitego pisarza, choćby tylko... hipotecznego.



Są jednak dwie postawy wobec życia: jedna wyżej wspomniana bierna, polegająca na dyskretnym siedzeniu w kącie czy na innej ciepłej synekurze, inna — zdecydowanie czynna. Taką postawę czynną, ruchliwą zajmują nasi ministrowie. Po prostu, jak w „Cyruliku Sewilskim":

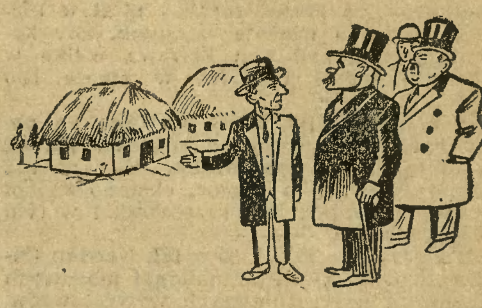
Minister tu, minister tam!

Minister Beck w Paryżu, minister Poniatowski w Bydgoszczy, a sam premier Składkowski w warszawskich halach targowych.

Minister Poniatowski, pan udzielny na rolnictwie i reformach rolnych, czuje się na tym stanowisku jak drugi Kazimierz Wielki — „król chłopków". I dlatego zapewne, pokazując wycieczce parlamentarzystów budownictwo osadnicze na Pomorzu, mógł poprawić owego wielkiego monarchę, mówiąc:

Zastałem Polskę murowaną,
a zostawię ją — drewnianą.

Jak z tego widać, nic w naturze nie ginie, nawet dobre tradycje Piasta-kołodzieja, które się teraz tak umiejętnie



wskrzesza. Wielką więc jest zasługa min. Poniatowskiego i słusznie przysługuje mu zaktualizowana dewiza jego imiennika:

Bóg mi powierzył humor Polaków...

O żołądek Polaków dba za to p. premier Składkowski, który osobiście dogląda porządku w sklepach i w halach targowych, wychodząc snać z uznanego powszechnie za sprawiedliwe założenia, że

pańskie oko szarego człowiego tuczy.

Skutek jest ten, że ci, którzy źle zrozumieli zasadnicze wskazania ideowe i zamiast ciągnąć Polskę w zwyż, ciągną bezczelnie w zwyż — ceny, wylądują w Berezie. Skupienie tylu talentów kupieckich w jednym miejscu stworzy może nareszcie jakiś poważny i zdolny do zwyciężenia kryzysu i koniunktury ośrodek handlowy. Nie należy wątpić, że wśród tych spekulantów i kombinatorów przewagę liczebną będą mieli żydzi. I w rezultacie może się łatwo zdarzyć, że Bereza Kartuzka stanie się jedyną instytucją, w której żydzi sami



chętnie by widzieli wprowadzenie zasady „numerus clausus". My natomiast możemy się ochoczo zgodzić na całkowite wypełnienie tego rozwijającego się dzięki opiece władz uzdrowiska — żydami. Żydzi w Berezie — to dopiero będą właściwi ludzie na właściwym miejscu.

Tym razem jednak postulat właściwych ludzi na właściwym miejscu w ogóle nie jest jeszcze przeprowadzony. I nie prędko chyba będzie, jako że każdy pamięta o tym, że

Beatus qui tenet —
powiedział pan Benet.

Szczęśliwy, kto trzyma. Ano pewnie, tym szczęśliwszy, jeśli przy tym jego samego nie trzymają, co się w dzisiejszych czasach też często zdarza.

Takie to czasy...

(hak.)

Jak wychowuje „Płomyk"?

Prasa śląska zwraca uwagę, że tak zwany „bolszewicki" numer „Płomyka", mimo konfiskaty, nie pouczył dostatecznie jego redaktorów — **czym i jak mają rozbudzać ducha dziecka polskiego.**

Mamy przed sobą nr. 4 z dnia 22 września 1936 r. „Płomyka". Jest on poświęcony wielkiemu Polakowi — poecie Stanisławowi Wyspiańskiemu.

Słuszne to i właściwe! Niestety i w tym wypadku musi dochodzić do zgrzytów. W artykule p. t. **„Malarz dzieci"** są obok innych, dwie ilustracje, (karmiące matki), które **w gazetce dla dzieci, nie koniecznie powinny były się znaleźć.**

Wspaniałe dzieła mistrza okazały się tu nie na miejscu, gdyż dostawszy się do rąk dziecka, zostały przyjęte w sposób zupełnie niewłaściwy.

Młodzież, zwłaszcza w okresie dojrzewania, jest przewrażliwiona i reaguje na takie ilustracje w swoisty sposób. **Dziewczynki oburzają się, a chłopcy urządzają sobie z tego nieodpowiednie żarty.** Trzeba było obserwować dzieci, gdy otrzymały wspomniany numer do ręki. W całej szkole, na przerwach i w czasie lekcyj, „Płomyk" cieszył się szczególnym zainteresowaniem. A skutek był taki, że rzeczy dla starszych piękne, **wśród dzieci stały się narzędziem niezdrowej zabawy.**

Tego czynić nie wolno! Czy redakcja „Płomyka" nie miała innych dzieł Wyspiańskiego do reprodukcji? Czy popełniłaby wielki „grzech", gdyby dała dzieciom reprodukcję kilku jego wspaniałych witraży? Wiadomo, dlaczego tak nie uczyniła. Przecież **pismo musi mieć swój program.** Z wyznaczonego kierunku nie wolno zbaczać! Trzeba się kurczowo trzymać pewnych idei i wołać na całe gardło: „postęp! postęp! postęp!" Polska musi mieć dzieci „uświadomionych"! Natomiast **trzeba trzymać dzieci z daleka od wszystkiego, co przypomina „opium dla ludu".**

W Rosji sowieckiej też wychowuje się tak dzieci.

List z Brazylii.

Czerwony smok w Krainie św. Krzyża.

Historia jednej rewolty komunistycznej.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Koryfeusze nowego kultu wypisali na swych sztandarach hasło: „My na zagładę i zgubę wszystkich burżujów rozniecimy pożar wszechświatowy!" Z tym okrzykiem rzucili się na odwieczny dorobek kultury europejskiej. Nie dość na tym, że podminowali Europę — zachciało im się puszcz brazylijskich. W ostatnich latach **Moskwa skierowała swe oczy na Brazylię** i wszczęła na wielką skalę propagandę raju bolszewickiego. Szczególnie starano skaptować sobie wojsko, obiecując złote góry...

Raport jedynie pewnego szeregowca uratował Brazylię w ostatniej dosłownie minucie. Szeregowiec ów prosił, błagał, domagał się przyjęcia i wysłuchania u swego przełożonego.

Nie chciano go dopuścić mimo, że stale podkreślał, iż **od jego relacji zależy spokój, pomyślność i dobrobyt całej Brazylii.**

Dopuszczono go wreszcie do apartamentów pułkownika. Zdał on sprawę z propagandy komunistycznej wśród wojska, którą uprawiał pewien oficer. Tenże właśnie zdołał sobie pozyskać prawie wszystkich żołnierzy i już w tym samym dniu miano zaaresztować 6 generałów.

OPORNYM KULĄ W ŁEB.

Pułkownik, wysłuchawszy raportu, z miejsca zawezwał owego propagatora haseł bolszewickich wśród wojsk brazylijskich.

Przyznał się do wszystkiego. Wszystkie komunistyczne plany, rozkazy miał w kieszeni. Było to właśnie w chwili, gdy komuniści rozpoczęli swą krwawą walkę w północnej części Brazylii, w stanie Rio Grande do Norte.

Pierwsze posiłki, które wysłano na pomoc, były skomunizowane. **Przedłużyła się przeto ta krwiożercza walka.** Gdy po raz drugi zawezwano o pomoc, chciano znowu podobnie postąpić, lecz przeszkodził w tym ów szeregowiec. — — —

W nocy dnia 26. XI. 35 r. płk Newton Cavalcanti, w Vila Militar dokonał masowych aresztowań najgroźniejszych wywrotowców. W ten to sposób sparaliżował ruch rewolucjonistów w wojskowej szkole lotnictwa — — —

Komuniści, którzy wywołali rewolucję w stanie Rio Grande do Norte, utworzyli na

WZÓR BOLSZEWICKI,

radę komisarzy i poczęli wśród miejscowej ludności szerzyć terror.

Dziennik „A Nota" donosi, **że w ostatniej** rewolucji komunistycznej, w mieście Natal, **w ciągu 48-godzinnego rządzenia komitetu sowieckiego, komuniści zgwałcili 96 małoletnich dziewcząt,** uczennic „Escola Domestica".

TAKI TO RAJ BOLSZEWICKI!

Wiadomo, że głową i projektodawcą rewolucji listopadowej był **Prestes.** W Minas (środkowa część Brazylii) za pośrednictwem kapitana Trofino Corêa, zorganizował on zbrojne oddziały. Gdy się jednak dowiedział, że w północnej części komuniści przegrali i że władze bezpieczeństwa poszukują go już, uciekł ze swego posterunku. Trzy miesiące poszukiwała policja brazylijska przywódcę komunizmu. Schwytano ptaszków dopiero w stolicy... w łaźni. — — —

Czy Brazylijczycy lubią Prestesa? Dawniej uważany był za jednego z bohaterów narodowych; po stłumieniu rewolucji, która stała pod rozkazami czerwonego smoka rosyjskiego, znienawidzono go. Do jakiego stopnia sięga nienawiść, świadczy następujący fakt:

W pewnym domu rozrywkowym, w noc sylwestrową, jakiś nieznajomy wzniósł okrzyk na cześć wodza komunistów i agenta moskiewskiego Luiza Carlosa Prestesa. Publiczność oburzona rzuciła się na autora wiwatu i poturbowała go w dotkliwy sposób. Gdyby nie policja, nieszczęśnik nie byłby wyszedł cało z tej przygody. Okazało się na dobitek, że człek, który wzniósł okrzyk na cześć Prestesa nie był żadnym komunistą, jeno zwykłym opojem, który w ten sposób chciał się bawić w noc sylwestrową.

Wyjątkowo energicznie poczynał sobie prezydent republiki **Getulio Vargas.** Wszystkich przywódców i uczestników komunistycznej ruchawki,

KIEROWANEJ JAK W HISZPANII Z MOSKWY,

aresztowano i osadzono na długie lata w więzieniach. W kraju zarządzono i, dwukrotnie później przedłużono, stan wojenny. Z wojska usunięto... pod słupek wszystkich oficerów i podoficerów, którzy uczestniczyli w rewolucji listopadowej. Zlikwidowano dzienniki o tendencjach prokomunistycznych.

A jednak! Jednak komuniści nie zrezygnowali z swej niszczycielskiej roboty. Poszli w podziemia. Z ukrycia prowadzą akcję. **Codzień rano znajduje się na ulicach setki ulotek, rozrzucanych nocą.** Dzieje się to wszędzie. Również i u nas w Passo Fundo.

*

Stało się kiedyś tak, że kilku wyrostków, rozrzucających ulotki, zauważył posterunek wojskowy. Na jego zawołanie młodzi komuniści poczęli uciekać. Nie namyślając się, wartownik wystrzelił, **kładąc jednego z uciekinierów trupem.** Od tego czasu w Passo ulotki rzadziej się spotyka...

*

Spotyka się natomiast na murach miast takie napisy (zdarza się to i na banknotach):

„Niech żyje Prester!"

„Rewolucja się jeszcze nie skończyła, zaczęliśmy ją dopiero" — itp. kwiatuszki propagandy komunistycznej.

*

Wśród aresztowanych komunistów, spotykamy wielu obcokrajowców, a więc: Niemców, Rumunów, Rosjan, Włochów i... Polaków.

TAK! POLAKÓW! ALE PEJSATYCH!

Jak w kraju, tak i tu są oni siewcami zarazy bolszewickiej. Niestety żydzi o nazwiskach polskich (Polacy! nie dopuście, by żydzi zmieniali nazwiska, nie dawajcie zezwoleń na anektowanie waszych polskich nazwisk przez parszywych żydów) przynoszą imieniu polskiemu wstyd, któż bowiem będzie się tym interesował, że aresztowany komunista-Polak to w gruncie rzeczy żyd. Wniosek z tego dla całego świata:

STRZEŻCIE SIĘ ŻYDÓW, BO TO SIEWCY KOMUNIZMU.

Komunistów tych wydalono poza granice państwa. **Błąd stał się jednak wielki, że nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne sprawy tej nie wyjaśniło.**

— — — — — — — — — — — —

Na ogół komunizm w Brazylii nie może się przyjąć. Czasy są przede wszystkim za dobre:

KRYZYSU U NAS TU WCALE NIE MA.

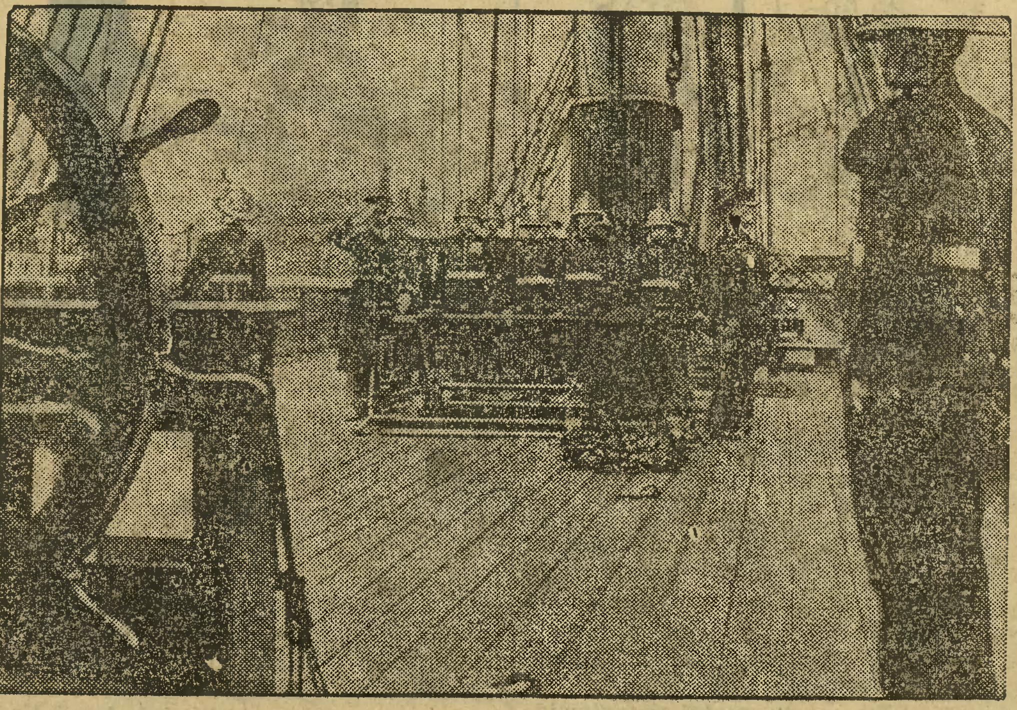
A poza tym to, co bodaj stanowi największą przeciwwagę dla komunizmu: dusza brazylijska jest „naturaliter catholica". Z wielką czcią odnosi się do religii.

Trzebaby wprzód zrzucić z Corcovado Chrystusa, a potem zasłonić „Krzyż Południa"...

W narodzie brazylijskim Chrystus Król zwycięża — rządzi — panuje!!

X. Józef Krauze
M. S. F.

Anglia czci zwycięstwo pod Trafalgarem.



24 października jak co roku — w rocznicę zwycięstwa morskiego floty angielskiej nad hiszpańską i francuską pod Trafalgarem — odbyły się żałobne uroczystości na historycznym statku „Victory", na którym zginął słynny admirał Nelson.

Pogotowie wojskowe w Brukseli.

Bruksela. (PAT) Dziennik „XX Wiek" zapowiada, że wojska garnizonu brukselskiego będą znajdowały się w niedzielę **w pogotowiu alarmowym.** Stoi to prawdopodobnie w związku z proklamowanym zjazdem „rexistów". Jak wiadomo, zjazd ten został zakazany przez władze, mimo to jednak przywódca „rexistów" Degrelle **zapowiedział przybycie 100.000 zwolenników tego ruchu.**

Landon nie może mówić.

Waszyngton. (PAT) Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Landon **rozchorował się na zapalenie struny głosowej.** W trakcie kampanii wyborczej, którą prowadził, mieszkał w wagonie specjalnego pociągu. Lekarze polecili Landonowi **położyć się do łóżka i wstrzymać się od przemówień na dłuższy czas pod groźbą utraty głosu.**

Przesada, panie dzieju, przesada!

O złych skłonnościach narodowych.

Kiedy jedna z naukowych organizacyj Poznania zwróciła się do wybitnego polskiego uczonego i pedagoga, adresując list według powszechnie przyjętej formy: „Jaśnie Wielmożny Pan Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr N. N.", aby możliwie w niczym nie obliżyć godności wysoko postawionej osoby, otrzymała wielce charakterystyczne słowa odpowiedzi: **„Uważałem was Poznaniaków dotąd za porządniejszych, ale z ubolewaniem przekonałem się, że i was ogarnęła już ta zaraza galicyjska.** Poco te przesadne tytuły! Jestem pan N. N. albo poprostu N. N. i **w tym tkwi cała moja godność uczciwego człowieka".**

Ważkie te słowa nasuwają bardzo daleko idące refleksje. Mimo naszej przysłowiowej biedy jesteśmy w całym świecie narodem najbardziej „pańskim". Kto był np. w jakim uzdrowisku małopolskim, ten mógł się przekonać, ilu tam było dyrektorów, doktorów, profesorów, radców, prezesów itd. itd. Nie było poprostu człowieka, któryby nie miał wielkiego tytułu. Jeżeli już inaczej nie szło, to był „panie dziejku" dziedzicem (chyba długów rodzinnych), ale tytuł musiał być. Bo i jakże? Tylko „pan"? To zbyt pospolite!

A przecież **kiedyś do tytułu „pan" miał prawo najwyżej wojewoda.** Teraz panem jest każdy, co jest zresztą słusznym zrównaniem. „Panujemy" sobie jak żaden inny naród. Gdy innym narodom wystarczy „ty", albo „wy", u nas o to „wy" nawet żebrak się obrazi — no i słusznie, bo przecież jesteśmy państwem demokratycznym, w którym obowiązuje równość, więc **wszyscy jesteśmy panami.**

Z tą całą tytułomanią byłoby zresztą pół biedy, i możnaby ją potraktować jako nieszkodliwą, najwyżej trochę śmieszną zabawkę, gdyby nie kryły się tu **głębsze i bardziej szkodliwe rysy charakteru ogromnego odłamu naszego społeczeństwa.** Jest to taobrzydliwa **przesada,** która przeżera całe nasze życie, jest jedną z głównych przyczyn naszego ubóstwa, naszej niezdolności do realnej, szarej pracy, naszych dziwacznych wyskoków i nieporozumień, naszych nieproduktywnych i zakłamanych często gadanin.

Kiedy poselstwo polskie jechało do Paryża po nowoobranego króla Henryka Walezego, nie tylko ubiory, ale nawet uprząż i okucia koni niewyłączając podków błyszczały od złota. I chciał w ten sposób Polak pokazać swe bogactwo, swą wielkość, a Francuz śmiał się, jak wykazują współczesne francuskie pamiętniki. A potem np. za króla Stasia posyłanie bielizny do prania aż do Paryża! Te **wszystkie jedwabie i kosztowności dla zakrycia brudnego i rzadko mytego ciała!** (Bo jak mogło być inaczej, kiedy np. panie nie zdejmowały w ogóle pończoszek, aż się stopy zupełnie zdarły?!) A te wielkie uczty staropolskie, te wystawne przyjęcia ciągnące się bez przerwy dniami i tygodniami, te setki sług, te gry karciane o setki tysięcy i wsie rozległe!

A konsekwencja tego — **ruina majątkowa, przechodzenie własności w obce ręce, to coraz większe panoszenie się żydostwa** itd. Wszystkiemu winien ten „wielki gest", to staropolskie **„zastaw się, a postaw się!".** Ta zewnętrzna przesada w strojach, w jedzeniu, w mowie i w ogóle w całym życiu!

I teraz niedużo się zmieniło. Po ciężkich latach niewoli, kiedy szczególnie Wielkopolska nauczyła się realnego patrzenia na życie w ciężkiej walce o byt, stare wady zaczynają wracać mimo rzekomo ciężkich czasów. **Nigdy nie wyrównane długi w budżetach domowych, silenie się na zewnętrzny blichtr, wynoszenie się ponad stan — to są powracające staropolskie wady, które należy bezwzględnie zwalczać.**

Powiedział mi pewien Niemiec z Nadrenii, szczery przyjaciel Polski, który chciał poznać nasz kraj i naród, że on Polaków nie może zrozumieć, że **Polak jest wiecznie aktorem, że we wszystkim jest dla niego jakaś niezrozumiała przesada.** Spotkał się z tym szczególnie w Warszawie. Grzeczność kelnera zrobiła na niego wrażenie nieszczerej uniżoności niewolnika, najzwyklejsza miłość między mężczyzną a kobietą wygląda jak gra aktorów w kinie itd. Człowiek, przyzwyczajony do prostoty, do spokojnego patrzenia na życie, do przykrej nieraz nawet szczerości w obcowaniu, chwyta z łatwością wszelkie objawy przesady. Słusznie jedno z pism poznańskich podkreślało, że **szczególnie w Warszawie wszystko jest albo „cudowne", „wspaniałe", „zachwycające", „bajeczne" itd. albo też „wstrętne", „obrzydliwe", „podłe".** Niema określeń pośrednich obrazujących właściwy stan rzeczy, tak, jak kiedyś nie było w Polsce stanu średniego. Gdy się słyszy te ciągłe superlatywy, to miałoby się ochotę **zakazać używania wszelkich przymiotników,** jak to zresztą czyni jeden z profesorów prawa w Poznaniu. Od tego werbalizmu, od tego potoku często bezmyślnie wypowiadanych słów, od tego ciągłego „panie dziejku", a „słowo honoru daję", a „sługa uniżony, panie radco" itd. można „skrętu kiszek dostać" powiedział pewien Pomorzak (też przesada!).

Postulat walki z wszelką przesadną pańskością powinien się stać jednym z naczelnych haseł życia współczesnego. Żyjemy w czasach, gdy życie w całym kulturalnym świecie ulega poważnym uproszczeniom. Nie frak i cylinder, ale zwykła robotnicza koszula (szara, czarna, czy brunatna), nie dancing i flirt, ale grzmot młotów i maszyn, w ręku nie delikatna laseczka ale ciężka łopata, nie mdłe życie salonowe z tysiącami przepisów kodeksu salonowego, ale prężenie się ciał na boiskach w zawodach sportowych i marszach wojskowych itd. itd **Oto prostota dnia dzisiejszego.** Świat dąży do prostoty, bo **w prostocie tkwi poważna kultura, zapewniająca prawdziwe szczęście najszerszym masom.** Dlatego też powinniśmy zwalczać wszelką przesadę, nie przyjmować objawów przesady z innych dzielnic i środowisk.

Niech język nasz będzie twardy jak nasze obecne życie, niech będzie szorstki jak spracowane ręce polskiego robotnika, niech będzie prosty jak niezłożony krajobraz polski i dusza ludu polskiego, bo tylko w ten sposób posiądzie moc i prawdę.

R. L.

Zbigniew Prevoz.

Mumia egipskiej księżniczki.

(OPOWIADANIE NIESAMOWITE)

Silny wiatr pustynny pędził tumany lotnego piachu po ulicach Kaira. Ulice były puste, gdyż w tym czasie Europejczycy siedzieli po kawiarniach, zajęci albo czytaniem lub przeglądaniem czasopism, albo spędzali ostatnie chwile przed zapadnięciem mroku — który w tym klimacie równa się nastaniem nocy — w klubach na grze w karty. Mimo szczelnie zamknięte okna, wdzierał się do mieszkań mikroskopijnie drobny piasek, pokrywający wszystko drobniuteńka warstwą.

Na jednej z głównych ulic Kaira, w nowoczesnym stylu, po europejsku pobudowanym domu, zebrało się liczne, mieszane towarzystwo.

Mr. John Evens, bogaty Amerykanin, mieszkający od kilku tygodni w tym mieście, wydał herbatkę towarzysko-zapoznawczą dla „hig life“ Kaira. Głównym celem tej herbatki była chęć nawiązania stosunków towarzyskich z miejscowymi Europejczykami, których fata rozmaite zapędziły w te strony.

Osobą Mr. Evensa interesowano się powszechnie i rozmaite plotki i ploteczki krążyły dookoła jego osoby. Opowiadano sobie w tajemnicy o niesamowitym wprost zdobyciu fortuny, o jakiejś tajemniczej mumii itd. To też wszyscy wyróżnieni, otrzymawszy zaproszenie, skwapliwie z niego skorzystali i punktualnie poczęli się zjawiać o oznaczonej porze.

Rozmowa przy stole potoczyła się zwykłym torem tzn. najpierw mówiono o pogodzie, po tym o modzie, w końcu o polityce.

Po herbatce, panowie, na zaproszenie mr. Evensa, przeszli do gabinetu, panie zabawiała gospodyni domu.

Gabinet nosił raczej charakter małego, domowego muzeum. Ściany przyozdobione były wszelaką bronią i skórami królów pustyni. Uwagę jednak gości przykuła stojąca tuż pod ścianą, szklana gablota, w której spoczywała autentyczna mumia z egipskiego grobowca.

— Oto, proszę panów — przemówił mr. Evens — nasz amulet i bożek domowy zarazem. Historia nabycia tej mumij przedstawia się wprost fantastycznie. Aby zdobyć ten obiekt, co prawda, nawet nie bardzo wielkiej archeologicznej wartości, przyjechałem wprost z Chicago, do którego chyba już z żoną nigdy nie powrócę. Ponieważ doszły do uszu moich wszystkie plotki i domysły krążące o mym domu, chciałbym panom zdradzić tajemnice i cel, niesamowitego wprost kupna tych ludzkich szczątków. Sam się jeszcze nieraz głęboko zastanawiam nad tym wszystkim, co miało miejsce w ostatnich trzech miesiącach i dotychczas nie mogę wyjść z podziwu nad paranormalnymi zdolnościami niektórych osób.

Panowie zajęli miejsca w wygodnych fotelach, a usłużny gospodarz częstował gości cygarami i papierosami. Pokój napełniał się zwolna wonnym, niebieskim dymem. Zapanowała atmosfera ciężka, pełna niezwykłego nastroju. Mr. Evens przysunął fotel do szklanej gabloty i zaczął...

— Przed przybyciem do Kaira, mieszkałem stale w Chicago, gdzie byłem współwłaścicielem pewnego przedsiębiorstwa spedycyjnego. Rozwijający się przez kilka lat doskonale interes, począł nagle podupadać. Przyczyną tego była nagonka pewnej warstwy ludzi, której nie na rękę była moja egzystencja.

Z powodu zagadkowych kradzieży, włamań, a także i zaległych świadczeń socjalnych groziła nam zupełna ruina. Wspólnik mój, kawaler zresztą, tak to wziął sobie do serca, że pewnego pięknego dnia musiano go odstawić do zakładu dla umysłowo chorych. Mnie podtrzymywała na duchu żona, która wszelkimi staraniami pragnęła mi osłodzić zbliżająca się klęskę.

Przyznacie mi panowie, że w wypadkach, gdy zdrowy rozum zawodzi, człowiek szuka zwykle pomocy nadnaturalnej, pragnąc przeniknąć tajemnice przyszłości i odsłonić choćby rąbek „nieznanego“.

Pewnego razu żona moja udała się do jakiejś tam sławnej jasnowidzącej z zapytaniem czy interesy moje poprawią się i, czy dojdziemy jeszcze kiedyś do fortuny. Wówczas jasnowidząca odpowiedziała, że tylko mumia 296 w muzeum w Kairze może nas uratować od ruiny, i należy ją jak najprędzej nabyć na własność.

Ponieważ tonący brzytwy się chwyta, więc też i nam nie pozostawało nic innego jak sprzedać za psie pieniądze przedsiębiorstwo czyhającym tylko na okazje rozmaitym ciemnym typom i spekulantom.

Po zlikwidowaniu interesów, udaliśmy się z żoną w pogoń za mumią — według zapewnień owej jasnowidzącej — dawnej egipskiej księżniczki.

Konserwator miejscowego muzeum był bardzo zdziwiony, gdy zaproponowałem chęć nabycia mumii oznaczonej w katalogu numerem 296. Sądził, że to jest zwykły kaprys amerykański i gdy po kilku dniach otrzymałem zgodę od władz administracyjnych, przedstawili mi bardzo słony rachunek.

Wręczając mi tę mumię dodał całkiem od siebie, że bardzo jest zdziwiony, że uparłem się akurat nabyć mumię, która nie posiada specjalnej archeologicznej wartości, a u antykwariuszy w mieście można by za te same pieniądze dostać okazy naprawdę okazalsze i wartościowsze. Mumia ta była zresztą już w Ameryce, a gdy jej właściciel zmarł, dostała się tu okrężną drogą.

Cena, którą zapłaciłem za tę mumię, pochłonęła prawie doszczętnie nasze fundusze. Mieszkaliśmy wprawdzie w skromnym hotelu w którym należności uregulowane były o kilka dni naprzód, lecz gdyby ten fetysz miał zawieść, znaleźlibyśmy się bez dachu nad głową i środków do życia.

Dnie mijały w oczekiwaniu na... cud. Nie widząc jednak znikąd ratunku ani pomocy, postanowiłem jeszcze raz najdokładniej zbadać samą mumię, sądząc, że może w jej wnętrzu odkryję jakiś ukryty skarb. Zacząłem odwiązywać bandaże, którymi była przepasana i dokładnie owiązana. Możecie sobie panowie wyobrazić moje kolosalne, graniczące wprost z osłupieniem zdumienie, gdy z pod zwojów bandaży wypadła wielka koperta zapieczętowana pięcioma woskowymi pieczęciami.

Koperta zawierała testament wuja mojej małżonki, poprzedniego właściciela tej mumii, który zmarł w roku 1910 i zapisał cały swój majątek swojej jedynej siostrzenicy Małgorzacie, wówczas maleńkiej dziewczynce. Stary sknera i dziwak umieścił testament w zwojach bandaży mumii egipskiej księżniczki. Zapisana suma w wysokości stu tysięcy dolarów wzrosła znacznie i wybawiła nas zarazem ze wszystkich kłopotów.

Ja, człowiek interesu, nigdy nie zajmowałem się żadnymi niesamowitościami — kończył swe opowiadanie mr. Evens — ale teraz na własnej skórze doświadczyłem, że są rzeczy, o którym się napewno filozofom nie śniło.

Niezwykły połów.

W Agamy pod Aleksandrią został niedawno złowiony rekin o długości pięciu metrów, wadze 50 centnarów. Gdy przystąpiono do poćwiartowania złowionego olbrzyma, okazało się, że wewnątrz znajduje się dziewięć młodych żyjących rekinów, które lada moment miały przyjść na świat. Każdy ważył jeden centnar i posiadał 60 cm długości. Złowiony rekin należał do gatunku ludojadów, osiągających nieraz długość 9 metrów.

Nauka pod ochroną wojska.



Wobec ciągłych niepokojów w Chinach i wyraźnych nastrojów przeciwjapońskich, nauka dzieci kolonii japońskiej w Szanghaju odbywa się pod osłoną wojska.

Były szpieg austriacki sanuje instytucje spółdzielcze?!

Rzeszów. W dniu 13 bm. rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko 22 obywatelom z Rzeszowa i okolicy, wśród których, jako pozwani, figurują: Jan Gumiński, właśc. dóbr w Zalesiu, dr Tadeusz Spiss, b. starosta, dr Jan Pawłowski, notariusz w Zatorze, dr Teofil Mieć, lekarz w Rzeszowie, adwokaci: dr Czarny, dr Liwo, dr Miłasiewicz, Stefan Dąmbski, właśc. dóbr w Rudnej Wielkiej, Jan Rąb, inspektor szkolny, Fr. Ślusarczyk, dyr. KKO. w Rzeszowie oraz inni. Przeciwko wymienionym został wniesiony pozew o zapłatę 51.410 zł przez adwokata Nadzieję, w imieniu spółdzielni w Rzeszowie. Adwokatowi Nadziei powierzono sanowanie stosunków w spółdzielni. O ile jest rzeczą zrozumiałą, sam fakt, zmierzający do wyświetlenia, czy pozwani istotnie są winni i czy będą musieli pokryć te straty, o tyle cała opinia Rzeszowa została poruszona wiadomością, że sanowanie spółdzielni powierzono p. Nadziei.

W r. 1932 głośną była bowiem sprawa b. komisarza Kasy Chorych we Lwowie, adw. Józefa Nadziei, któremu „Dziennik Ludowy“ zarzucił publicznie, iż w czasie wojny światowej był na usługach wywiadu austriackiego. Adw. Nadzieja zaskarżył odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Ludowego“ o zniewagę, lecz Sąd Okręgowy we Lwowie redaktora uniewinnił, przyjmując, iż Nadzieja rzeczywiście w czasie wojny światowej pełnił te czynności, zaś Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził w tych samych powodów. W toku procesu adw. Nadziei udało się uzyskać Medal Niepodległości, który jednakże po wyroku został mu odebrany, zaś w „Monitorze Polskim“ ogłoszono, iż Medal został nadany Nadziei przez pomyłkę. Przez jakiś czas adw. Nadzieja był zdala od prac publicznych. Obecnie wypłynął znowu na powierzchnię w związku z powyższym procesem.

Przygoda recenzenta.

Niezwykłe metody postępowania z Prasą w Niemczech.

Pod tytułem „Niezwykłe pouczenie prasy“ „Fraenkischer Kurier“ przynosi następująca wiadomość:

Gauleiter Frankonii Juliusz Streicher, wydawca osławionego tygodnika antysemickiego „Stuermer“, **zaprosił na wieczór do jednego z norymberskich teatrzyków kabaretowych szereg czołowych osobistości urzędowych i partyjnych oraz całą prasę norymberską, nie zdradzając niespodzianki, jaką miał gościom zgotować.** W przerwie pomiędzy dwiema częściami programu na scenę kabaretu wystąpił Juliusz Streicher w towarzystwie jednego z najwyższych urzędników miejscowej placówki ministerstwa propagandy i pewnego młodego dziennikarza. Następnie Streicher zwrócił się do publiczności z przemówieniem, podkreślając, że **przed chwilą obejrzała ona doskonały program artystyczny i miała z tego powodu dużo uciechy.** Mówca pragnie wziąć artystów w obronę przeciw nieusprawiedliwionym napaściom i zatroszczyć się o to, by za swą ciężką pracę i kunszt cieszyli się należytym szacunkiem. Po tym wstępie Streicher **wezwał stojącego obok dziennikarza, by odczytał swoją recenzję o tym samym programie.** Recenzja ta ostro krytykuje produkcje artystyczne conferenciera. Po odczytaniu przez zmieszanego „delikwenta“ własnej recenzji, Streicher zabrał ponownie głos, **atakując prasę za oczernianie artystów,** co prowadzi często to pogorszenia ich sytuacji materialnej. Młodzi i niedoświadczeni krytycy — mówił Streicher — nie powinni krytykować kunsztu osiwiałego człowieka, który przebył kampanię wojenną z odznaczeniami i obecnie zarabia na chleb codzienny jako konferencier i rysownik. **Młodzieniec ten** — powiedział Streicher, wskazując na „delikwenta“ — **staje dziś w jaskrawym świetle kinkietów, jakby pod pręgierzem, by otrzymać nauczkę na całe życie.** Przy tej okazji wzywam całą prasę do poważnej oceny produkcyj kabaretowych. Winna ona powierzyć redagowanie recenzyi ludziom starszym, doświadczonym i fachowym i zawsze musi pamiętać, że **nieopatrzną krytyką może zaszkodzić artyście.**

Streicher zaznaczył w końcu, że uciekł się do tak drastycznego środka, by poglądowo pouczyć prasę o jej obowiązkach i odpowiedzialności.

Rexiści wybierają się do Brukseli mimo zakazu.

Bruksela. (PAT) Wobec zakazu zorganizowania w przyszłą niedzielę mittingu rexistów, biuro prasowe stronnictwa komunikuje, że nie podda się temu zarządzeniu, jako nielegalnemu i niezgodnemu z konstytucją. **Zebranie to** — jak głosi komunikat — **odbędzie się.**

Organizatorzy mitingu, jak donosi Havas, przewidują, iż około **60 pociągów przewiezie uczestników manifestacji do Brukseli.** Dziennik brukselski „Le Soir“ pisze jednakże, że departament transportów nie przewidział w swym rozkładzie pociągów nadzwyczajnych. W niedzielę będą kursowały **zwykłe pociągi,** przewidziane w rozkładzie jazdy.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Stefan Filipkiewicz.

Na marginesie wystawy w Muzeum Miejskim.

Prawdziwą ozdobą stałej galerii obrazów bydgoskiego Muzeum Miejskiego jest zimowy pejzaż tatrzański, który przedziwną ekspresją i nasileniem skromnej przecież z konieczności gamy kolorów przykuwa oko widza. W tym obrazie jest zima i są Tatry i jest przede wszystkim piękno tatrzańskiej zimy. Niezależnie od wysokich wartości czysto malarskich z pejzażu przemawia uczucie, — jest to relacja plastyczna rozmiłowanego w Tatrach obserwatora, który chciałby wszystkim otworzyć oczy na dostępne tylko dla wybranych piękno natury. Obraz sugestionuje i każe wracać do siebie, jest bowiem pod każdym względem dziełem skończonym. Autor: **Stefan Filipkiewicz.**

Podpis artysty nie jest niezbędny na obrazach Filipkiewicza. Mają one inne, bardziej jeszcze przekonywujące znaki rozpoznawcze, które nawet bez podpisu pozwalają stwierdzić nieomylnie autorstwo Filipkiewicza. I to jest może największy sukces artysty, najpoważniejszy dorobek pracowitego i wcale jeszcze nieukończonego dzieła jego życia: **stworzenie własnego stylu, własnego sposobu wypowiedzenia się plastycznego, własnego podejścia do przyrody żywej i martwej.** Filipkiewicz wyraża się po swojemu, po swojemu wynajduje tematy i po swojemu je oddaje. Daremnie szukalibyśmy u niego skojarzeń i zapożyczeń — pod tym względem wszelkie usiłowania odkryć „wpływologicznych" muszą się z góry okazać bezpłodnymi. Pewnie, że u kolebki działalności artystycznej Filipkiewicza stał jako ojciec chrzestny wielki **Stanisławski,** pewnie, że są u Filipkiewicza wyraźne związki **z impresjonizmem,** ale wszystko — to tylko fundamenty, na których wsparła się i rozwinęła samodzielnie indywidualność artysty.

Obraz Filipkiewicza, znajdujący się w stałej galerii muzealnej, daje wprawdzie pojęcie o twórczości krakowskiego profesora, jednak dopiero jego wystawa zbiorowa pozwala w pełni ocenić wysokie walory malarskie, które tak mocno występują w każdym, najmniejszym nawet, pejzażu. I dlatego dobrze się stało, że zarząd Muzeum Miejskiego zdecydował się pokazać Bydgoszczy w szerokim zakresie twórczość jednego z najwybitniejszych przedstawicieli krakowskiej „Sztuki", **reprezentanta malarstwa z gruntu uczciwego, opierającego się na starych, ale zawsze aktualnych i wartościowych elementach rzemiosła artystycznego.**

Najpierw jeszcze parę danych faktycznych: prof. Stefan Filipkiewicz po raz pierwszy wystawił swoje krajobrazy w Krakowie w roku 1899. Zachęcający to musiał być debiut, bo w r. 1901 rozpoczął właściwe, solidne studia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i na tych studiach oparł piękną i bogatą w sukcesy karierę. Wszedł w skład **słynnej „Sztuki" krakowskiej,** która przecież przez długi czas była synonimem największego rozkwitu sztuki polskiej w ogóle i łączyła w sobie najświetniejsze nazwiska. Między tymi mistrzami wcale nie ostatni, Stefan Filipkiewicz rozpoczął triumfalny pochód poprzez wystawy krajowe i zagraniczne, a zarówno Kraków i Warszawa i Lwów, jak Monachium, Berlin, Drezno i Wiedeń stały się widownią zawsze gorącego, często entuzjastycznego, przyjęcia jego krajobrazowych cudów, wyczarowanych nieomylnie na płótnie. Rozmiłowany w sztuce i w krasie polskiej ziemi, nie poprzestał Filipkiewicz na doskonaleniu siebie, ale oddał swój talent w służbę pedagogiczną. Jako profesor krakowskiej Akademii wychował kilka pokoleń młodych pejzażystów. Wychował — to znaczy nauczył ich patrzeć, widzieć i odtwarzać uczciwymi sposobami malarskimi piękno natury.

Bo właśnie najwartościowszą bodaj cechą twórczości Filipkiewicza jest **niezwykła, prawie nadnormalna, zdolność widzenia piękna, stworzonego przez naturę.**

„Malarz krajobrazów — pisze prof. Władysław Kozicki — to jest ten człowiek, który lepiej, bystrzej, przenikliwiej, niż przeciętni ludzie, patrzy na naturę, wobec którego piękno natury, dla innych utajone, odkrywa swe czaru pełne tajemnice To jest zatem artysta, który uczy patrzyć na naturę. I w tym sensie przestaje być paradoksem powiedzenie Wilde'a, że **nie sztuka naśladuje naturę, ale odwrotnie, natura naśladuje sztukę.** Pod pędzlem zdolnego pejzażysty obłoki i chmury, góry i lasy, pola i rzeki nabierają tej mocy życiowej, która, stwarzając iluzję rzeczywistości, a często rzeczywistość podniesioną do potęgi, przynosi z sobą reprodukcję tych nastrojów uczuciowych, które przeżywaliśmy w podobnych okolicach lub podobnych momentach. W jednym i drugim kierunku pejzaże Filipkiewicza czynią zadość najbardziej nawet wygórowanym wymaganiom estetycznym".

Obecna wystawa zbiorowa jest tego właśnie najlepszym dowodem. Że Filipkiewicz rozumie liryczne i spokojne piękno wsi podkrakowskiej — wiedzieliśmy oddawna. Równie dawna jest jego sława jako niezrównanego malarza gór i śniegów. Teraz jednak temu wiecznie młodemu i przekornie żywotnemu w zainteresowaniach artyście przybyła nowa pasja: **morze.** Filipkiewicz z pośród tatrzańskich szczytów przerzucił się nad Bałtyk. Olczyska zamienił na Jastrzębią Górę. I ta zamiana pozwoliła w pełni ocenić zdolność artysty do odczuwania krajobrazu. Jak w krajobrazie górskim, tak i w nadmorskim potrafił Filipkiewicz odkryć nowe, niedostępne dla profanów piękno. Na całym odcinku polskiego wybrzeża znalazł jego punkt najbardziej interesujący — **Jastrzębią Górę, gdzie w przedziwny sposób bujna, świeża, intensywna w kolorze roślinność prawie że bezpośrednio przegląda się w Bałtyku.** I ten kontrast dwóch żywiołów — a nie zastygłe w rozwoju wydmy piaszczyste — stał się głównym motywem pejzażu nadmorskiego w ujęciu Filipkiewicza. I choć Filipkiewicz nie stał się marynistą — malarzem morza, jest dziś jednak niemal bezkonkurencyjnym malarzem wybrzeża. Kilka pejzażów z Jastrzębiej Góry, a przede wszystkim jednak znakomite **„Stare buki w Rozewiu",** pozostaną tej bezkonkurencyjności trwałymi dokumentami.



Z wystawy w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy.

STEFAN FILIPKIEWICZ: Stare buki w Rozewiu.

Wystawa zbiorowa Stefana Filipkiewicza daje możliwość wielu uwag i obserwacyj. Obserwacyj o tyle niewdzięcznych, że dotyczących przede wszystkim rzeczy i wartości znanych i uznanych. Obrazy olejne i subtelne w swym szkicowym założeniu akwarele cechuje **pełna dojrzałość techniczna, niezawodna faktura, harmonijna i bogata skala barwna.** Te wartości widać zarówno w krajobrazach tatrzańskich i nadmorskich, jak i w kwiatach. I dlatego jeszcze wystawa Filipkiewicza daje pełnię zadowolenia estetycznego. I jest **naprawdę wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym Bydgoszczy.**

Kronika literacka.

Kto zostanie laureatem Nobla? Według informacji prasy szwedzkiej, największą szansę na uzyskanie tegorocznej literackiej nagrody Nobla ma znakomity poeta francuski Paul Valéry. Jako dalszych kandydatów wymieniają Rogera Martin du Gard, młodego literata i redaktora „Les Nouvelles Littéraires" oraz świetnego powieściopisarza Georges Duhamela. Wreszcie mówią także o poecie fińskim Sillanpaa oraz Czechu Karolu Capku.

„Niedobra miłość" Nałkowskiej po niemiecku. W Hamburgu ukazała się powieść Nałkowskiej „Niedobra miłość" w przekładzie dra A. Guttry'ego. Fragmenty powieści ukazały się w prasie, wywołując duże zainteresowanie książką znakomitej autorki polskiej.

Głośni pisarze zagraniczni przyjeżdżają do Warszawy. W dniach 29 i 30 bm. przyjeżdża do Warszawy znakomity poeta francuski, członek Akademii Literatury, Paul Valéry. Wygłosi on dwa odczyty w Polskiej Akademii Literatury i w Instytucie Francuskim. Pen-Club Polski zaprosił znakomitego pisarza francuskiego Georges Duhamela do Warszawy. Na początku lutego przyjedzie do Warszawy na zaproszenie Pen-Clubu Polskiego głośna literatka holenderska Jo van Ammers Küller, gorąca propagatorka idei wyzwolenia kobiety.

„Historia Literatury Polskiej" Feldmana w przekładzie na czeski. W Pradze ukazało się czeskie tłumaczenie „Współczesnej Literatury Polskiej" W. Feldmana z uzupełnieniami St. Kołaczkowskiego. Przekładu dokonał prof. Uniwersytetu Karola w Pradze, dr Jerzy Horak.

ALFRED KOWALKOWSKI.

Pieśń dziewczęca.

Hej, oczu młodych błyskiem
wylecieć w burzy świat,
potrząsnąć słońca dyskiem,
zatrzymać pochód lat!

Promieniejąca wiosna
rozsrebrzyć wszystko w śmiech,
niech nieba się rozrosną
półkulą kwietnych strzech...

Wżąć ziemię w swe ramiona,
spowitą w tęcze złud,
niech tańczy raz szalona
z zachodu wspak na wschód!

Lecz by ten cud się ziścił,
dziewczę, marząca w śnie,
ktoś w oczach, w sercu, w myśli
żyć musi aż na dnie...

Ignacy Paderewski - przewodniczącym polskiego komitetu muzycznego wystawy paryskiej.

Bawiącego przejazdem w Paryżu J. I. Paderewskiego odwiedził komisarz generalny rządu polskiego na międzynarodowej wystawie paryskiej w r. 1937 prof. dr Lech Niemojewski, prosząc mistrza o zainteresowanie się pracami sekcji polskiej. **Prof. Niemojewski uzyskał zgodę Ignacego Paderewskiego na objęcie przewodnictwa komitetu muzycznego, mającego na celu zorganizowanie Polskich koncertów w ramach przyszłorocznego festivalu Paryskiego,** który zgromadzi nad Sekwaną najznakomitszych solistów i najwybitniejsze zespoły muzyczne i artystyczne świata.

Konrad Lasek.

Chopin w świetle współczesnej psychologii

W rocznicę śmierci — w imieniu młodego pokolenia.

Twórczość Fryderyka Chopina jest **żywym pomnikiem — narodu, pogwałconego w swych prawach.** Dziwne się nam wydaje, że tak fizycznie chory człowiek mógł tworzyć dzieła tak potężne, czyste i logiczne, a które samemu odtworzyć było nieraz ponad jego siły, dlatego też widział rad, jak wykonywał jego utwory przyjaciel jego — Liszt.

Ten sam — wielki, a może nawet największy pianista wszystkich czasów, Franciszek Liszt maleje w aureoli genialnego Chopina i jak gdyby nie mając słów podziwu dla biednego, chorego fizycznie Chopina a wielkiego duchem, tak rozpoczyna swoją monografię przyjacielowi: — „O słodki, harmonijny geniuszu Chopina".

Od tej pierwszej monografii poświęconej Wielkiemu Polakowi rozpoczyna się jak gdyby **wyścig pracy nad sylwetką duchową i fizyczną twórcy przepięknych mazurków.** Dziesiątki dzieł, całe szpalty dzienników poświęcone są pamięci wielkiego Artysty. Poznajemy go jako kompozytora, wirtuoza, pedagoga, człowieka itd.

Poznać należałoby Chopina i częściowo z punktu psychologicznego.

Indywidualna psychologia Adlera, każe **poznać środowisko, które często wywiera silny wpływ na jednostkę obserwowaną.** Osobowość Fryderyka kształtowała się w ciepłej i pogodnej atmosferze rodzinnej. Matka jego — to uosobienie dobroci, typ prawdziwej matki-Polki, grywała często na fortepianie i rzewnymi piosenkami ukołysała syna do snu. Ojciec Fryderyka Chopina grywał na skrzypcach, a rodzeństwo jego, to także brać artystyczna.

Przyjaciele zabaw Chopina — to artyści. Warto przypmonieć choć nazwiska:

Krasińskiego — z wielkiej trójcy romantycznej, Orłowskiego, Tytusa Wojciechowskiego, Bohdana Zaleskiego, Juliana Fontany, z których ostatni — szczery propagator utworów Chopina zasłynął jako pianista na obu półkulach. Taka **artystyczna plejada przyjaciół Chopina musiała wywrzeć swe piętno na subtelnym i wrażliwym Fryderyku.**

Nie można dalej nie pominąć Elsnera — rektora konserwatorium, który zaliczał się do „rodziny" genialnego mistrza. Poczciwy ten starzec — twórca pierwszego polskiego oratorium, szczerze poświęcił swemu najzdolniejszemu uczniowi wszelkie wolne chwile i mógł napisać mu na końcowym świadectwie: **„Chopin — geniusz muzyczny".**

Nie można też zapomnieć o M. Wodzińskiej, Drzymale, George Sand i wielu innych, którzy pośrednio lub bezpośrednio wywierali pewien wpływ na osobowość Chopina.

Choć Chopin nie był jedynakiem, to jednak czuła atmosfera rodzinna, która częściowo była konieczna z powodu słabego zdrowia — zdaje się, że wywarła taki wpływ, że można go śmiało zestawić wg prof. Błonsky'ego z jedynakami.

Ogółem zestawia Błonsky pięć cech charakterystycznych zachodzących często u jedynaków: 1) **wysoki poziom inteligencji,** 2) **oczytanie,** 3) **słabe zdrowie,** 4) **nerwowość,** 5) **nieprzystosowanie społeczne.** Z wszystkimi punktami oprócz ostatniego możnaby się zgodzić. **Uspołecznienie natomiast u Chopina górowało nad innymi jego zaletami.** Już w dzieciństwie, a później jako młodzieniec grywał na cele dobroczynne. Nigdy „nie odmawiał Chopin, a grał dopóty, dopóki zmęczonego i zaproszonego do tańca, nie zastąpił skromny zastępca, grający biegle i ładnie — Fontana".

Jeden z wielu dowodów uspołecznienia Fryderyka może służyć fakt, że na zaproszenie Niemcewicza (1818 roku), aby zechciał wziąć udział w koncercie przeznaczonym na dochód ubogich, oświadczył ośmioletni Chopin gotowość i złożył pierwociny swego talentu na ołtarzu biednej ludzkości.

Nie można też twierdzić, jakoby Chopin otrzymał jednostronne wychowanie domowe, wytwarzające przesadne właściwości charakteru. Oprócz muzyki zajmował się **historią swego ojczystego kraju, a nawet publicystyką,** bo, **mając lat 14 wydawał „Kuryera Szafarskiego", którego wysyłał rodzicom do Warszawy.** Jego ulubionym przedmiotem były również rysunki, z których już niedużo pozostało.

Dziejowe wypadki, opuszczenie kraju rodzinnego i strata najdroższych były niechybnie powodem, że w okresie paryskim — Chopin stał się bardziej introwertykiem (człowiekiem biernym), zamykając się we własnym świecie wewnętrznym. Dolegliwe cierpienia nauczyły go panować nad sobą i w niczem ich nie zdradzał. Nieśmiały, zamknięty w sobie, rzadko komu się udzielał i **wolał stać na stanowisku obserwacyjnym, aniżeli wypowiadać głośno swe myśli i uczucia.**

Za ciekawe zestawienie może posłużyć jeszcze praca dr Sesemana w Jenie, oparta na kilkuletniej praktyce pedagogicznej, w której wyodrębnia w gromadzie typ — **„Kerltypus"** — chłopiec posiadający cechy zbliżone do młodego Fryderyka, a mianowicie: towarzyskość, ufność, powagę, rzetelność i praktyczność.

Geniusz Fryderyka Chopina był **wielki,** był to nie tylko intelekt wybitny, ale charakterem, praktycznością i zaradnością dorównywał i przewyższał nieraz wielkie umysły Należy mu się za to nie tylko hołd królewski, ale i miejsce z pośród nich.

Oby jak najwcześniej rozkołysał się dzwon Zygmuntowski, oby tę ciszę Polskiej ziemi rozpromienił radosną nowiną, że prochy genialnego mistrza tonów wracają do rodzinnej ziemi i spoczną na zawsze w grobach królewskich na Wawelu!!!

Klęska komunizmu w Hiszpanii klęską Bolszewii na całym świecie.

ZWYCIĘŻYĆ MUSIMY za wszelką cenę!

Przywódca monarchistów hiszpańskich oświetla sytuację.

(Od własnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Siedzieliśmy w wielkim hollu Grand Hotel del Norten w Burgos. Okna starannie pozasłaniane, stosownie do rozporządzeń komendy miasta: Burgos jest mózgiem armii powstańczej, nic więc dziwnego, że może każdej chwili stać się celem ataków powietrznej eskadry madryckiej. Na ulicach kładły się ciemności — i domy skupione koło katedry wyglądały dziwnie ponuro. Gmach zajęty przez sztab generalny, gdzie mieści się również główna kwatera prasowa, spowity był w ciemnej mgle. Poza czarnymi zasłonami szyb wrzała gorączkowa praca: na zewnątrz jedynie kilka aut stojących obok szerokich schodów pozwalało się domyślać, że jesteśmy przed kuźnią wojny...

Hotel del Norte, gdzie od dwóch miesięcy nie było ani jednego wolnego pokoju — gorzał wewnątrz światłem ogromnych żyrandoli elektrycznych. Holl był przepełniony gośćmi. Siedzieliśmy z ks. **de Mendez Sewilla** na bocznej kanapie, obserwując publiczność. Towarzysz mój — El Duque De Mendez Sewilla — jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nie tylko ruchu monarchistycznego w Hiszpanii, ale również członek jednego z najstarszych rodów na półwyspie iberyjskim — rozmawiał ze mną o Polsce. Nic dziwnego. Żonaty jest z Zamojską, w Rzeczypospolitej był kilka razy, poznał całą „elitę" warszawską, zarówno cywilną jak i wojskową. W polityce hiszpańskiej odgrywał czynną rolę od bardzo dawna: zna zarówno jej fasadę jak i bardzo ciekawe kulisy. Zna przede wszystkim osobiście ogromną ilość osób, działających na wielkiej scenie dziejów współczesnej Hiszpanii.

— Niech pan spojrzy po sali — mówił półgłosem — niech pan zwróci uwagę na gości Hotelu del Norte... Znam ich wszystkich, osobiście, oddawna... Widzi pan eleganckie toalety pań, nienaganne smokingi, wytworny tłum, któryby mógł być ozdobą najelegantszych hoteli Paryża czy Londynu... Otóż: ci wszyscy ludzie, uprzejmie grzeczni, uważający na każdy swój ruch — **są przedstawicielami najstraszniejszej tragedii,** jaką kiedykolwiek przeżywała Hiszpania... Widzi pan tę panią w czarnej, koronkowej sukni? To hrabina T. Wczoraj dowiedziała się, że jej jedyny syn padł na froncie. A pański sąsiad z lewej strony... Mój kolega szkolny... Pojutrze jedzie na front... I nie wie, że jego ojciec został rozstrzelany w Madrycie, a żona znajduje się nie na Riwierze, jak mu powiedziałem, ale w „więzieniu wzorowym", w słynnym „wachlarzu" madryckim. Tamten elegancki starszy pan, który pali cygaro nie odrywając wzroku od ściany — to ojciec trojga dzieci. Syn i dwie córki. Synowi wykłuto oczy, zanim go rozstrzelano... A córki przepadły bez wieści w Barcelonie... I każdy, każdy z nas, przeżywa takie tragedie.. Całe społeczeństwo.

Nie znajdzie pan jednej rodziny hiszpańskiej, którąby los oszczędził...

— Imponuje mi spokój tych ludzi — wtrąciłem.

— Cóż pan chce? To nie rozhisteryzowana emigracja rosyjska. Każdy z nas ma przodków, którzy brali udział w wyprawach krzyżowych i walczyli pod Tolosą. Jesteśmy rasą starą i posiadamy żelazne nerwy. Pozwoli pan Xeresu? To również nasza specjalność...

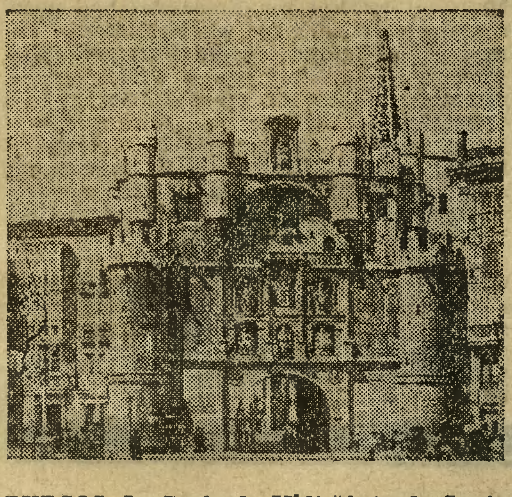
— Co zdaniem pańskim jest główną przyczyną tego dramatu, jaki przeżywa Hiszpania? Jaki był powód rewolucji?

Książę de Mendez Sewilla spojrzał na mnie z uwagą.

— Panie doktorze, byliśmy dzisiaj przed południem w Huelgas. Widział pan grób mojej prababki obok sarkofagów królów hiszpańskich... My możemy zabijać — ale nie jesteśmy w stanie kłamać... Otóż, o ile chodzi o monarchistów — to mogę panu spokojnie oświadczyć: **nie my jesteśmy rewolucjonistami.** Nie my wywołaliśmy wojnę domową.

To co się dzieje, jest następstwem prowokacji ze strony czynników, albo zaprzedanych Rosji —

ale bezwolnych, tchórzliwych, zbrodniczo



BURGOS. La Porte de Midi (Arco de Santa Maria).

biernych.... My, monarchiści hiszpańscy, reprezentujący ogromną część społeczeństwa, dążyliśmy do realizacji swych celów drogą nawskroś legalną. Nikt z nas nie wystąpiłby przeciwko nowemu ustrojowi Hiszpanii na drodze gwałtu... I wojna, którą pan ogląda, jest to jedynie **i wyłącznie tylko reakcja na niesłychane bezprawie, którego byliśmy świadkami począwszy od 17 lutego 1936 — aż do 13 lipca br. Te pół roku — to był jeden wielki okres bezustannych prowokacyj, bezustannego łamania prawa, bezustannych nadużyć, których dowody są aż nadto jawne.**

— Wiem, że panowie kwestionowali wybory lutowe...

— Wybory lutowe odbyły się w atmosferze zwyczajnego terroru. W kilkudziesięciu okręgach wynajęte bojówki rozbiły urny... O wolności i bezpieczeństwie głosowania mowy nie było... Ale i tak partie umierkowane zdobyły większość... Dowód: dnia 17 lutego o godzinie 11 wieczorem, **Portela Valladorez,** ówczesny prezydent ministrów, oznajmia przedstawicielom prasy, że w wyborach odnieśli zwycięstwo prawicowcy... Wiadomość tę podają rano wszystkie dzienniki europejskie i prawie cała prasa madrycka... Ale następnego dnia panuje kompletna cisza. W lewicowej prasie wieczornej pojawiają się nieśmiałe wzmianki, że obliczenie jest niekompletne, że nie są wykluczone zmiany na korzyść socjalistów itd. W dwa dni później dymisjonuje Portela Valladorez — i kraj dowiaduje się z niesłychanym zdziwieniem, że to lewica odniosła triumf w dniu 17 lutego 1936. Prezydent **Zamora** powierza sformowanie nowego gabinetu **Azanie...** Skład Kortezów jest oficjalnie w znacznej większości lewicowy. Przedkładamy cyfry: partie prawicowe i umiarkowane mają stanowczą większość głosów, większość poważną: **523.768.** Domagamy się kontroli ostatecznych obliczeń. Napróżno. I

wbrew woli społeczeństwa rozpoczyna się era Frontu Ludowego,

nie mając nic wspólnego z podobnym ugrupowaniem politycznym we Francji. **Jest to dyktatura komunistów,** którzy narzucają swoją wolę innym partiom lewicy. **Jest to jeden wielki ciąg bezprawia, łamania konstytucji i rozmaitych oburzających procederów, jakich się dopuszcza mniejszość, usiłująca za wszelką cenę odgrywać rolę kierującą w społeczeństwie.** Do jakich sposobów uciekano się, aby ugruntować wpływy małej kliki ludzi, mających pretensje do rządzenia krajem, świadczy fakt następujący: Prezydent Zamora powierzył wprawdzie prezydenturę gabinetu Azanie — **ale był zdecydowanym zwolennikiem przestrzegania prawa konstytucyjnego.** Ekscesy skrajnie lewicowych żywiołów otworzyły mu oczy na ogrom niebezpieczeństwa, na przepaść w jakim kierunku szła Hiszpania. I szef państwa zaczął się przeciwstawiać żądaniom, sprzecznym z prawem. **Zamora stał się niewygodnym.** Trzeba go było usunąć. Legalnie było to niemożliwym, gdyż do wyrażenia votum nieufności Prezydentowi trzeba kwalifikowanej większości w parlamencie. Cóż więc zrobiono? Oto na **zwyczajnym posiedzeniu** Kortezów, na którym miano omawiać sprawy najzupełniej drugorzędne, deputowany Prieto atakuje nagle prezydenta Zamorę, domagając się jego dymisji. Na sali znajduje się zaledwie połowa posłów. Bez żadnej dyskusji,

w przeciągu kilku minut przeprowadza się uchwałę, składającą Prezydenta z jego urzędu.

Uchwała ta zapada o godzinie 9 przed południem. O 11 wieczorem Prezydent Zamora musiał opuścić już swój pałac, ustępując nieprawnie wybranemu p. Azanie.

Były to **jawne drwiny z prawa,** które wymaga ogłoszenia porządku dziennego posiedzenia na kilku dni naprzód, kwalifikowanej większości posłów itd. Nawet w tych sfałszowanych terrorem i cudami wyborczymi Kortezach — **wniosek o usunięcie Zamory nie uzyskałby potrzebnej większości.** Nieprawnie usunięto Prezydenta, nieprawnie wybrano Azanę, tak jak przed tym nieprawnie przeprowadzono głosowanie ludności. Mówi się o rządzie madryckim: **rząd legalny.** Otóż jest to pomyłka. Niema ani jednego bezstronnego prawnika, któryby nie przyznał, że

Posługiwanie się rozmaitymi kruczkami w prawie konstytucyjnym — łamie to prawo i kompromituje je w oczach obywateli.

Rząd Azany jest **rządem nieprawnym;** wobec tego nie może być mowy o jakiejś „rewolucji" z naszej strony.

— Czy tylko te okoliczności spowodowały wzrost opozycji w Hiszpanii?

— Nie. Azana zapowiedział przeprowadzenie wielkich reform. Przyznajemy, że dużo rzeczy trzeba u nas zmienić, naprawić. Konserwatyzm niema nic wspólnego z zastojem, ze zwalczaniem postępu. Ale w Hiszpanii zaczęły dziać się rzeczy, **obrażające w najwyższym stopniu poczucie naszego honoru narodowego.** Społeczeństwem, mającym za sobą tradycje dwudziestu blisko wieków kultury —

zaczęło rządzić barbarzyństwo rosyjskie.

Z kraju, gdzie jeszcze trzysta lat temu jedzono świeczki, z państwa rządzonego przez cały prawie okres swej historii **przez obcych** — poczęto nadsyłać nam reformatorów, którzy pod pozorem „solidarności proletariackiej", dążyli do zamiany naszej ojczyzny w zwykłą kolonię rosyjską. Wysłannicy Kominternu działają zupełnie jawnie.

Liczba nadesłanych z Moskwy emisariuszy i organizatorów „rewolucji socjalnej" jest olbrzymia.

Wymienię Panu tylko kilku najwybitniejszych prowodyrów. I tak kierownikiem całej propagandy „sowietów hiszpańskich" jest **Gregori Badajew,** przewodniczący organizacji Asraria Solitaria. W Andaluzji działa **Nielken.** Kierownikiem technicznym i referentem od spraw wojskowych jest niejaki **Zencenoff,** pułkownik armii czerwonej, oficer w czynnej służbie, odkomenderowany do Hiszpanii!!! W Asturii nieograniczoną władzę sprawuje do dnia dzisiejszego **Irkhoff.** Oprócz nich w głównych centrach kraju działają: **Karpoff, Somoff, Turkovic, Mandelheim i Vera Jarizoff.** Do Hiszpanii przybywa i organizuje „ochronę proletariacką" niejaki **Tüller,** dawny szef GPU. W Barcelonie działa **Kuroszkin,** kolega osławionego Beli Kuhna. Ludzie ci mają nieograniczoną władzę w komunistycznej partii hiszpańskiej. **Socjaliści,** obawiając się przelicytowania przez elementy skrajne — **idą na pasku komunistów.** Stronnictwo Azany, lewicowi republikanie, pragną utrzymać się za wszelką cenę przy zdobytych posadach i zamykają oczy na powtarzające się bezprawie. Sądzą, że uda się im wypertraktować „ewolucję społeczną" przez współpracę z żywiołami skrajnymi. I w taki sposób

Hiszpanią zaczyna rządzić — Moskwa.

Wytwarzają się stosunki nie do wytrzymania. Prowokacja po prowokacji, **zamach po zamachu, niepewność życia, niepewność jutra, otwarty anarchizm. Morduje się w biały dzień polityków prawicowych. Mnożą się napady na redakcje pism. Okrzyk: niech żyje Moskwa! jest obowiązującym pozdrowieniem w Hiszpanii.** Tłum jest bezkrytyczny, ale politycy, zdający sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństwa widzą, że chodzi tu już po prostu o niepodległość kraju. Wytwarza się sytuacja, w której każdy, powtarzam to z naciskiem — każdy człowiek, któryby wystąpił przeciwko bezprawiu — **może liczyć na poparcie żywiołów narodowych.** Dnia 13 lipca **ginie wśród nadzwyczaj podejrzanych okoliczności Calvo Sotello,** który począwszy od dnia 1 czerwca br. otrzymał przeszło dwadzieścia wyroków śmierci. 19 lipca wybucha powstanie w Marokku. Przyłączamy się do niego. Dalszy ciąg wypadków Pan zna.

— Jeszcze jedno. Czy w okresie poprzedzającym wojnę domową, odnosili Panowie wrażenie, iż komunizm hiszpański ma cele tylko społeczne, czy też chodziło tu o wielką grę polityczną Rosji?

— Naturalnie ten drugi wzgląd górował nad wszystkim. **Komunizm moskiewski jest towarem na eksport, podobnie jak przed wojną światową był nim panslawizm.** Rosji

chodzi o ugruntowanie swych wpływów na Zachodzie Europy. Hiszpania jest pomostem między naszym kontynentem a Afryką. Jest to niezwykle ważna baza na Morzu Śródziemnym. Kto ma w swym ręku Hiszpanię — ten ma klucze do Afryki Północnej, kontrolę głównych szlaków morskich, bramę wypadową do Ameryki Południowej — w większości hiszpańskiej — i coraz to bardziej zależnej pod względem duchowo-moralnym, ideowym od ojczyzny. Gra była jasna i prosta. Poświęcono dla niej bardzo dużo...

— Jeślibyśmy poszli konsekwentnie po linii Pańskich rozumowań — to klęska komunizmu w Hiszpanii byłaby bardzo poważną klęską polityki rosyjskiej w ogóle?

— Oczywiście. Jestem głęboko przekonany, że **walcząc z komunizmem w Hiszpanii — walczymy po raz drugi w obronie kultury europejskiej przed dziczą wschodnią.** Klęska Rosji na półwyspie iberyjskim — to,

koniec komunizmu we Francji, w Anglii, w Belgii.

Co więcej. To koniec komunizmu w samej Rosji, gdzie nastąpi może nie przewrót monarchistyczny — ale ogromna ewolucja w sensie, jeżeli się tak można wyrazić — faszystowskim. Dojdą do władzy czynniki wojskowe, wrogie polityce, ustawicznych a niebezpiecznych dla osłabionego państwa awantur. Tu, nad Ebrem i Tagiem, rozgrywa się po raz drugi los Europy... Nic więc dziwnego, że walka jest zażarta, że wojna jest bez litości, że **zwyciężyć musimy za wszelką cenę, nawet największych ofiar...**

— Są one wielkie...

— Są olbrzymie. Obliczam ogólne straty na 500.000 ludzi, poległych po obu stronach, na froncie i poza frontem. Nie łudzę się, że straty te zwiększą się w sposób może zastraszający. To trudno. Wojna.

— Jest jedno pytanie, może trochę niedyskretne. Czy pan zamierza wziąć czynny udział w walce?

— Ależ naturalnie. Te misje polityczne, jakie mnie poruczono — spełniłem. Jestem oficerem rezerwy. W najbliższych dniach udaję się na front. I to na bardzo niebezpieczny jego odcinek. Wyjeżdżam na front, po wielu usilnych staraniach, na własną prośbę...

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Lwem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.
Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.
Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

— **Z polnej stodoły,** majętności Rucewo, pow. inowrocławski, skradziono 2 wozy niemłóconej pszenicy, o czym dyrektor majętności powiadomił policję. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że do pszenicy dobrali się: Junke Wilhelm, właściciel 19 mórg oraz Rozin Karol, właściciel 10 mórg — obaj zamieszkali w Przyłękach, pow. bydgoski. Rolnicy przyznali się do kradzieży.

— **Wypadek rowerzysty.** Zamieszkały przy ul. Kasztelańskiej 8, Soliński Jan, jechał w nocy do cukrowni Mątwy, gdzie pracuje podczas tegorocznej kampanii. W pewnej chwili najechał na jakiegoś przechodnia, skutkiem czego spadł z roweru i skaleczył sobie twarz odłamkami szkła z okularów. Lekarz z Mątew, dr Zieliński udzielił Solińskiemu pomocy. Wypadek spowodował S. sam, albowiem okulary zaszły mu parą, wskutek czego stracił orientację.

— **Wydział wykonawczy „Dnia Oszczędności".** W związku z przypadającym na dzień 31 października „Dniem Oszczędności" odbyło się w sali posiedzeń Magistratu zebranie obywatelskie. Po uzgodnieniu programu propagandy wybrano wydział wykonawczy na 3 lata. Wydział wykonawczy tworzą: przewodniczący p. wiceprezydent Juengst, zast. p. dyr. Leszkowski, sekr. dyr. Mrówczyński, zast. sekr. asystent miejski Janowczyk, ławnicy: ks. kan. Jaśkowski, p. radca Benedykciński, dyr. Lewandowska, przedstawiciel wojska, senior p. Knast, dyr. Czownicki, insp. Halardziński, dyr. Szumilak i jako przedstawiciel prasy red. Basiński.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Do szpitala w Inowrocławiu, przywieziono 60-letniego kowala Harmela z Murzynka, pow. inwrocławski, który wracając rowerem po śliskiej drodze do domu, spadł na ziemię i złamał sobie prawą nogę. Z majętności Palczyń, pow. inowrocławski, przywieziono włódarza podwórzego Friedricha Fischera, który w czasie leczenia konia, został przez „chorego" kopnięty. Fischer doznał zdruzgotania kości policzkowej oraz zniekształcenia twarzy.

— **Zabawna historia z nowym szoferem.** Do handlarza dywanów Parwuna, zam. chwilowo w Jacewie pod Inowrocławiem, przyszedł pewien osobnik z prośbą o przyjęcie go jako szofera. Parwun posiada samochód, którym rozwozi swój towar i w danej chwili był bez szofera. Z tej racji zaangażował on przybyłego osobnika, nie dopytując się wcale o jego nazwisko. Parwun wyjeżdżał właśnie w drogę i szofer siadł od razu do kierownicy. Na szosie Inowrocław—Mątwy, w czasie podróży Parwuna, nowozaangażowany przed chwilą szofer wjechał na przydrożne drzewo. Katastrofa nie pociągnęła za sobą groźnych następstw, lecz szofer dał natychmiast drapaka. Policja czyni dochodzenia, celem ustalenia, co to za szofer i kim on właściwie jest. Właściciel wrócił niebawem do Jacewa z uszkodzonym samochodem.

— **Zebranie Stow. Drobnych Kupców** odbędzie się w niedzielę 25 bm. w lokalu prezesa p. Michalskiego. Na porządku obrad sprawa cen artykułów pierwszej potrzeby.

—::—

KRUSZWICA. Angielscy plantatorzy w Kruszwicy. W ub. piątek bawiła tutaj wycieczka angielskich plantatorów buraków w celu zwiedzenia miejscowej cukrowni. Anglicy najbardziej zainteresowali się sprawą odbioru buraków kolejką wąskotorową i ważeniem wagoników z burakami. Objaśnień udzielał sezonowy wagmistrz p. Czesław Uklejewski z Kruszwicy. Anglicy zainteresowali się również wyładunkiem buraków z promów dźwigiem elektrycznym, procentownią itp. Gościom towarzyszyli pp. dyr. Krzymuski i inspektor Maciejowski, obecni byli również pp. Buszczyński, dostawca nasion i inż. Gottwort.

— **900-letnia rocznica poświęcenia kolegiaty.** W ub. niedzielę obchodziła parafia kruszwicka przy kolegiacie wielką uroczystość, połączoną z odpustem. Na tą uroczystość przybyła kapituła w komplecie. Poprzedniego dnia odbyły się uroczyste nieszpory i różaniec, oraz słuchanie spowiedzi św., w której wzięło udział wielu wiernych. Nazajutrz w niedzielę o godz. 11,30 w południe odbyła się uroczysta Msza św. oraz kazanie. W poniedziałek rano o godz. 8 odprawiła kapituła nabożeństwo żałobne w kolegiacie.

MOGILNO. (mk) **Hieny cmentarne.** W Wysocku, pow. Mogilno do grobowca rodzinnego Majerowiczów włamali się nieznani sprawcy, rozbijając trumnę zmarłego właściciela śp. Majerowicza z Parczewa, któremu wyrwali z ust złotą szczękę oraz zabrali biżuterię i odzież zmarłego.

— **Pociąg najechał powózkę.** Pociąg, kursujący na linii Barcin—Mogilno, na przejeździe pod Mokrem najechał na powózkę rolnika Domierackiego Alojzego z Mokrego. Jeden z koni został zabity, a drugi mocno pokaleczony, powózka zaś została kompletnie rozbita. P. Domieracki doznał lekkich okaleczeń.

— **Ustalenie jarmarków na rok 1937.** Urząd Wojewódzki zatwierdził ustalone na rok 1937 jarmarki w Mogilnie, jak następuje: ogólne 2 marca, 8 czerwca, 7 września i 14 grudnia, na inwentarz żywy: 12 stycznia, 11 maja, 10 sierpnia i 12 października.

WĄGROWIEC. Rezerwiści powiatu wągrowieckiego na nowych torach pracy organizacyjnej. W dniu 18 października odbyła się w Wągrowcu odprawa Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów z udziałem delegatów poszczególnych Kół. Z dniem 1 października objął funkcję nowy zarząd z prezesem inspektorem Dobkiewiczem na czele i od tej chwili tempo prac znacznie się wzmogło. Zarząd obecny przedstawia się jak następuje: Prezes - Dobkiewicz, ppor. posp. rusz., I wiceprezes - Hoffmann Kazimierz, sierż. rez., II wiceprezes - dr. Balewski Władysław, ppor. rez., sekretarz - Maciejewski Józef, sierż. rez., skarbnik - Lewandowski Maksymilian, sierż. rez., ref. wych. obyw. Żołądkiewicz Leon, pchor. rez., ref. opieki społ. - mgr Dankowski, szer. rez., członek zarządu - Bartsch Maksymilian, kpt. rez. Komendę objął ppor. rez. Szuldrzyński. Tak skompletowany zarząd daje rękojmię, że prace organizacyjne wejdą na nowe tory, czego wyrazem była niedzielna odprawa, na której obecni byli przedstawiciel władzy państwowej w osobie p. starosty wągrowieckiego, prezes okręgu p. naczelnik Grzanka, komendant okręgowy mjr Cerklewicz, przedstawiciele wojska oraz komendant Powiatowy PW. i WF. Na odprawie omówiono szczegółowo cały szereg zagadnień z życia rezerwistów O. K. VIII. Prezes okręgu w dłuższym przemówieniu wskazał na zadania i cele Związku Rezerwistów, dając programowe wytyczne na najbliższy okres. Sprawy wyszkoleniowe omówił komendant okręgu p. mjr Cerklewicz.

Siewcy moralnej trucizny.

Wydział Śledczy w Grudziądzu nadesłał nam następujący komunikat:

Tutejsze władze śledcze wpadły na trop kolportowania wśród młodzieży szkół powszechnych ulotki, która czytana w normalnym porządku posiada treść, aczkolwiek nieco miłosną, jednak przyzwoitą, natomiast odczytana po złożeniu na pół zawierała ciąg nieprzyzwoitych i brukowych wyrażeń ujętych w formie listu.

Wszczęte energiczne dochodzenie celem zdemaskowania właściwych sprawców i wydawców szerzenia moralnej trucizny w szeregach dzieci i młodzieży ustaliło, że w drukarni grudziądzkiej — bracia Bolesław i Wiktor Jędrzejewscy drukowali wspomnianą ulotkę i Bolesław, lat 19, rozprzedawał takową wśród uczniów szkolnych i młodzieży pozaszkolnej po 5 do 20 groszy za sztukę.

Jak stwierdzono, takich ulotek wydrukowano według zeznania Bolesława Jędrzejewskiego około 200 sztuk i rozkolportowano między uczniami klas 5, 6 i 7 szkoły im. Mickiewicza i w Sierocińcu. Część ulotek uczniom odebrano i to 23 sztuk, a nadto u Jędrzejewskich w mieszkaniu, przy ulicy Kwiatowej, znaleziono jeszcze 41 sztuk tychże ulotek.

Młodszy Jędrzejewski Bolesław przyznał się do drukowania ulotek, ujawniając, że wzór miał od brata Wiktora, który też drukował takie ulotki, natomiast Wiktor wyparł się tego, twierdząc, że drukowano bez jego wiedzy. Obydwu Jędrzejewskich oskarżono przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu z art. 214 k. k., który przewiduje za rozpowszechnianie pism pornograficznych karę aresztu do 2 lat.

NAKŁO. Król żniwny. W Nakle odbyło się strzelanie o godność króla żniwnego w Bractwie Kurkowym. Królem żniwnym zosta p. Władysław Zieliński, I rycerzem p. Władysław Wróblewicz, II rycerzem p. Tadeusz Kosmowski. Medale honorowe, ufundowane przez króla i dygnitarzy zielonoświątecznych, zdobyli pp.: I Tadeusz Kosmowski, II Władysław Wróblewicz, III Franciszek Mrotek, IV Paweł Trybull, V Mieczysław Kosmowski. W strzelaniu na punkty (o kuropatwy) zwyciężyli pp.: Sytek, mec. Knach, Semrau, Kitkowski, z wolnej ręki (o gęś) pp.: Piątkowski i Sytek. Po ukończeniu strzelania prezes Bractwa, p. burm. Trybull, pięknym przemówieniem ogłosił zamknięcie sezonu 1935/36, po czym bracia zgromadzili się na skromną kolację u p. Pałżewicza. Na koniec, król żniwny p. Zieliński, podejmował braci u siebie z staropolską gościnnością.

Gniezno.

— **Rozprawa karna** przeciw dwom urzędnikom wójtostwa Gniezno I, oskarżonym o nadużycia wyznaczona została przez tut. Sąd Okręgowy na dni 23, 24 i 25 listopada rb. Przebieg rozprawy podamy.

— **Na gorącym uczynku.** W lesie państw., należącym do domeny Fałkowo, zatrzymano na gorącym uczynku ścinania 8 sosen, Helenę Kowalczyk, Rozalię Trzybińską, Joannę Walc, Bronisławę Ziętak, Władysławę Bielicką i Jadwigę Borską, wszystkie z Chwałkówka. Skradzione drzewo odebrano i zwrócono dzierżawcy domeny p. Kubickiemu.

— **Panowie kupcy i przemysłowcy, którym zależy na stałej, codziennej reklamie przez cały rok wśród szerokich warstw społeczeństwa,** niechaj niezwłocznie nadadzą ogłoszenie do kalendarza książkowego „Dziennika Bydgoskiego" **na rok 1937,** obszernego, pięknie ilustrowanego, z działem informacyjnym. Kalendarz ten wydamy przy końcu roku w wysokim nakładzie **jako bezpłatny dodatek** do „Dziennika Bydgoskiego. **Tak świetnej sposobności celowej reklamy prosimy nie zaniedbywać!** Ogłoszenia te przyjmuje przedstawicielstwo naszego wydawnictwa na miasto i powiat Gniezno przy ulicy Mieczysława 27, m. 3.

— **Zmarła śmiercią naturalną.** W związku ze śmiercią służącej Stefanii Macioszkówny z Osińca, krążyły najrozmaitsze wersje, to też władza sądowa zarządziła przeprowadzenie sekcji zwłok. **Wykazała ona,** że Macioszkówna zmarła śmiercią naturalną.

— **Miasto i powiat żegnają pp. starostostwo Suskich.** W Gnieźnie zawiązał się z inicjatywy p. prezydenta B. Kasprowicza komitet, liczący kilkadziesiąt osób, który organizuje uroczyste pożegnanie pp. starostostwa Suskich. Pożegnanie to, w którym wezmą udział delegacje licznych stowarzyszeń i organizacji miasta i powiatu Gniezno, odbędzie się w niedzielę, dnia 8 listopada rb. o godz. 12,30 w sali sejmiku powiatowego.

—::—

NOWE, n. W. (t) **Osadnicy na F. O. N.** Właściciele osad z rozparcelowanych majętności Kozielec i Bochlin, mimo szkód, jakie na ich polach wyrządziła majowa nawałnica, która wpłynęła poważnie na nieurodzaj, złożyli na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 162,54 zł.

— **KSM męskie na boisku.** Miejscowy oddział Kat. Stow. Młodzieży męskiej odbył na tut. boisku zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo oddziału. Wyniki były następujące: Bieg 100 m: 1) Jerzy Rycki (mistrz Pomorza) czas 11,6, 2) Wacław Banaś. Bieg 800 m: 1) Rycki, 2,16, 2) Bernard Kamirowski. Rzut kulą: 1) Rycki 11,88, 2) Banaś. Skok w dal: 1) Rycki 6,40, 2) Kamirowski. Skok w zwyż: 1) Rycki 1,51, 2) Kamirowski. Nagrodę wędrowną po raz drugi zdobył drh. Rycki Jerzy. W trójboju dla młodszych wysunął się na czoło drh. Kotlewski, dla najmłodszych drh. Suchewicz.

PRZECHOWO, pow. świecki. (t) **Jubileusz długoletniego kierownika szkoły.** Długoletni kierownik szkoły miejscowej p. Klemens Stróżowski, obchodził w tych dniach piękną uroczystość, 25-lecie pracy przy szkole przechowskiej. Jubilatowi „Szczęść Boże" w dalszej pracy

CHOJNICE. (k) **Lustracja u kupców.** Starosta powiatowy p. Lipski przeprowadzał w tych dniach lustrację u kupców. Należy podkreślić dodatni wynik lustracji, ponieważ stwierdzono, że kupcy chojniccy cen na towary nie podwyższaja. W kilkunastu jedynie wypadkach zauważono poważne usterki przeciw higienie lub przeciw przepisowi, nakazując mu oznaczenie cen na towarach, wystawionych w oknach wystawowych.

CZERSK. Przenosi się na Wołyń. Właściciel drogerii p. Jan Weltrowski, kilkuletni mieszkaniec Czerska i długoletni prezes tut. Tow. Gimn. „Sokół", przeprowadzając się, w myśl hasła dążenia na wschód, celem wyparcia żydów z handlu, na Wołyń do Równego, gdzie zakłada drogerię. Na nowej placówce życzymy: „Szczęść Boże".

CHEŁMŻA. Z odprawy rezerwistów. W dniu 18 października odbyła się w Chełmży odprawa Zarządu Powiatowego Zw. Rezerwistów z udziałem delegatów poszczególnych Kół. Na odprawie był obecny prezes okręgowy p. naczelnik Grzanka, który w dłuższym przemówieniu naszkicował cele i zadania rezerwy. W końcu prezes naszkicował wytyczne, jakimi zarząd powinien się kierować w pracy organizacyjnej. Następnie sprawy wychowania obywatelskiego omówił p. insp. Wyrwiński, okręgowy referent wychowania obywatelskiego. Zebranie zaszczycił swą obecnością starosta powiatu toruńskiego oraz przedstawiciele władz wojskowych p. mjr Rachwał i kpt. Jakubowski.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:
Apollo: „Piekło Chin".
Gryf: „Mały król".
Orzeł: „Wyprawy krzyżowe".

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

— **8 miesięcy więzienia za kradzież kieszonkową.** Przed sądem stanął onegdaj niej. Julian Dementyn, muzyk z zawodu, oskarżony o to, że podczas odbywającego się targu na Placu 23 Stycznia skradł niej. Bronisławie Studzińskiej (Hallera 18) portmonetkę, z zawartością 19,13 zł. Kradzież jednak w porę zauważono, a wszczęty natychmiast pościg doprowadził do ujęcia złodzieja i odebrania mu skradzionych pieniędzy. Dochodzenia ustaliły, że Dementyn był już czterokrotnie karany za kradzieże. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał notorycznego przestępcę na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

— **Władze przeprowadzają energiczną akcję w kierunku zwalczania drożyzny.** W myśl zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych o konieczności zwalczania drożyzny, władze miejskie przystąpiły natychmiast do przeprowadzenia rewizji we wszystkich składach i przedsiębiorstwach handlowych. Na wszelkie artykuły tak żywnościowe jako też inne muszą być wyłożone cenniki. Spodziewać się należy, że wszyscy kupcy, rzemieślnicy i handlarze niezwłocznie zastosują się do zarządzeń władz.

Nieszczęśliwy wypadek na szosie pod Grudziądzem.

Grudziądz. Kierownik szkoły z Rywałdu, Lamparski, wracając onegdaj rowerem do domu, zderzył się na zakręcie szosy w pobliżu Radzyna z innym rowerzystą. Zderzenie okazało się w skutkach fatalne. Lamparski odniósł poważne uszkodzenie twarzy i oka, które na skutek komplikacyj trzeba było wyjąć. Zachodzi ponadto obawa o drugie oko.

Święto Chrystusa Króla w Grudziądzu.

Grudziądz. Wzorem lat ubiegłych urządza Akcja Katolicka przy kościele św. Mikołaja w niedzielę 25 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim uroczystą akademię ku czci Chrystusa Króla. Prezes Akcji Katolickiej p. prof. Tkaczyk wygłosił referat na temat tegorocznego hasła „Duch Chrystusowy w szkole i w wychowaniu podstawą odbudowy narodów", oprócz tego występy chóru „Lutnia", deklamacje oraz śpiew artysty operowego p. Gaszyńskiego. Wszystkie władze i urzędy oraz całe katolickie społeczeństwo na tę podniosłą uroczystość jak najuprzejmiej się zaprasza.

Nie ma posady w urzędach i instytucjach rolniczych

bez odbycia praktyki chłopskiej.

Nieomal każdy zawód wymaga oprócz studiów teoretycznych również i nauki praktycznej. Konieczność tej ostatniej nigdzie może nie występuje tak jaskrawo, jak na odcinku rolniczym. **Jest bowiem faktem, że po naszych urzędach i instytucjach, związanych z rolnictwem, zasiadają ludzie, którzy nie poznali się praktycznie z tą najważniejszą gałęzią struktury społecznej i gospodarczej Polski. Rezultaty są fatalne.** Z jednej strony szereg zagadnień rolniczych nie może być należycie rozwiązanych, z drugiej znowu **wieś traci zaufanie do tych, którzy mają regulować i ochraniać jej pracę.** Doniosłą poprawę w tym smutnym stanie rzeczy wprowadza memoriał związku rolników i leśników z wyższym wykształceniem, złożony ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie praktycznego przygotowania słuchaczy akademickich uczelni rolniczych oraz funkcjonariuszy prywatnych i samorządowych, zapełniających nasze władze i instytucje, związane z rolnictwem.

W memoriale tym, obok wielu zasadniczych i słusznych postulatów, znajduje się jeden, którego pełna realizacja przyczyniłaby się do radykalnego wyplenienia zła w tym kierunku. Postulat ten **z jednej strony domaga się, by każdy ubiegający się o posadę czy to w urzędach państwowych, czy też w samorządzie terytorialnym lub gospodarczym, działającym na terenie rolnictwa, odbył przedtem dłuższą praktykę fizyczną, czyli praktykę chłopską, bezpośrednio w warsztacie rolnym.** Jest to może rzeczą obojętną, czy terenem praktyki będzie folwark, czy też gospodarstwo małorolne, w każdym jednak razie **praktykę taką winien każdy z powyższych kandydatów posiadać. Z drugiej strony postulat związku uzależnia otrzymanie posady od odbycia takiej praktyki. Związek powołuje się tutaj na analogię w zawodzie prawniczym, gdzie podobna praktyka jest obowiązkowa.**

Zebranie przeciwkomunistyczne

w Chojnicach.

Chojnice. W związku z akcją, jaką ostatnio rozwinęły zakonspirowane placówki komunistyczne, odbyło się w Chojnicach w sali sejmikowej starostwa zebranie z udziałem przedstawicieli wszystkich warstw społecznych w celu omówienia sposobu walki z komunizmem. Zebraniu przewodniczył starosta pow. Lipski, który przedstawił konieczność walki przeciw komunizmowi. Referat wygłosił prof. Błaszczyk. Referent w zupełności pominął walkę komunizmu ze wszystkim, co chrześcijańskie. Czego jednak nie dał referat, przyniosła b. ożywiona dyskusja. Mec. Krzyżański przeciwstawił **idei komunistycznej nacjonalizm, skutecznie walczący na polach Hiszpanii z rozwydrzonym motłochem komunistów.** Mówca uważa, że należy **rozwiązać wszelkie partie komunizujące,** a żydów posłać do Palestyny. Dalej przemawiał insp. Grochowski, który **przeciwstawił komunizmowi szczery chrystianizm.** W toku dalszej dyskusji poruszono stanowisko miejscowego oddziału **Związku Nauczycielstwa Polskiego.** Z pośród czterech miejscowości, w których oddziały ZNP. zgłosiły akces **do socjalistycznego klasowego związku zawodowego,** znalazły się m. in. **Chojnice** ze swoim **„Ogniskiem".** Jeden z mówców wezwał **do zwrócenia bacznej uwagi na nauczycieli, którzy uczą młodzież w naszych szkołach. „Wytrzebić nauczycieli ateistów — bo przez ateizm idą oni ku komunizmowi".** ZNP. znalazł nikłą obronę w osobach wójta Słomińskiego i kierownika szkoły Gliszczyńskiego. Obaj uważają przystąpienie miejscowego „Ogniska" ZNP. **za wyrwanie się z dyscypliny organizacyjnej(?)** kilku ogniskowców, za których nie mogą (?!) ponosić odpowiedzialności wszyscy pozostali członkowie. Z pośród obecnych na sali padały głosy wzywające do usunięcia przemocą tych, którzy komunizują, do wysłania ich do Rosji na naukę, skąd po powrocie napewno ich pogląd na komunizm się zmieni. Na zakończenie zebrania przeciwkomunistycznego wybrano komitet powiatowy, składający się z kilkunastu osób, z pośród przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. (k)

Podpalacz skazany na 3 lata więzienia.

Mogilno. (mk) Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanął znany obywatel Mogilna, właśc. nieruchomości przy ul. Mickiewicza i tartaku przy ul. Wolnica, **Genzler Edward,** oskarżony o podpalenie tartaku.

Genzler, doprowadzony z więzienia — do podpalenia się nie przyznał. Po zaprzysiężeniu 16 świadków, sąd zarządził **wizję lokalną,** która wykazała sposób podpalenia. Stwierdzono mianowicie, że Genzler umieścił w skrzynce, wypełnionej pakułami i wełną, oblaną smołą, zapaloną świecę. Rzeczoznawca, p. Janiczek z Mogilna, oszacował wartość tartaku na 8 tysięcy zł. Tartak zaś ubezpieczony był na 21 tysięcy złotych.

Po 10-cio godzinnej rozprawie **skazano podpalacza na 3 lata więzienia,** 5 lat utraty praw obywatelskich, 1000 zł grzywny z zamianą na 100 dni aresztu, oraz ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 280 zł.

Nieszczęśliwy wypadek dwóch braci, jadących na jednym rowerze.

Starogard. (jw) Na szosie tranzytowej Tczew—Chojnice, w pobliżu Strzelnicy pod Starogardem miał miejsce dnia 21 bm. nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarami padli dwaj bracia Leszman Antoni (zam. w Brzeźnie, pow. Starogard) i Leszman Franciszek (zam. w Wolentalu, pow. Starogard). Obydwaj Leszmanowie jechali na 1 rowerze z Brzeźna na dworzec w Starogardzie. W chwili, gdy w pobliżu Strzelnicy w Starogardzie zjeżdżali z góry, złamały się widełki roweru i obaj runęli na szosę. Leszman Antoni upadł głową na szosę i doznał bardzo poważnych obrażeń. Przewieziono go w stanie nieprzytomnym i silnie broczącego krwią do szpitala w Starogardzie. Natomiast brat jego Franciszek odniósł w wypadku jedynie lekkie rany.

Z posiedzenia świeckiej Rady Miejskiej.

Świecie, n. W. (t) W dn. 19 wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. burmistrza Słabęckiego.

W komunikatach Zarządu Miejskiego podał p. burmistrz do wiadomości obecny stan sprawy koszar wojskowych. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe za miniony rok gospodarczy, które wykazuje deficyt w kwocie 4.000 złotych. Sprawozdanie referował p. radny Kierzkowski, przewodniczy w tej części obrad p. radny Borucki. Po udzieleniu absolutorium zarządowi referował p. dyr. Mrozek bilans i sprawozdanie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Świecia. Sumy bilansowe zamknięto cyfrą 822.317,29 zł tak w aktywach jak i pasywach. Rachunek strat i zysków przedstawia się w kwocie 48.618,59 zł. Rada przyjęła tak bilans i sprawozdanie, jak i wytyczne kasy na najbliższą przyszłość do wiadomości.

Przyjęto rozporządzenie ustalające szczegółowe przepisy sanitarno-porządkowe dla miasta Świecia. Poczyniono jednak konieczne, ze względów lokalnych zmiany w odnośnych paragrafach.

W dalszej części obrad uchwalono dodatki komunalne do podatków państwowych, w wysokości, jak w poprzednim roku budżetowym

Wielka szajka złodziejska

przed sądem.

Starogard. (jw) Przed sądem grodzkim odpowiadał niebezpieczny złodziej **Skiba Władysław** wraz z towarzyszami za dalsze 6 kradzieży. Groźna ta szajka złodziei skazana została przed 14 dniami za 4 kradzieże, przy czym Skiba otrzymał 4 lata i 2 miesiące więzienia. Obecnie Skiba odpowiadał za kradzież garderoby, wartości 200 zł na szkodę Bernarda Kiedrowicza w Pińczynie, za kradzież 1 roweru, 2 zegarków, biżuterii i garderoby, wartości 800 zł na szkodę rolnika Połoma Antoniego w Kobylu, za kradzież różnych przedmiotów, wartości 180 zł na szkodę Brzezińskiej Salomei w Piecach, za kradzież garderoby, wartości 200 zł i 15 zł gotówki na szkodę Zielińskiego Franciszka w Białachowie, za kradzież różnych przedmiotów, wartości 50 zł na szkodę Marii Patkowej w Kręgu i za włamanie do składu kolonialnego Żywickiego Piotra w Kręgu i kradzież radioaparatu, wódki, papierosów i towarów kolonialnych, wartości 600 zł. Za kradzieże te Skiba skazany został w sumie **na 5 lat i 2 miesiące więzienia.** Towarzysze jego odpowiadali za paserstwo w tych kradzieżach. Za przestępstwo to skazani zostali: siostra Skiby **Pawłowiczowa Zofia** i jego szwagier **Pawłowicz Antoni,** każdy na **22 miesiące więzienia,** żona wspólnika Skiby **Gryszkiewiczowa Anna na 21 miesięcy więzienia,** a matka **Skibowa Maria na 13 miesięcy więzienia.** Główny bohater rozpraw Skiba Wład. ma obecnie już 9 lat i 4 miesiące więzienia. Czeka go jeszcze kara za dalsze 12 kradzieży.

Sprawa o brutalne pobicie

przed sądem w Grudziądzu.

Grudziądz. Na wokandzie tut. sądu okręgowego znalazła się sprawa murarza Franciszka Jaekela, zam. w koszarach Czarneckiego. Oskarżony od dłuższego czasu żywił urazę i nienawiść do swej sąsiadki niej. Anastazji Ćwiklińskiej, posądzając ją o donoszenie zarządowi miejskiemu krzywdzących go i rodzinę jego informacyj, które w konsekwencji spowodować miały odebranie mu zasiłków. W dniu 3 maja br. Jaekel, spotkawszy wieczorem na korytarzu domu Ćwiklińską, uderzył ją kilkakrotnie pięścią w twarz, przy czym kobieta upadłszy na podłogę, **doznała złamania nosa oraz szeregu innych obrażeń, a po przewieźieniu do szpitala, musiała tam przez dłuższy czas przebywać na kuracji.** Złamany nos wprawdzie wyleczono, jednak pozostał on krzywym.

Na rozprawie oskarżony przyznał, że w krytycznym dniu, spotkawszy Ćwiklińską na korytarzu, popchnął ją, przy czym Ćwiklińska upadła na podłogę i doznała obrażeń, zaprzeczył natomiast, by bił ją pięścią po twarzy. Po przesłuchaniu świadków, w wyniku rozprawy sąd uznał winę Jaekela za udowodnioną i skazał go na 5 miesięcy aresztu z warunkowym zawieszeniem na przeciąg 5 lat.

Z zagadnień rolniczych.

Drobni rolnicy nie będą ograniczeni w swoich prawach wyborczych

do rad izb rolniczych.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadomiło Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, że okręgowe T. O. i K. R. w województwie lubelskim i w województwie poleskim nie będą ograniczone w swoich prawach wyborczych do rad izb rolniczych. Trzeba przy tej okazji wyjaśnić, że na terenie wspomnianych dwóch województw wybory do rad izb rolniczych, w odróżnieniu od prawie wszystkich innych województw, jeszcze nie skończyły się, a ponieważ pojawiły się pogłoski o zamierzonym jakoby ograniczeniu uprawnień Okr. T. O. i K. P. przy wyborach względnie o rozszerzeniu tych uprawnień również i na inne organizacje rolnicze, C. T. O. i K. R. interweniowało w tej sprawie w ministerstwie, na co otrzymało powyższą odpowiedź.

Polska na trzecim miejscu pod względem ilości czynnych cukrowni.

W kampanii cukrowej w roku gospodarczym 1935-1936 było czynnych w całej Europie (nie licząc Rosji Sowieckiej i Finlandii) 547 cukrowni. W kampanii 1936-1937 czynnych będzie również 547 cukrowni, z tym jednak, że w Polsce i Niemczech będzie o jedną cukrownię mniej, a w Belgii i Turcji o jedną więcej.

Na pierwszym miejscu pod względem ilości cukrowni w obecnej kampanii stoją Niemcy z 211 cukrowniami, następnie Czechosłowacja z 114, Polska z 60, Włochy z 51, Belgia z 35, Szwecja z 19, Rumunia z 13, Węgry z 12, Dania z 9, Jugosławia z 8, Austria z 7, Irlandia i Turcja po 4.

Rolnictwo pomorskie domaga się rozszerzenia kontyngentu uprawy tytoniu

(w). Rolnictwo pomorskie znalazło się w bardzo trudnych warunkach z powodu nadmiernych ciężarów i przeróżnych ograniczeń. Chcąc jednak utrzymać swoje warsztaty pracy i dać zatrudnienie licznym rzeszom bezrobotnych, rolnicy pomorscy szukają nowych dróg, któreby umożliwiły spełnienie tego ważnego zadania. Bardzo ważnym zagadnieniem dla rolnictwa pomorskiego jest plantowanie tytoniu. To też rolnicy zrzeszeni w kółkach rolniczych uchwalają rezolucje, domagające się rozszerzenia kontyngentu uprawy tytoniu. Gleba w powiatach pomorskich doskonale nadaje się pod uprawę machorki. Stwierdzono, że machorka, wyprodukowana w okręgu pomorskim, jest zaliczana do najlepszego surowca. Ponieważ przy ostatniej podwyższe kontyngentu uprawy tytoniu Pomorze zostało pokrzywdzone, a rozszerzenie plantacyj tytoniu na Pomorzu nie nastręcza obecnie żadnych trudności, gdyż Urząd Wykupu Tytoniu w Grudziądzu posiada bardzo obszerne magazyny i składnice tytoniowe, dokąd sprowadza się surowiec nawet z innych okręgów, liczyć należy, że czynniki miarodajne ustosunkują się do żądań rolnictwa pomorskiego przychylnie.

Ankieta: „Dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?„

„Chcemy należeć do Pomorza,

którego stolicą będzie Bydgoszcz"...

Oficjalny głos przedstawicieli NAKŁA i KRAJNY w aktualnej dyskusji.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego).

Wbrew zaprzeczeniom — sprawa przyłączenia Bydgoszczy z okolicą, Krajny i ziemi nadnoteckiej do Pomorza staje się z dnia na dzień aktualniejsza. Ze zwiększeniem obszaru Pomorza i umocnieniem gospodarczym zaplecza Gdyni opowiada się już nie tylko społeczeństwo, nie tylko Pomorzanie, ale i najbardziej oficjalne czynniki w państwie. Przecież przed kilku dniami w czasie swego pobytu w Toruniu **p. minister Świętosławski** wyraźnie określił misję kulturalną i gospodarczą Pomorza. **Całe Pomorze ma być nastawione pod każdym względem na Gdynię, ma być zapleczem naszego portu, sprzyjającym jego rozwojowi.**

P. minister Świętosławski powiedział m. in.: „Zwracam szczególną uwagę **na rozwój portu polskiego.** Nie sądźmy bowiem, że stan obecny Gdyni jest ukoronowaniem polskiej ekspansji eksportowej. Przeciwnie, całe społeczeństwo polskie, a **pomorskie w szczególności** musi sobie zdawać sprawę, **że dalsze utrzymywanie Gdyni w jej stanie dotychczasowym byłoby dowodem cofania się w tył,** byłoby zaprzeczeniem naszego narodowego programu gospodarczego oraz naszego dążenia ku morzu".

Dla każdego, nawet najbardziej uprzedzonego, wypływa z tych słów jasny i logiczny wniosek, że Pomorze tym lepiej spełni swe zadanie wobec portu polskiego, im samo będzie silniejsze gospodarczo i kulturalnie. **Chcąc zapewnić Gdyni sprzyjające jej rozwojowi zaplecze, należy Pomorze rozszerzyć i umocnić, by stanowiło teren pod każdym względem dostosowany do swych zadań.**

Gdy się to rozważy, wówczas sprawa zwiększenia i umocnienia Pomorza przez przyłączenie doń Bydgoszczy, Krajny i ziemi nadnoteckiej wydaje się niemal koniecznością, **nakazem racji stanu współczesnej Polski.** Dla naszej kwestia dostępu do morza i umocnienie polskości nad Bałtykiem jest zbyt ważną i nieodzowną koniecznością, by się wahać przed przeprowadzeniem potrzebnych zmian granic administracyjnych.

W zasadzie sprawa rozszerzenia terytorialnego Pomorza jest tak elementarnie jasna i prosta, tak nie ulegająca dyskusji, że na naszych łamach zajmujemy się już dalszym zagadnieniem — gdzie powinna być stolica tego zwiększonego Pomorza.

Na to pytanie vox populi całego Pomorza odpowiada: **stolicą województwa pomorskiego powinna być Bydgoszcz!**

Ankieta nasza w szeregu wywiadów nagromadziła obfitość materiału i głosów za Bydgoszczą tak wielką, że zdawałoby się, iż zdoła to już każdego przekonać, a czynniki miarodajne zachęcić do wprowadzenia w czyn nieodzownych zmian administracyjnych na Pomorzu. Nie poprzestajemy jednak na tym. Dziś przytaczamy opinie zainteresowanego **Nakła**, a z nim całej Krajny.

* * *

Na nasze telefoniczne zapytanie burmistrz m. Nakła **p. Trybull** chętnie zgodził się udzielić „Dziennikowi Bydgoskiemu" odpowiedzi w sprawie ankiety. O oznaczonej porze przybyliśmy do magistratu m. Nakła. Spotkała nas miła niespodzianka. P. burmistrz zaprosił czołowych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, by w wspólnej konferencji wypowiedzieli swe opinie w sprawie przyłączenia Krajny do Pomorza i w sprawie przyszłej stolicy województwa.

— Jestem od niedawna burmistrzem w Nakle — wyjaśnił p. Trybull — więc w miejscowych stosunkach nie zdołałem się w zupełności zorientować. Niechże społeczeństwo samo przez swych przedstawicieli wypowie się w tej sprawie.

Poprzednio był p. Trybull burmistrzem w Czersku pomorskim (przez 9 lat), to też zapytujemy go, jak na sprawę stolicy Pomorza zapatrują się **w Czersku.**

— Cały Czersk wypowiada się za Bydgoszczą. Przecież stamtąd trzeba jeździć do Torunia przez Bydgoszcz. Do Bydgoszczy udają się tamtejsi kupcy po hurtowne zakupy, więc dla nich — jak i dla wszystkich czerskich obywateli — przeniesienie województwa do Bydgoszczy byłoby wielkim udogodnieniem.

— Tak samo i dla nas — wtrącają nakielanie. — My też musimy jeździć do Torunia przez Bydgoszcz.

Przy konferencyjnym stole magistratu w Nakle zasiedli następujący przedstawiciele społeczeństwa Krajny:

P. W. Malicki, prezes powiatowy Wlkp. Zw. Rzem. Chrześcijańskiego.

P. Piątkowski — prezes samodzielnych kupców.

P. Zieliński Wł. — powiatowy prezes Związku Restauratorów.

P. Mikołaj Semrau — prezes Stow. Właścicieli Domów i Nieruchomości.

P. prof. Marciniak — pow. prezes Zw. Oficerów Rezerwy i przedstawiciel miejscowej inteligencji.

P. Gawłowicz — prezes ZZP.

Rzecz jasna, że w konferencji uczestniczył p. burmistrz Trybull.

Zebranych przedstawicieli społeczeństwa Krajny zapytaliśmy o opinie w dwóch interesujących nas sprawach:

— Czy Krajna chce należeć do Pomorza?

— Gdzie powinna znajdować się stolica rozszerzonego Pomorza?

Na te pytania otrzymaliśmy gremialną i zgodną odpowiedź:

Nakło i cała Krajna chce należeć do województwa pomorskiego i pragnie, by stolica województwa znajdowała się w Bydgoszczy.

Usłyszeliśmy też uzasadnienie tych zapatrywań.

Już śp. **szambelan dr. Komierowski,** prezes sekcji administracyjno-politycznej **Rady Ludowej** — mówi p. Malicki — na jednym z posiedzeń rady przy rozpatrywaniu kwestii podziału administracyjnego powiedział: „Panowie muszą się z tym liczyć, że powiat wyrzyski zostanie włączony do Pomorza. Przemawiają za tym względy: 1) **gospodarcze** — pow. wyrzyski ciąży gospodarczo ku morzu, 2) **etnograficzne** — zwyczaje i obyczaje ludności Krajny są zupełnie identyczne z obyczajami Pomorzan, 3) **komunikacyjne** — przez Krajnę wszystkie drogi wiodą ku morzu".

Zapiski i wspominki historyczne z najdawniejszych czasów świadczą, że Krajniacy jeździli do Gdańska na handel, że Krajna znajdowała się w orbicie wpływów morza i czuła się pomorską.

W dzisiejszych czasach, gdyby przeprowadzić plebiscyt, to większość mieszkańców Krajny wypowiedziałaby się za przyłączeniem do województwa pomorskiego. Za Pomorzem przemawiają względy komunikacyjne i więzy duchowe ludności, a przede wszystkim fakt, że już obecnie Nakło należy społecznie do Pomorza, co powoduje znaczne niedogodności. Większość organizacji społecznych, kombatanckich i sportowych podlega zarządom wojewódzkim pomorskim. Na walne zjazdy muszą miejscowi delegaci jeździć do Torunia wzgl. Bydgoszczy, a znowu dla załatwienia spraw administracyjnych do Poznania. To rozstrzelanie przynależności powoduje niepotrzebne komplikacje.

— Do Poznania od nas daleko, a im dalej do centrali, tym centrala opieszalej reaguje. Gdybyśmy mieli urząd wojewódzki w Bydgoszczy, uniknęlibyśmy wielu kłopotów gospodarczych, społecznych itp. Nakło, a z nim cała Krajna wypowiada się więc jednomyślnie za stolicą w Bydgoszczy.

Pouczające porównanie.

Wyobraźmy sobie, że sprawa przydziału Bydgoszczy i Krajny do Pomorza została już pozytywnie załatwiona, a jednak stolicą zwiększonego Pomorza został Toruń. Co wówczas? Nakielanie odpowiadają — wówczas wytworzyłyby się w województwie pomorskim takie paradoksalne stosunki, jakie mamy w pow. wyrzyskim.

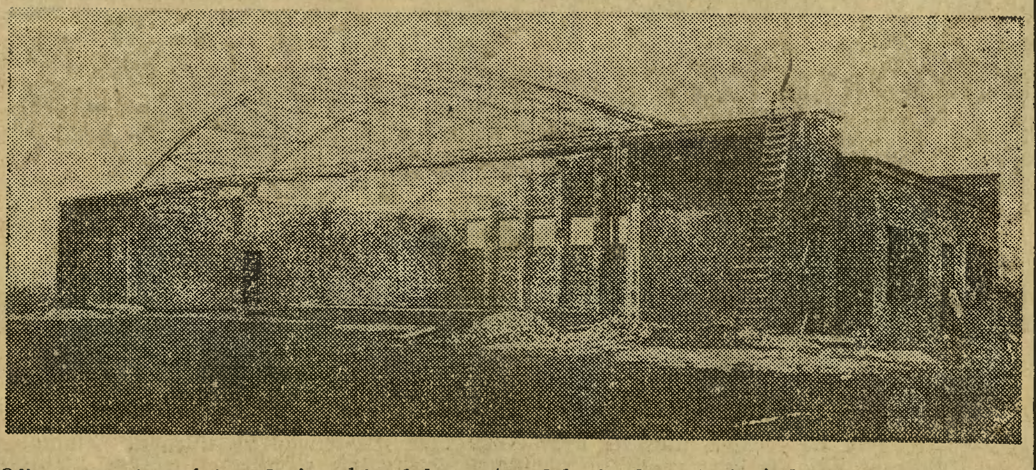
— W naszym powiecie — stwierdzają obecni — jest właśnie przykład tego, co się dzieje, kiedy mniejsze miasto przewodzi większemu. Wyrzysk, który liczy 1200 mieszkańców, rządzi 12-tysięcznym, a więc grubo większym Nakłem. I co z tego wynika? — że 10 ludzi jedzie do jednego, że podczas ważniejszych uroczystości całe Nakło musi jechać do Wyrzyska, że powstają różne kwasy, nieporozumienia, dysonanse i utrudnienia, że życie handlowe, przemysłowe jednego miasta zamiera na rzecz sztucznego rozwoju drugiego miasta itd. itd. Stolica władz administracyjnych powiatu mieści się w Wyrzysku, a właściwa stolica powiatu — społeczna, gospodarcza, kulturalna — mieści się w Nakle. Gdy jest posiedzenie wydziału powiatowego, to większość członków musi jechać z Nakła do Wyrzyska. Zarządy wszystkich powiatowych zrzeszeń znajdują się w Nakle. 70% podatków wpływa z Nakła. Życie społeczne i kulturalne Krajny koncentruje się w Nakle. Takich przykładów rozstrzelenia

kompetencji w różnych dziedzinach życia powiatowego możnaby przytoczyć bardzo dużo.

Jaki wniosek z tego porównania? Mniejsze miasto nie może administrować większym, bo wynika z tego wiele niepotrzebnych rozdziałów, tarć i nieporozumień. Istotą dobrze pojętej władzy jest, by skupiała ona wszystkie nici w swych rękach. Sprawa skoncentrowania wszelkich władz i wpływów w jednej centrali na Pomorzu, którą może być tylko Bydgoszcz, równa się podniesieniu potęgi i siły samego Pomorza. A Pomorze musi być silne!

J. Kołodziejczyk.

Na lotnisku inowrocławskim stanął hangar.



Ofiarne społeczeństwo kujawskie dało materiał budowlany i pieniądze na robociznę, a konstrukcję żelazną Min. Komunikacji.

Inowrocław. Społeczeństwo kujawskie, doceniając znaczenie lotnictwa polskiego, nie szczędziło ofiar na rzecz budowy hangaru na tutejszym lotnisku. Częste apele ze strony Obwodu Miejskiego L. O. P. P., na którego czele stoi p. wiceprezydent miasta Juengst, niestrudzony pionier lotnictwa, nie pozostawały nigdy bez echa. Dziś zbiera się plon tej wytężonej akcji na rzecz budowy hangaru. Od kilku tygodni pracują murarze i robotnicy nad stawieniem murów hangaru. Z chwilą postawienia hangaru otrzyma Inowrocław aparaty lotnicze. Odbywać się będzie szkolenie młodych ludzi na pilotów. Hangar ma swoje wielkie znaczenie. Do wykończenia budowy potrzeba jeszcze pieniędzy. Obwód Miejski L. O. P. P. zwraca się do ofiarnego społeczeństwa kujawskiego o dalsze składki. Dokończmy rozpoczęte dzieło.

100 delegatów ZZP obradowało w Poznaniu.

W Poznaniu odbyły się dwudniowe obrady sejmiku **Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.** W obradach uczestniczyło stu delegatów, przybyłych ze wszystkich prawie ośrodków ZZP. znajdujących się na terenie Polski.

Obrady sejmiku zagaił **prezes Fr. Mańkowski,** witając przybyłych przedstawicieli władz **z wojewodą Maruszewskim, dyr. dep. M. Klottem i prezydentem miasta Więckowskim na czele.** Wojewoda Maruszewski, podkreśliwszy stanowisko rządu wobec świata pracy, oświadczył, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie ma jedną wielką zaletę: **obcą mu jest demagogia.**

Pierwsze zebranie sejmiku zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do P. Prezydenta R. P. i Prymasa Polski.

Na zebraniu plenarnym powzięto szereg uchwał, dotyczących spraw aktualnych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 października 1936 r.

KALENDARZYK

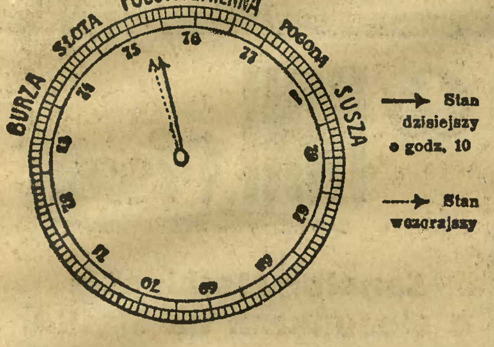
Dziś: Rafała Archanioła.
Jutro: Chrystusa Króla.
Wschód słońca o godzinie 6.40.
Zachód słońca o godzinie 16.48.

—::—

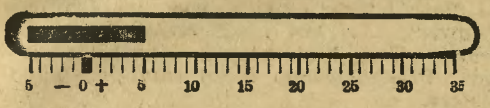
Stan pogody.

DOŚĆ POGODNIE.

Polska, leżąca w obrębie zanikającego układu niżowego, miała wczoraj pogodę chmurna z drobnym opadem gdzieniegdzie w Małopolsce, a z większymi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze kraju. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 1 st. w Zakopanem, 4 w Wilnie, 5 w Łodzi, 6 w Krakowie, 7 w Warszawie i Zaleszczykach, 8 w Bydgoszczy, 9 w Gdyni, a 10 w Poznaniu. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Rano mglisto lub chmurno, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Nocą gdzieniegdzie przymrozki, dniem temperatura do 12 st., w górach nieco powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 19—25 października.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa zbiorowa Stefana Filipkiewicza.**

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę premiera głośnej, cieszącej się nadzwyczajnym powodzeniem na scenach polskich komedii A. Grzymały Siedleckiego **„CZWARTY DO BRYDŻA".** Pełna bystrych i głębokich obserwacyj życia sztuka ta, wypowiedziana w błyskotliwym, dowcipnym dialogu o żywej i niezmiernie interesującej akcji, porusza z właściwą wysokiemu kunsztowi komediopisarskiemu autora tylu znakomitych sztuk zagadnienie życiowych konfliktów, pogmatwanych sytuacyj, sięgających do głębin duszy ludzkiej, o interesującym współczesnym problemie. Dyrekcja Teatru otoczyła sztukę, utrzymaną w tonie wybitnie komediowym, wyjątkową pieczołowitością, dając jej najlepszą obsadę i pomysłową reżyserię K. Koreckiego. W głównych rolach ujrzymy pp.: Paszkowską, Szabelakównę, Jaglarza, Połońskiego i Serwińskiego. Nowe wnętrza (dekoracje i meble) pomysłu J. Hawrylkiewicza.

W niedzielę wieczorem powtórzenie komedii A. Grzymały Siedleckiego **„CZWARTY DO BRYDŻA".**

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 16 po cenach zniżonych dana będzie niezmiernie melodyjna operetka Fr. Lehara pt. **„CAREWICZ"**, która cieszy się wielkim powodzeniem. Reżyseria M. Domosławskiego, część muzyczna pod kierunkiem kapelmistrza P. Kuczery.

—::—

— **Srebrne gody** obchodzą dzisiaj małżonkowie Maria z Iciaków i Ignacy Heckertowie, zam. w parafii św. Trójcy. Pan Heckert pracował do roku 1923 na obczyźnie, należał do rady kościelnej w Paderborn, był skarbnikiem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Wattenscheid i czynnym członkiem kilku stowarzyszeń polskich. W Bydgoszczy należy do tow. religijno-oświatowego pod wezwaniem św. Ignacego i koła śpiewu „Chopin". Jubilaci ślubowali przed 25 laty w kościele katolickim w Szubinie. Na intencje srebrnych godów obu Jubilatów odprawiono dziś rano w kościele parafialnym św. Trójcy mszę św. — Ad multos annos!

Na marginesie.

I p. premier Składkowski i p. wicepremier Kwiatkowski zapowiedzieli w swoim czasie walkę z nadmiernymi dochodami niektórych członków „elity", którzy w dziesięcioleciu rządów sanacji potrafili załapać po kilka dobrze płatnych posad i synekur. Zapowiedzi pozostały jednak zapowiedziami, a rzeczywistość w dalszym ciągu wygląda w ten sposób, że obok milionów głodujących chłopów i bezrobotnych jest parę tysięcy wybranych, którzy co miesiąc zgarniają grube tysiące złotych do przepaścistych kieszeni.

Najwięcej takich posad dla osób „zasłużonych" i ich krewnych jest oczywiście w Warszawie, na Śląsku i w Łodzi. Właśnie trochę danych z Łodzi — z rządzonych przez państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego zakładów włókienniczych Scheiblera i Grohmana — przytacza w „Jutrze Pracy" sanacyjny senator Karol Algajer. Z rewelacyj senatora Algajera przytaczamy dla przykładu kilka najbardziej drastycznych:

Prezes zarządu generał Maciczewski. — Pensja przeszło 8.000 zł m. plus diety, gdyż stale jest w rozjazdach. Inne stanowiska prezesa Maciczewskiego również płatne!

1) Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi,
2) Prezes Izby Polsko-palestyńskiej,
3) Członek Rady Banku Polskiego,
4) Prezes Syndykatu Gospodarczego Odzieży,
5) Członek Rady starachowickiej,
6) Członek Rady Zakładów Chemicznych „Boruta".

Bełdowski, pułkownik. — Pensja 3.000 zł m. W zakładzie rzadko bywa. Funkcja do specjalnych zleceń. Oprócz pensji dodatki delegatury do Krosna.

Kinderman E. — dyrektor wykończalni. Pensja 4.200 zł m. z dodatkiem co kwartał **po 4.500 zł.** Oprócz tego mieszkanie, lokomocja. Otacza się np. w pracy samymi Niemcami.

Lipiński W. — kierownik wydziału sprzedaży. Pensja 4.200 zł m. plus proc. od sprzedaży, co daje około 15.000 zł miesięcznie.

Słomiński K. — kolekcjoner w dziale sprzedaży. Pensja 3.500 zł m. z prowizjami. Rosjanin-prawosławny, b. kornet Gusowskiego pułku w Petersburgu. Spokrewniony z Grohmanami.

Skotnicki B. — wydział sprzedaży. Młody człowiek lat 30. Uposażenie 2.000 zł. Urzędnik zwyczajny. Żonaty z siostrą Grohmana.

Znamięcki A. — kierownik rachunkowości i finansów. Pensja 3.500 zł m. Protegowany przez żonę pułk. Matuszewskiego p. Konopacką. Kompetencje księgowego."

Te fakty komentarzy nie potrzebują. Tylko poco zapowiadać walkę z nierównościami uposażeniowymi? Walka na papierze nikogo nie zadowoli...

Obelga rzucona w twarz rzeźnikom bydgoskim.

CZY ADWOKAT P. ŚMIGIELSKI ODWOŁA SŁOWA NIEOPATRZNIE WYPOWIEDZIANE W SALI SĄDOWEJ?

Kwartalne zebranie członków Cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Bydgoszczy uchwaliło **budżet** (zmniejszony w dochodach i rozchodach o przeszło 600 złotych) **na rok 1937, obniżając opłaty wpisowe,** tudzież przyjęło w poczet członków dwóch nowych mistrzów — pp. Smeję i Płotkę, a następnie szczegółowo rozważało sprawę zatargu z p. adwokatem Śmigielskim, dopatrując się w jego przemówieniu wygłoszonym w sali sądowej w czasie procesu **Bacon-Export contra Kokornaczyk** zniewagi samodzielnych rzeźników bydgoskich.

Szesnastu poważniejszych wiekiem i stanowiskiem mistrzów rzeźnickich, którzy znajdowali się wśród słuchaczy w sali rozpraw, złożyło do protokółu w cechu następujące zeznanie, podpisując się pod niem wszyscy bez wyjątku:

Adwokat p. Śmigielski publicznie pomówił nas, mistrzów rzeźnickich, o takie postępowanie, które może nas **poniżyć w opinii publicznej** i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla naszego zawodu. Użył bowiem w replice z przeciwnikami „Bacon-Exportu" słów takich:

„Ma kto mówić o pokrzywdzeniu, jak właśnie panowie rzeźnicy, którzy dotąd najwięcej byli uprzywilejowani, — którzy dorobili się majątków **na ludzkiej krzywdzie..** Kto pokupił sobie kamienice, jak nie panowie rzeźnicy?"

Oburzeni mistrzowie rzeźniccy dowodzili na zebraniu cechowym, że jeżeli jednostki istotnie dorobiły się majątku **wieloletnią pracą,** to nikt nie ma prawa ich znieważać, ani podejrzewać, że dorobili się „na ludzkiej krzywdzie". Zresztą większość rzeźników zjadła swoje szczupłe zasoby gotówki i kompletnie zubożała, czego dowodem są ostatnie likwidacje składów i jatek rzeźnickich w Bydgoszczy.

Zebrani, mając do wyboru trzy drogi osiągnięcia satysfakcji od p. adwokata Śmigielskiego — zaproponowane im przez starszyznę Cechu — odrzucili na razie drogę skargi prywatno-karnej i skierowania zażalenia do Izby Adwokackiej, lecz postanowili zwrócić się wprost do p. adwokata Śmigielskiego z żądaniem, aby **publicznie odwołał** krzywdzące zawód rzeźnicki słowa lub przedstawił Cechowi **dowody,** który rzeźnik w Bydgoszczy dorobił się majątku **„na ludzkiej krzywdzie".**

Jaki ta drażliwa sprawa weźmie obrót, nie omieszkamy Czytelników poinformować.

Wesele w rodzinie Hallerczyków

Dnia 18 bm. odbyła się w Bydgoszczy konferencja prezesów wszystkich placówek Związku Hallerczyków z całego kraju. Zjazd zaszczycił swą obecnością generał Józef Haller. W tym samym dniu odbyła się na Szwederowie uroczystość weselna w domu państwa Krupskich przy ulicy Nowej, którzy córkę swoją — pannę Martę wydali za mąż za p. Józefa Wolnego (rodem z Janowca), długoletniego chorążego placówki bydgoskiej Związku Hallerczyków. Ślub odbył się w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, błogosławieństwa udzielił nowożeńcom ks. Walkowski. Zgromadzeni przed świątynią Hallerczycy zgotowali młodej parze owację. Do domu weselnego doręczyła poczta przeszło 50 telegramów gratulacyjnych, w tym telegram od wodza „błękitnej armii" — gen. Józefa Hallera, oraz od wszystkich prezesów, zgromadzonych w Strzelnicy.



AKTUALIA WIERSZOWANE PIEPRZEM, SOLĄ PRZYPRAWIANE.

Symbole

Edylem chciał być
czy cenzorem,
trybunem
albo kwestorem —
Rzymianin
białe brał szaty,
że w czyste sumienie
bogaty.

Lecz „tempora mutantur" —
dziś pełne są wielkich dziur
znoszone te szaty białe
a i sumienia są małe,
lub zgoła farbą zakryte
i nićmi grubymi zaszyte.
A jako, że dzisiaj „sumienie"
to tylko „ramieniem wzruszenie",
że sumienia prać czasem nie warto
że sumienie jest „kwestią otwartą" —
smokinga czerń albo fraka —
dziś kandydata oznaka.

Edylem chciał być
czy cenzorem,
trybunem
albo kwestorem —
Rzymianin
białe brał szaty
że w czyste sumienie
bogaty.

E. K.

Nowe cenne dary dla Biblioteki Miejskiej.

Znany pisarz, **Adam Grzymała-Siedlecki,** którego sztukę „Czwarty do brydża" wystawia obecnie Teatr Miejski, ofiarował Bibliotece Miejskiej cały szereg dokumentów z czasów przedrozbiorowych, m. in. kilka bardzo wartościowych ze względu na **podpis Denhofa,** wielkiego kanclerza koronnego z czasów Jana III.

Ks. proboszcz Tadeusz Zieliński złożył do zbiorów Biblioteki kilkanaście rzadkich dokumentów **z podpisami królów polskich,** kanclerzy i znaczniejszych osobistości z czasów króla Zygmunta III, Michała Korybuta, Władysława IV i Augusta III (m. in. prywatny list Augusta III).

Kpt. Andrzej Kulwieć ofiarował Bibliotece dużą fotografię Andrzeja Towiańskiego z jego własnoręcznym podpisem. Jest to w zbiorach bibliotek polskich jedyna podobizna Towiańskiego. Fotografia jest cennym uzupełnieniem listów Towiańskiego, ofiarowanych już poprzednio Bibliotece naszej przez kpt. Kulwiecia wraz z rzadką edycją dzieł Towiańskiego.

Dyrekcja Biblioteki Miejskiej składa na tym miejscu jak najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie ofiarodawcom.

Pomocnicy fryzjerscy sprawili sobie sztandar.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, 8 listopada w Resursie Kupieckiej. Ustalono program następujący. O godz. 9,45 zbiórka gości, pocztów sztandarowych, towarzystw i członków w Resursie Kupieckiej, o 10-tej wymarsz z orkiestrą do kościoła Księży Misjonarzy przy placu Ossolińskich na Mszę św. O godz. 12 wspólna fotografia w Resursie Kupieckiej i uroczysta akademia, uświetniona popisami Bydgoskiego Chóru Męskiego pod batutą prof. Furmanowicza. Wieczorem zabawa towarzystka. Zaproszenia na uroczystość poświęcenia sztandaru i na zabawę otrzymać można w zakładach fryzjerskich pp. Błaszczyka, ul. Dworcowa, Hamulskiego, ul. Gdańska, Formanowskiego, ul. Mostowa, Metza, ul. Bernardyńska i Fęglarskiego, ul. Sobieskiego, oraz u prezesa Kaczmarka, ul. Jackowskiego 17.

Felieton aktualny.

Komunikacja i... optymizm.

Tak jak przyrzekł towarzyszom
Fonsio — fatalista
Zjawił się znów w naszym gronie
Z żalem — oczywiście.
Nos na kwintę miał spuszczony,
Oko mu zbielało —
Pewnie płynnej żółci swojej
Wyleje niemało.
Pewnie znowu coś wymyśli —
Znajdzie swą ofiarę —
I wbrew staremu przysłowiu —
Wszystką puści parę.
Słuszne nasze przypuszczenia:
Już się krzywi mina.
Ledwo wdechem wzmocnił płuca —
Tak mówić zaczyna:
— Było to — zda mi się — wczoraj:
Że się skończył kryzys —
Fiata kupiłem Polskiego,
Wózek zgrabny, hyży.
Próbę przeprowadzić trzeba
Mówiąc między nami
Gdzieś, gdzie świat się kończy miejski
Zabity deskami.
I myślałem, że nie znajdę
Tego w naszym mieście —
Lecz są deski od śródmieścia
O kroków ze dwieście.
Pędzę nowym autem śmiało
Nagle — klnę: carramba!
Nagle — deski, koniec świata
I prawie karambol.
Rozpędzone auto moje
Nagle staje dęba
— Choć ulice są bez zrębów —
Na ulicy zrębie.
Za swym zrębem, za barierą
Łokietka ulica
Przepastny ukrywa teren —
Swe prawdziwe lica.
O skok polnego konika
Stąd — „Graniczna“ leży
Że świat zabit jest deskami
Kto tam był — ten wierzy.
Więc łączności z wielkim światem
Ta ulica nie ma.
A ja... tyle skorzystałem
Żem tam znalazł... temat.
— Tak? Gdy o to tylko chodzi
To są... autobusy.
Jeździć nimi tylko może
Chudy, cienki, kusy.
Fonsio znów z kolei pyta:
— Czy o miejskich mowa?
Jeśli tak, to przyznać trzeba —
Że ta myśl jest zdrowa.
Autobusy w świat „pasują“
I w krytyczne czasy
Choćbyś lampą we dnie świecił —
To... gdzie są grubasy?
Że tam w „holu“ wąsko, ciasno
To przecież nie szkodzi.
Kto bezczelnie jest grubasem
Niech... piechotą chodzi
A że drzwi są też zbyt wąskie
To może i... racja.
Jednak szersze być nie mogą,
Bo... to prowokacja.



Teraz życie jest surowe
I autobus trzeba
Przystosować i do życia
I do racji chleba.
— A dlaczego „jedenastka“
I „dwunastka“ jeździ?
Ciekaw jestem, gdzie ta reszta?
Gdzie się ona gnieździ?
— Ona jeszcze nie istnieje
Jeszcze jest w warsztacie.
A to po to, abyś przykład
Brał stąd, drogi bracie.
Byś swą forsę też tak liczył
I — choć jesteś zerem —
Byś w ten sposób się doliczył
Żeś jest... milionerem.
Miast od dołu, odtąd trzeba
Abyś liczył z góry
A tak, jak i autobusów
Forsy „znajdziesz“ furę.
Bo optymizm szerzyć trzeba!
To jest mus życiowy!
Że podatki obniżyli —
To już objaw zdrowy.
Że optymizm na reklamę
Jeździ słodkolicy
Jeszcze lepiej! bo „zwątpienie“
Zniknie wnet z ulicy.
— Panie Fonsio! dawaj gęby
Że spuściłeś z tonu
— O przepraszam, nie przepuszczę
Ja nadal nikomu!



Jeszcze szpilki mam w zapasie
I choć liczę z dołu
Także optymista jestem
Ja z wami po społu.
Więc żegnajcie przyjaciele!
Na krótko żegnajcie.
I że dziś spuściłem z tonu
Żalu nie chowajcie.

ed ka.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje rozgłośni pomorskiej.

Niedziala 25 października.

Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana. W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 bm. transmituje rozgłośnia pomorska uroczystą sumę, celebrowaną z asystą w bazylice św. Jana od godz. 9-ej z okazji 50-lecia istnienia zakładu sióstr Elżbietanek w Toruniu. Mszę św. celebruje ks. kan. Partyka. Chór św. Cecylii pod dyrekcją Ludwika Rutkowskiego odśpiewa mszę ku czci Najśw. Maryi Panny w układzie Loretto Gollera op. 25.

Przegląd wydawnictw. O godzinie 13-tej omówi Zygmunt Mocarski najnowsze wydawnictwa z pomorskiej spółki księgarskiej.

Soliści przed mikrofonem. O godzinie 14,30 nadany zostanie ze studia toruńskiego koncert muzyki salonowej w wykonaniu solistów: Stanisława Dzięgielewskiego (fortepian), Stefana Kuryłły (ksylofon), Ambrożego Schnaubelta (cytra). St. Dzięgielewski odegra na fortepianie wiązankę melodyj filmowych i kompozycje własne, pp. Kuryłło i Schnaubelt utwory charakterystyczne — pierwszy na ksylofon, drugi na cytrę.

Mikrofon dla wszystkich. Audycja ta, nadana o godzinie 19,30, zainauguruje cykl, mający na celu zbliżenie publiczności do mikrofonu. W audycji tej staną przed mikrofonem członkowie koła radiowego, założonego przy gimn. im. Mikołaja Kopernika w Toruniu w roku 1924 i młodzież szkólna, należąca do nowo założonego przy tym gimnazjum koła. W żywych dialogach odświeżone zostaną wspomnienia z przed lat 10-ciu i nakreślony plan pracy na najbliższą przyszłość.

Koncert Pomorskiego Tow. Muzycznego. O godz. 20 rozgłośnia pomorska transmituje koncert kwartetu drezdeńskiego i Stanisławy Szymanowskiej, na który złożą się: kwartet D-moll Mozarta, arie i pieśni oraz kwartet op. 11 Piotra Perkowskiego. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa.

Poniedziałek 26 października.

Pogadanka społeczna. O godz. 15,35 nada Toruń pogadankę aktualną, poświęconą 15-leciu Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Skrzynka techniczna. O godzinie 16 usłyszymy skrzynkę techniczną w opracowaniu Bolesława Bełżeckiego. Prelegent omówi korespondencję dotyczącą kwestyj natury technicznej, poruszonych przez radiosłuchaczy.

Radosna wiadomość dla Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, w czwartek 5-go listopada odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem“ **żywy dziennik** w wykonaniu grona dziennikarzy bydgoskich. Tematem żywego dziennika będą najaktualniejsze zagadnienia doby obecnej.

Dochód z żywego dziennika przeznacza się na rzecz sokolstwa bydgoskiego. **Sprzedaż biletów wstępu** już teraz w księgarni Gieryna przy placu Teatralnym, w Be-De-Te, w drogerii „Sanitas“ przy rogu ul. Sienkiewicza i Śniadeckich oraz w filii „Dziennika Bydgoskiego“ przy ul. Dworcowej.

Szkoła Rolnicza Wlkp. Izby Rolniczej w Bydgoszczy

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska 11) donosi, że w dniu 5 listopada (czwartek) o godz. 8 rano rozpocznie się nauka na kursach niższym i wyższym.

Czesne za kurs wynosi obecnie 25 złotych. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo od księdza lub sołtysa.

Uczniowie korzystają **ze zniżek kolejowych.**

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie — prócz niedziel i świąt — dyrektor. (19317

— **Dyrektor rzeźni miejskiej, lekarz weterynarii p. Antoni Kwiatkowski** i jego zacna małżonka, pani Agata z domu Nikielewska (Pomorzanka z Chełmna) obchodzą dzisiaj srebrne gody małżeńskie. Jubilat, urodzony 1889 r. w Szymborzu na Kujawach, ukończywszy gimnazjum w Inowrocławiu studiował w Berlinie; w r. 1906 uzyskał dyplom lekarza weterynarii. Praktykę zawodową rozpoczął w Chełmnie, w r. 1911 przenosi się do Koronowa, gdzie pracuje również na niwie społecznej. Bierze udział w wojnie światowej, a także w wojnie polsko-bolszewickiej pełni służbę jako major lek. wet. Od przeszło 15 lat jest dyrektorem rzeźni miejskiej w Bydgoszczy, która pod jego kierownictwem tak fachowym jak i administracyjnym cieszy się opinią najwzorowszej w Polsce. Przez kilka lat p. dyr. Kwiatkowski był prezesem miejscowego koła Związku Oficerów Rezerwy. Związek małżeński państwa Kwiatkowskich pobłogosławiony został czworgiem dzieci, najstarszy syn zdał w tym roku maturę. — Jubilatom „Szczęść Boże!“ na dalszej drodze życia.

— **Z okazji srebrnych godów pp. dyrektorstwa Kwiatkowskich** złożyli lekarze weterynarii rzeźni miejskiej zamiast kwiatów 42 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

— **Kurs gotowania** 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 4 listopada br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 10—12 codziennie.

PROGRAMY RADIOWE

Co usłyszymy z Warszawy w niedzielę, 25 października

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transmisja nabożeństwa z Torunia. 12,03: Poranek symfoniczny z Krakowa. 14,30: Polscy i zagraniczni rewellersi (płyty). 15,15: „Moje zwierzątko“ - pogadanka dla dzieci. 15,30: Audycja dla dzieci. 16,30: Fragment słuchowiskowy z dramatu p. t. „Hamlet w Wittenberdze“. 17,00: Podwieczorek przy mikrofonie. 19,00: „Maszyna a literatura“ - szkic literacki. 19,20: Muzyka salonowa (płyty). 20,00: Koncert organizowany przez Pomorskie Tow. Muzyczne. 21,10: Na wesołej lwowskiej fali. 22,00: „Uciekła nam przepióreczka“ - audycja muzyczna ze Lwowa. 22,40: Muzyka tan.

W poniedziałek, dnia 26 października

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: Audycja dla szkół. 12,03: Miniatury instrumentalne. 12,40: „Po co istnieje poradnia dla matek“ — pogadanka. 15,15: Muzyka lekka i taneczna. 15,55: Wszystkiego po trochu. 16,15: Nowa pisownia (wskazówki praktyczne). 16,30: Z popularnych operetek — orkiestra wojskowa. 17,00: „Staszic i Kołłątaj“ - odczyt. 17,15: Muzyka kamer. 18,50: O zarządzaniu gospodarstwem, pogadanka. 19,00: Audycja muzyczna p. t. „Kopanie ziemniaków“. 19,30: Muzyka salonowa. 21,00: „Sprzedam kamień“, oryg. humoreska radiowa. 21,45: „Współczesne ballady“ w wykonaniu J. Godlewskiej (śpiew). 22,00: Koncert symfoniczny. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. 7,30: Muzyka (płyty). 12,03: Muzyka klasyczna (płyty). 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15. Koncert reklamowy. 15,35: Pogadanka społeczna. 15,40: Pieśni włoskie (płyty). 16,00: Skrzynkę techniczną omówi B. Bołżecki. 17,15: Muzyka kameralna (płyty). 18,20: Pogadanka aktualna. 18,30: Tańce polskie w operach (płyty). 18,45: Program na jutro.

— **Sekcja Kulturalno-Oświatowa** Organizacji P. W. K. urządza wieczór dyskusyjny we wtorek, dnia 27 bm. w świetlicy ul. Focha 39. W programie wieczoru aktualne zagadnienia z życia społecznego w oświetleniu znanej publicystki. Początek punktualnie o godz. 18.

— **Mistrz murarski i ciesielski p. Józef Wojciechowski z Bydgoszczy** złożył w kasie naszego Wydawnictwa sumę zł 100.— na Fundusz Obrony Narodowej oraz zł 30,50 z listy składkowej zatrudnionych u niego pracowników, razem **zł 130,50,** którą to sumę wpłaciliśmy do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy na konto Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskim T. S. J. im. Marii Curie-Skłodowskiej** uprzejmie zaprasza rodziców względnie opiekunów na roczne walne zebranie, które odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 4,30 po południu w gmachu gimnazjum, przy ul. Kujawskiej 4.

Co INNI piszą

Sanator Mackiewicz o stosunkach na Śląsku.

B. poseł Mackiewicz wybrał się z Wilna na Śląsk i teraz opisuje swe wrażenia w „Słowie“. Artykuł uległ częściowej konfiskacie. Trzy białe plamy „ozdabiają“ numer. Przepuszczono tylko zarzuty... łagodniejsze.

Otóż p. Mackiewicza razi to, że na Śląsku stosuje się środki złe i że jest **dużo tchórzostwa.** Źródłem tchórzostwa jest fakt, że wielu przemysłowców to ludzie obcy, przybyli z różnych stron świata.

„Łączy ich tylko chęć zarobków, poza tym nic z tym krajem. Dzisiaj mają urzędników, dyrektorów Polaków, pobranych z dawnych stronnictw politycznych, z ludzi noszących stopień pułkowników i majorów. Wszystko to razem w najwyższym stopniu zależne, zależne i na dzień świąteczny i dzień powszedni, zależne i w rzeczach wielkich i rzeczach małych.“

Teraz już p. Mackiewicz nie dziwi się, że na św. Michała przemysłowcy dają „Polsce Zachodniej“ ogłoszenia bez żadnego handlowego uzasadnienia.

Dalej zauważył p. Mackiewicz, że na posadach rządowych jest dużo „przybyszów“ z różnych stron kraju.

„Zwiedzałem miasteczko, Siemianowice — 6 tysięcy bezrobotnych i oto mniejszość pocztylionów w tym miasteczku to Ślązacy! Większość przybysze. **W urzędzie wojewódzkim nie znajdziemy rodowitego Ślązaka.**

A więc bieda i nędza jest.

A oto **zarobki naprawiaczy:**

Słyszałem z ust całkiem wiarogodnych, że adwokat Chmielewski, wybitny „naprawiacz“ i najbliższy przyjaciel polityczny p. Grażyńskiego, oblicza swe dochody rocznie na 900.000 zł **(dziewięćset tysięcy złotych).**“

Wspomniawszy jeszcze o wciąganiu robotników do ZZZ., które nazywa **„mieszaniną elementów kryminalnych z komunistycznymi“,** p. Mackiewicz kończy proroctwem, że gdyby w Polsce miała powstać monopartia, to w krótkim czasie szefem tej monopartii stałby się p. Michał Grażyński. Tego się „Słowo“ bardzo obawia

Czytelnicy nasi mają głos.

Zaniedbane ulice wysypać żużlem!

Godnym prawdziwej pochwały jest staranie zarządu miasta o estetykę, co można stwierdzić przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie zmienia się stare krzywe krawężniki na gładkie, nowe!

Koniecznym jest jednakże staranie o ulice, pozostające pod tym samym zarządem, nie mające nawet imitacji chodnika! Czy przy ul. Grunwaldzkiej mieszkają obywatele miasta, a przy **Flisackiej i Mińskiej** jacyś przestępcy? Dlaczego dla tych skromnych, ale również płacących podatki mieszkańców nie wysypie się bodaj ścieżki żużlem? Dlaczego jednym daje się wszystko, a drugim każe tonąć w błocie? Czy nie zwiększa to rozgoryczenia biedaków, mieszkających w znacznej liczbie przy tych od bardzo już dawna istniejących, a dotychczas bardzo upośledzonych ulicach!

M.

Kronika toruńska

KALENDARZYK.

Dziś: Rafała Archanioła.
Jutro: Chrystusa Króla.
Wschód słońca o godzinie 6.40.
Zachód słońca o godzinie 16.48.

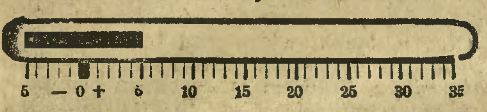
Stan pogody.

DOŚĆ POGODNIE.

Polska, leżąca w obrębie zanikającego układu niżowego, miała wczoraj pogodę chmurna z drobnym opadem gdzieniegdzie w Małopolsce, a z większymi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze kraju. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 1 st. w Zakopanem, 4 w Wilnie, 5 w Łodzi, 6 w Krakowie, 7 w Warszawie i Zaleszczykach, 8 w Bydgoszczy, 9 w Gdyni, a 10 w Poznaniu. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Rano mglisto lub chmurno, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Nocą gdzieniegdzie przymrozki, dniem temperatura do 12 st., w górach nieco powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Ada, to nie wypada".
Świt: „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.
Corso: Pat i Patachon.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś premiera „Jacht miłości".

Dziś, w sobotę 24 bm. o godz. 20-tej odbędzie się premiera melodyjnej operetki Fanny Gordon p. t. „Jacht miłości". Świetne libretto Krzewińskiego i Brodzińskiego, dalej reżyseria p. M. Cybulskiego i doskonała oprawa kostiumowo-dekoracyjna p. Małkowskiego wróżą operetce długotrwałe powodzenie na scenie toruńskiej.

Operetka „Jacht miłości" zostanie powtórzona w niedzielę o godz. 20-tej.

Niedzielna popołudniówka „Trafika pani generałowej" po cenach popularnych.

W niedzielę 25 bm. o godz. 16-tej powtórzona zostanie świetna komedia Bus-Feketego p. t. „Trafika pani generałowej". Przedstawienie to zostanie dane po cenach popularnych od 25 gr do 2,10 zł, przeto niewątpliwie skorzystają z tej okazji liczne rzesze naszych przyjaciół teatralnych, by kilka godzin spędzić w atmosferze beztroskiego humoru.

Przedsprzedaż biletów na przedstawienia odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym (ratusz)

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 24 bm. godz. 20 Toruń: „Jacht miłości" — premiera.

Niedziela 25 bm. Toruń: godz. 16 „Trafika pani generałowej", godz. 20 „Jacht miłości".

Pożar w szafie. Dnia 23 bm. około godz. 2,30 w mieszkaniu Wojciecha Matczaka przy ul. Kilińskiego 14 w Toruniu powstał pożar... w szafie, w której znajdowała się garderoba oraz inne przedmioty. Wartość spalonej szafy wraz z przedmiotami poszkodowany oblicza na 1400 zł. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

Ćwiczenia ochotniczej straży pożarnej m. Torunia odbywać się będą od dnia 29 bm. co czwartek od godz. 19-ej.

Z przyjemnością posłuchamy...

Słuchowisko harcerskie w Rozgłośni Pomorskiej.

Rozgłośnia Pomorska rzadko na ogół darzy nas słuchowiskami — z tym większym zaciekawieniem oczekiwaliśmy słuchowiska Zofii Bogusławskiej pt. „Ognisko harcerskie w Zamku Dybowskim", w wykonaniu 6 Pom. Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego z Torunia.

Temat sam może być potraktowany jako mniej lub więcej udany reportaż — co kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo monotonii — lub ujętej w pewne ramy celowej kompozycji artystycznej. Przeciwnie — przywykliśmy słuchać reportażów z ognisk, obchodów i uroczystości organizacyjnych.

Tu dano nam coś pośredniego między reportażem a teatrem wyobraźni. Szczęśliwie pomyślany prolog i epilog: dialogi skrzatów, zamczyska przy akompaniamencie głosu puhacza, świstu wiatru — wprowadziły słuchaczy w nastrój starego, opuszczonego zamku nadwiślańskiego.

Przewodnim tematem samego ogniska było rozpoczęcie nowego roku harcerskiego. Ta część najbardziej zbliżona do sprawozdań realnych, dawała żywy obraz życia harcerskiego.

Całość ujęta była jak gdyby w klamry, towarzyszącej przymarszowi i odmarszowi drużyny — pieśni harcerskiej.

Pieśń poza tym stanowiła walną część całego słuchowiska. Wykonanie proste — przeważnie unisono, ale żywe. I to właśnie może było najbardziej ujmujące w całej audycji — jej żywość i realizm.

Zalety te zdolne są w całej pełni rekompensować usterki słuchowiska, jakie niewątpliwie znaleźć mógłby surowy krytyk. I do tego jeszcze jedno: młodość wykonawców, sympatia, jaką cieszy się harcerstwo wśród społeczeństwa, spowodowało, że słuchaliśmy całości (pełnych 20 minut) z niesłabnącym ani na chwilę zainteresowaniem. A to jest probierzem sukcesu.

Spodziewamy się, że Rozgłośnia pomorska, wszedłszy na tę drogę, dawać nam będzie częściej podobne i coraz lepsze obrazki. To nas bardziej zaciekawia niż stare płyty gramofonowe.

K. T.

Kwartet Piotra Perkowskiego.

Na niedzielnym koncercie usłyszymy po raz pierwszy w Toruniu kwartet op. 11 P. Perkowskiego. Kompozycja ta ukazała się w 1928 r. w Paryżu, gdzie została wykonana przez słynny kwartet Krettly'ego i przyjęta bardzo przychylnie przez publiczność i krytykę.

Kwartet ten posiada wysokie walory plastyczne, dzięki czemu porywa słuchaczy, każąc się wczuwać w myśl kompozytora. Wszystkie 3 części — Espressivo, Leuto i Allegro — oparte są na tym samym temacie, wskutek czego oddziałuje bardzo plastycznie na słuchacza. Całość kwartetu, a specjalnie druga część jego odznacza się wielką melodyjnością i głębią myśli, co świadczy o wielkiej kulturze kompozytora.

Piotr Perkowski należy do czołowych kompozytorów młodej Polski i zdobył sobie uznanie dzięki kompozycjom tej miary co „Symfoniata", „Oratorium" i w. in. Poza tym szereg kompozycyj na fortepian i skrzypce oraz pieśni, (z których „Pokłon", „O jakże dłuży mi się czas" i piosenka ludowa — usłyszymy na koncercie), zostało nagrodzonych.

Dzięki temu koncertowi będziemy mieli możność bliższego poznania kompozycyj p. P. Perkowskiego, który jak już podawaliśmy, jest dyrektorem Konserwatorium Muzycznego P. T. M. w Toruniu, gdzie dał się poznać jako dzielny organizator i pedagog.

Odsłonięcie prezbiterium w kościele św. Jakóba w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, prace przy odrestaurowaniu pięknych fresków w kościele św. Jakóba zostały już ukończone. W tej chwili rozbierane jest olbrzymie rusztowanie, które najprawdopodobniej jeszcze dziś zostanie wyniesione z kościoła. W niedzielę msza św. odprawiona będzie w prezbiterium. Uroczysta konsekracja ołtarza w prezbiterium odbędzie się później — o czym w swoim czasie powiadomimy.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 2 i 6 listopada 1936 r. od godziny 8-ej do 13,30.

Program akademii ku czci Chrystusa Króla w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, Dekanalna Akcja Katolicka urządza w niedzielę, dnia 25. bm. o godz. 12,30 w wielkiej sali „Dworu Artusa" uroczystą akademię ku czci Chrystusa Króla, program, której jest następujący: 1) Słowo wstępne wygłosi p. sędzia Chmurzyński, prezes D. A. K. 2) Dominabitur — Grubera — wykona chór św. Cecylii przy bazylice św. Jana pod dyr. Rutkowskiego. 3) Kultura wewnętrzna człowieka, jako cel wychowania katolickiego — wykład, wygłosi wiceprezes Dek. A. K. dr Betlejewski. 4) Chryste, o Chryste — recytacja, wypowie Surzyński, art. T. Z. P. 5) Króluj nam Chryste! — wykona chór św. Cecylii. 6) Zakończenie — wspólny śpiew „My chcemy Boga!"

Z życia towarzystw.

Towarzystwo Restauratorów w Toruniu. W poniedziałek, dnia 26 października o godzinie 16-ej w lokalu p. Gracjana Dąbrowskiego przy ul. Szczytnej odbędzie się plenarne zebranie towarzystwa, na które pp. członków do licznego wzięcia udziału zaprasza zarząd.

Związek Pań Domu. Dziś, w sobotę 24 i jutro, w niedzielę 25 bm od godz. 10 rano do 20-ej w lokalu Zw. Pań Domu przy ul. Krzyżackiej 5 I p. jest otwarta wystawa nakrycia stołów, podawania oraz składania serwetek. W niedzielę 25 bm. od godz. 17 do 19 wystawa oraz sposób podawania do stołu dla służby domowej.

AKTUALIA WIERSZOWANE PIEPRZEM, SOLĄ PRZYPRAWIANE.

Symbole

Edylem chciał być
czy cenzorem,
trybunem
albo kwestorem —
Rzymianin
białe brał szaty,
że w czyste sumienie
bogaty.

Lecz „tempora mutantur" —
dziś pełne są wielkich dziur
znoszone te szaty białe
a i sumienia są małe,
lub zgoła farbą zakryte
i nićmi grubymi zaszyte.
A jako, że dzisiaj „sumienie"
to tylko „ramieniem wzruszenie",
że sumienia prać czasem nie warto
że sumienie jest „kwestią otwartą" —
smokinga czerń albo fraka —
dziś kandydata oznaka.

Edylem chciał być
czy cenzorem,
trybunem
albo kwestorem —
Rzymianin
białe brał szaty
że w czyste sumienie
bogaty.

E. K.

Stanisława Korwin-Szymanowska w Toruniu.



W niedzielę, dnia 25 bm. Pom. Tow. Muzyczne urządza koncert z udziałem słynnego kwartetu drezdeńskiego i znakomitej śpiewaczki **Stanisławy Korwin-Szymanowskiej**, siostry słynnego kompozytora Karola Szymanowskiego.

W programie przewidziane są utwory Mozarta, Beethovena, Debussy'ego i Perkowskiego kwartet oraz Szuberta, Brahmsa, Szymanowskiego, Maklakiewicza i Perkowskiego śpiew.

Z uwagi na punktualne rozpoczęcie koncertu organizatorzy proszą publiczność o wcześniejsze przybycie, celem uniknięcia natłoku przy wejściu.

TRAMWAJE.

— Z tymi tramwajami to tak zawsze. Kiedy się nie czeka na tramwaj, to nie trzeba wcale czekać. Ale kiedy się czeka, to psiakość, człowiek musi czekać i czekać...

ZARADNY DYREKTOR.

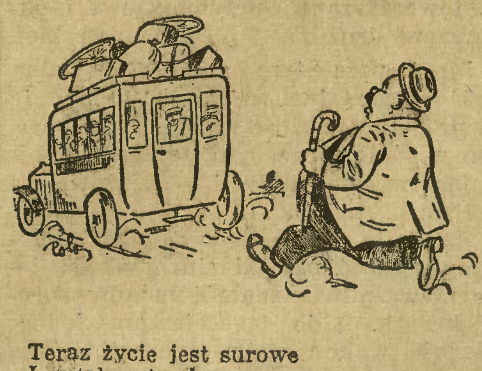
— Ależ panno Lu! W tej sztuce nie może się pani pokazywać na scenie w tym starym, niemodnym płaszczu! Niech pani zaczekać, pójdę zobaczyć, czy w garderobie publiczności nie znajdzie się coś stosowniejszego.

Felieton aktualny.

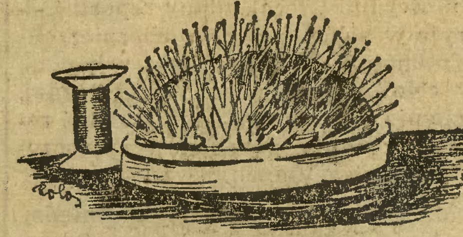
Komunikacja i... optymizm.

Tak jak przyrzekł towarzyszom
Fonsio — fatalista
Zjawił się znów w naszym gronie
Z żalem — oczywiście.
Nos na kwintę miał spuszczony.
Oko mu zbielało —
Pewnie płynnej żółci swojej
Wyleje niemało.
Pewnie znowu coś wymyśli —
Znajdzie swą ofiarę —
I wbrew staremu przysłowiu —
Wszystka puści parę.
Słuszne nasze przypuszczenia:
Już się krzywi mina.
Ledwo wdechem wzmocnił płuca —
Tak mówić zaczyna:
— Było to — zda mi się — wczoraj:
Że się skończył kryzys —
Fiata kupiłem Polskiego.
Wózek zgrabny, hyży.
Próbę przeprowadzić trzeba
Mówiąc między nami
Gdzieś, gdzie świat się kończy miejski
Zabity deskami.
I myślałem, że nie znajdę
Tego w naszym mieście —
Lecz są deski od śródmieścia
O kroków ze dwieście.
Pędzę nowym autem śmiało
Nagle — klnę: carramba!
Nagle — deski, koniec świata
I prawie karambol.
Rozpędzone auto moje
Nagle staje dęba
— Choć ulice są bez zrębów —
Na ulicy zręby.
Za swym zrębem, za barierą
Łokietka ulica
Przepastny ukrywa teren —
Swe prawdziwe lica.
O skok polnego konika
Stąd — „Graniczna" leży
Że świat zabit jest deskami
Kto tam był — ten wierzy.
Więc łączności z wielkim światem
Ta ulica nie ma.
A ja... tyle skorzystałem
Żem tam znalazł... temat.
— Tak? Gdy o to tylko chodzi
To są... autobusy.
Jeździć nimi tylko może
Chudy, cienki, kusy.
Fonsio znów z kolei pyta:
— Czy o miejskich mowa?
Jeśli tak, to przyznać trzeba —
Że ta myśl jest zdrowa.
Autobusy w świat „pasują"
I w krytyczne czasy
Choćbyś lampą we dnie świecił —
To... gdzie są grubasy?
Że tam w „holu" wąsko, ciasno
To przecież nie szkodzi..
Kto bezczelnie jest grubasem
Niech... piechotą chodzi.

A że drzwi są też zbyt wąskie
To może i... racja.
Jednak szersze być nie mogą.
Bo... to prowokacja.



Teraz życie jest surowe
I autobus trzeba
Przystosować i do życia
I do racji chleba.
— A dlaczego „jedenastka"
I „dwunastka" jeździ?
Ciekaw jestem, gdzie ta reszta?
Gdzie się ona gnieździ?
— Ona jeszcze nie istnieje
Jeszcze jest w warsztacie.
A to po to, abyś przykład
Brał stąd, drogi bracie.
Byś swą forsę też tak liczył
I — choć jesteś zerem —
Byś w ten sposób się doliczył
Żeś jest... milionerem.
Miast od dołu, odtąd trzeba
Abyś liczył z góry
A tak, jak i autobusów
Forsy „znajdziesz" furę.
Bo optymizm szerzyć trzeba!
To jest mus życiowy!
Że podatki obniżyli —
To już objaw zdrowy.
Że optymizm na reklamę
Jeździ słodkolicy
Jeszcze lepiej! bo „zwątpienie"
Zniknie wnet z ulicy.
— Panie Fonsio! dawaj gęby
Że spuściłeś z tonu
— O przepraszam, nie przepuszczę
Ja nadal nikomu!



Jeszcze szpilki mam w zapasie
I choć liczę z dołu
Także optymistą jestem
Ja z wami po społu.
Więc żegnajcie przyjaciele!
Na krótko żegnajcie.
I że dziś spuściłem z tonu
Żalu nie chowajcie.

ed ka.

Radosna wiadomość dla Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, w czwartek 5-go listopada odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem" **żywy dziennik** w wykonaniu grona dziennikarzy bydgoskich. Tematem żywego dziennika będą najaktualniejsze zagadnienia doby obecnej.

Dochód z żywego dziennika przeznacza się na rzecz sokolstwa bydgoskiego. **Sprzedaż biletów wstępu** już teraz w księgarni Gieryna przy placu Teatralnym, w Be-De-Te, w drogerii „Sanitas" przy rogu ul. Sienkiewicza i Śniadeckich oraz w filii „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej.

Szkoła Rolnicza Wlkp. Izby Rolniczej w Bydgoszczy

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska 11) donosi, że w dniu 5 listopada (czwartek) o godz. 8 rano rozpocznie się nauka na kursach niższym i wyższym.

Czesne za kurs **wynosi obecnie 25 złotych.** Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo od księdza lub sołtysa.

Uczniowie **korzystają ze zniżek kolejowych.**

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie — prócz niedziel i świąt — dyrektor. (19317

— **Dyrektor rzeźni miejskiej, lekarz weterynarii p. Antoni Kwiatkowski** i jego zacna małżonka, pani Agata z domu Nikielewska (Pomorzanka z Chełmna) obchodzą dzisiaj srebrne gody małżeńskie. Jubilat, urodzony 1889 r. w Szymborzu na Kujawach, ukończywszy gimnazjum w Inowrocławiu studiował w Berlinie; w r. 1906 uzyskał dyplom lekarza weterynarii. Praktykę zawodową rozpoczął w Chełmnie, w r. 1911 przenosi się do Koronowa, gdzie pracuje również na niwie społecznej. Bierze udział w wojnie światowej, a także w wojnie polsko-bolszewickiej pełni służbę jako major lek. wet. Od przeszło 15 lat jest dyrektorem rzeźni miejskiej w Bydgoszczy, która pod jego kierownictwem tak fachowym jak i administracyjnym cieszy się opinią najwzorowszej w Polsce. Przez kilka lat p. dyr. Kwiatkowski był prezesem miejscowego koła Związku Oficerów Rezerwy. Związek małżeński państwa Kwiatkowskich pobłogosławiony został czworgiem dzieci, najstarszy syn zdał w tym roku maturę. — Jubilatom „Szczęść Boże!" na dalszej drodze życia.

— **Z okazji srebrnych godów pp. dyrektorstwa Kwiatkowskich** złożyli lekarze weterynarii rzeźni miejskiej zamiast kwiatów 42 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

— **Kurs gotowania** 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 4 listopada br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 10—12 codziennie.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje rozgłośni pomorskiej.

Niedziela 25 października.

Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana. W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 bm. transmituje rozgłośnia pomorska uroczystą sumę, celebrowaną z asystą w bazylice św. Jana od godz. 9-ej z okazji 50-lecia istnienia zakładu sióstr Elżbietanek w Toruniu. Mszę św. celebruje ks. kan. Partyka. Chór św. Cecylii pod dyrekcją Ludwika Rutkowskiego odśpiewa mszę ku czci Najśw. Maryi Panny w układzie Loretto Gollera op. 25.

Przegląd wydawnictw. O godzinie 13-tej omówi Zygmunt Mocarski najnowsze wydawnictwa z pomorskiej spółki księgarskiej.

Soliści przed mikrofonem. O godzinie 14,30 nadany zostanie ze studia toruńskiego koncert muzyki salonowej w wykonaniu solistów: Stanisława Dzięgielewskiego (fortepian), Stefana Kuryłły (ksylofon), Ambrożego Schnaubelta (cytra). St. Dzięgielewski odegra na fortepianie wiązankę melodyj filmowych i kompozycje własne, pp. Kuryłło i Schnaubelt utwory charakterystyczne — pierwszy na ksylofon, drugi na cytrę.

Mikrofon dla wszystkich. Audycja ta, nadana o godzinie 19,30, zainauguruje cykl, mający na celu zbliżenie publiczności do mikrofonu. W audycji tej staną przed mikrofonem członkowie koła radiowego, założonego przy gimn. im. Mikołaja Kopernika w Toruniu w roku 1924 i młodzież szkolna, należąca do nowo założonego przy tym gimnazjum koła. W żywych dialogach odświeżone zostaną wspomnienia z przed lat 10-ciu i nakreślony plan pracy na najbliższą przyszłość.

Koncert Pomorskiego Tow. Muzycznego. O godz. 20 rozgłośnia pomorska transmituje koncert kwartetu drezdeńskiego i Stanisławy Szymanowskiej, na który złożą się: kwartet D-moll Mozarta, arie i pieśni oraz kwartet op. 11 Piotra Perkowskiego. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa.

Poniedziałek 26 października.

Pogadanka społeczna. O godz. 15,35 nada Toruń pogadankę aktualną, poświęconą 15-leciu Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Skrzynka techniczna. O godzinie 16 usłyszymy skrzynkę techniczną w opracowaniu Bolesława Bełżeckiego. Prelegent omówi korespondencję dotyczącą kwestyj natury technicznej, poruszonych przez radiosłuchaczy.

PROGRAMY RADIOWE

Co usłyszymy z Warszawy w niedzielę, 25 października

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transmisja nabożeństwa z Torunia. 12,03: Poranek symfoniczny z Krakowa. 14,30: Polscy i zagraniczni rewellersi (płyty). 15,15: „Moje zwierzątko" - pogadanka dla dzieci. 15,30: Audycja dla dzieci. 16,30: Fragment słuchowiskowy z dramatu p. t. „Hamlet w Wittenberdze". 17,00: Podwieczorek przy mikrofonie. 19,00: „Maszyna a literatura" - szkic literacki. 19,20: Muzyka salonowa (płyty). 20,00: Koncert organizowany przez Pomorskie Tow. Muzyczne. 21,10: Na wesołej lwowskiej fali. 22,00: „Uciekła nam przepióreczka" - audycja muzyczna ze Lwowa. 22,40: Muzyka tan.

W poniedziałek, dnia 26 października

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: Audycja dla szkół. 12,03: Miniatury instrumentalne. 12,40: „Po co istnieje poradnia dla matek" — pogadanka. 15,15: Muzyka lekka i taneczna. 15,55: Wszystkiego po trochu. 16,15: Nowa pisownia (wskazówki praktyczne). 16,30: Z popularnych operetek — orkiestra wojskowa. 17,00: „Staszic i Kołłątaj" - odczyt. 17,15: Muzyka kamer. 18,50: O zarządzaniu gospodarstwem, pogadanka. 19,00: Audycja muzyczna p. t. „Kopanie ziemniaków". 19,30: Muzyka salonowa. 21,00: „Sprzedam kamień", oryg. humoreska radiowa. 21,45: „Współczesne ballady" w wykonaniu J. Godlewskiej (śpiew). 22,00: Koncert symfoniczny. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. 7,30: Muzyka (płyty). 12,03: Muzyka klasyczna (płyty). 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Pogadanka społeczna. 15,40: Pieśni włoskie (płyty). 16,00: Skrzynkę techniczną omówi B. Bołżecki. 17,15: Muzyka kameralna (płyty). 18,20: Pogadanka aktualna. 18,30: Tańce polskie w operach (płyty). 18,45: Program na jutro.

— **Sekcja Kulturalno-Oświatowa** Organizacji P. W. K. urządza wieczór dyskusyjny we wtorek, dnia 27 bm. w świetlicy ul. Focha 39. W programie wieczoru aktualne zagadnienia z życia społecznego w oświetleniu znanej publicystki. Początek punktualnie o godz. 18.

— **Mistrz murarski i ciesielski p. Józef Wojciechowski z Bydgoszczy** złożył w kasie naszego Wydawnictwa sumę zł 100,— na Fundusz Obrony Narodowej oraz zł 30,50 z listy składkowej zatrudnionych u niego pracowników, razem **zł 130,50,** którą to sumę wpłaciliśmy do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy na konto Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskim T. S. J. im. Marii Curie-Skłodowskiej** uprzejmie zaprasza rodziców względnie opiekunów na roczne walne zebranie, które odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 4,30 po południu w gmachu gimnazjum, przy ul. Kujawskiej 4.

Co INNI Piszą

Sanator Mackiewicz o stosunkach na Śląsku.

B. poseł Mackiewicz wybrał się z Wilna na Śląsk i teraz opisuje swe wrażenia w „Słowie". Artykuł uległ częściowej konfiskacie. Trzy białe plamy „ozdabiają" numer. Przepuszczono tylko zarzuty... łagodniejsze.

Otóż p. Mackiewicza razi to, że na Śląsku stosuje się środki złe i że jest **dużo tchórzostwa.** Źródłem tchórzostwa jest fakt, że wielu przemysłowców to ludzie obcy, przybyli z różnych stron świata.

> „Łączy ich tylko chęć zarobków, poza tym nic z tym krajem. Dzisiaj mają urzędników, dyrektorów Polaków, pobranych z dawnych stronnictw politycznych, z ludzi noszących stopień pułkowników i majorów. Wszystko to razem w najwyższym stopniu zależne, zależne i na dzień świąteczny i dzień powszedni, zależne i w rzeczach wielkich i rzeczach małych."

Teraz już p. Mackiewicz nie dziwi się, że na św. Michała przemysłowcy dają „Polsce Zachodniej" ogłoszenia bez żadnego handlowego uzasadnienia.

Dalej zauważył p. Mackiewicz, że na posadach rządowych jest dużo „przybyszów" z różnych stron kraju.

> „Zwiedzałem miasteczko, Siemianowice — 6 tysięcy bezrobotnych i oto mniejszość pocztylionów w tym miasteczku to Ślązacy! Większość przybysze. **W urzędzie wojewódzkim nie znajdziemy rodowitego Ślązaka.**
> A więc bieda i nędza jest.
> A oto **zarobki naprawiaczy:**
> Słyszałem z ust całkiem wiarogodnych, że adwokat Chmielewski, wybitny „naprawiacz" i najbliższy przyjaciel polityczny p. Grażyńskiego, oblicza swe dochody rocznie na 900.000 zł **(dziewięćset tysięcy złotych).**"

Wspomniawszy jeszcze o wciąganiu robotników do ZZZ., które nazywa **„mieszaniną elementów kryminalnych z komunistycznymi",** p. Mackiewicz kończy proroctwem, że gdyby w Polsce miała powstać monopartia, to w krótkim czasie szefem tej monopartii stałby się p. Michał Grażyński. Tego się „Słowo" bardzo obawia.

Czytelnicy nasi mają głos.

Zaniedbane ulice wysypać żużlem!

Godnym prawdziwej pochwały jest staranie zarządu miasta o estetykę, co można stwierdzić przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie zmienia się stare krzywe krawężniki na gładkie, nowe!

Koniecznym jest jednakże staranie o ulice, pozostające pod tym samym zarządem, nie mające nawet imitacji chodnika! Czy przy ul. Grunwaldzkiej mieszkają obywatele miasta, a przy **Flisackiej i Mińskiej** jacyś przestępcy? Dlaczego dla tych skromnych, ale również płacących podatki mieszkańców nie wysypie się bodaj ścieżki żużlem? Dlaczego jednym daje się wszystko, a drugim każe tonąć w błocie? Czy nie zwiększa to rozgoryczenia biedaków, mieszkających w znacznej liczbie przy tych od bardzo już dawna istniejących, a dotychczas bardzo upośledzonych ulicach!

M.

Z cyklu: Nasze wywiady.

PRZED NAMI KONGO...

Rewelacje, które poruszą społeczeństwo polskie.

Wywiad z p. pułk. Zagórskim.

Toruń, 22 października.

Od kilku tygodni przebywa w Polsce p. płk. Zagórski, którego stałym locum jest Kongo belgijskie. Przyjechał jedynie na krótki czas odwiedzić rodzinę (b. dyr. Lasów Państwowych w Bydgoszczy p. Józef Zagórski jest jego bratem), załatwić kilka spraw osobistych, po czym wraca do Konga.

Pobyt „egzotycznego" Polaka w Toruniu uważaliśmy za swego rodzaju sensację, lecz nie przypuszczaliśmy, że dowiemy się również o wielu innych niezwykłych sprawach, które mogą poruszyć niejednego Czytelnika.

P. płk Zagórskiego pochwyciłem na „gorącym uczynku": pił kawę w Europejskiej.

Z miejsca proszę o wywiad.

Za nim jednak do tego doszło, zmuszony byłem „egzotycznego" Polaka zapewnić, iż „Dziennik Bydgoski" nie jest pismem... żydowskim.

— Bo, widzi pan — mówi p. płk. Zagórski — żydów nienawidzę, a w Polsce już tyle lat nie byłem, więc niezbyt dobrze się orientuję...

— Szkodzi nic — mówię z żydowska — tylko p. pułkownik coś jakby zmartwiony...

— Ach, wie pan, te nasze polskie urzędy mogą naprawdę zdenerwować, — czegoś podobnego nigdzie dotąd nie zaobserwowałem. Do tej pory zabrałem z Polski pięciu rodaków, którym dałem w Kongo chleb i to dobry chleb. Obecnie chcę zabrać jeszcze jednego. Będzie mi bowiem potrzebny szczególnie w Berlinie, gdzie mam poczynić pewne zakupy. Ponieważ jego 6-tygodniowe sta-



PŁK. ZAGÓRSKI, który od 13 lat przebywa w Kongo.

rania o wizę paszportową skończyły się fiaskiem, przeto osobiście udałem się

DO WARSZAWY, KTÓREJ URZĘDY POZOSTAWIŁY NA MNIE NIEZATARTE WRAŻENIE...

Szkoda tylko, że przykre. Tak! Proszę sobie wyobrazić i wyciągnąć wnioski. Dla przyśpieszenia otrzymania zezwolenia na wyjazd emigranta, udałem się do Urzędu Emigracyjnego, gdzie b. uprzejmie przyjął mnie p. radca S., obiecując wszystko zrobić, co tylko w jego mocy. Lecz cóż? Urząd Emigracyjny bez Min. Opieki Społecznej nic nie może zadecydować. Udaję się więc do wspomnianego Ministerstwa, przyjęty przez pp. radców L. i K. Załatwiono pomyślnie. Pozostało jeszcze Min. Przemysłu i Handlu, które w takich sprawach ma b. dużo do powiedzenia. P. radca P. oświadczył mi, iż owszem, — ale kandydat-emigrant opuści Polskę tylko przez port polski Gdynię i polskim okrętem. Na to nie ma rady. Człowiek ten potrzebny mi jest w Berlinie, a tam będzie dopiero po 6 dniach podróży. Pojedzie polskim okrętem do Antwerpii i z tego do Berlina, gdy koleją w 10 godzin jest na miejscu.

Takie załatwienie sprawy jest potrzebne dla statystyki ruchu emigracyjnego przez port polski oraz dla... poparcia przemysłu i handlu.

No, podoba się panu?

— Dla nas nihil nowi — mówię — pragnąłbym wobec tego dowiedzieć się czegoś o panu pułkowniku i egzotycznym kraju, w którym pan przebywa.

— — — — — — — — — — — —

— Z Polski wyjechałem przed 13 laty...

— Można wiedzieć, co skłoniło?

— Między innymi: dość miałem tych stosunków. I niech mi pan wierzy, że **na żadne stanowisko w Polsce nie zamieniłbym nigdy swej obecnej pozycji. W Kongo zaaklimatyzowałem się zupełnie, pracy mam dużo i dobrze mi się powodzi.** Jadąc do Konga zwiedziłem północną Afrykę i od Egiptu poprzez Trypolitanię, Tunis, Algier, Maroko przybyłem do Leopoldwillu, gdzie stale zamieszkuję.

— Kongo, proszę pana — to kraj 5 razy większy obszarem od Polski, a **zamieszkuje tam zaledwie 17 tys. Europejczyków** wszystkich narodowości, w tym 32 Polaków. W Leopolwille znajduje się 1700 białych ludzi. **Kongo jest krajem wolnym dla wszystkich narodów. Rząd belgijski jedynie w obawie przed napływem elementu niepożądanego i uciążliwego, wymaga od przybyszów kaucji pieniężnej w wysokości 10.000 fr.** O ile przyjezdny obywatel nie umie dostosować się do lokalnych warunków, o ile nie może znaleźć odpowiedniej dla siebie placówki zarobkowej i wyczerpał już swoje pieniądze, — wówczas kaucję mu zwracają i taki obywatel spokojnie może wracać skąd przybył.

Zdaniem p. płk. Zagórskiego Kongo nie ma sobie równych pod względem bogactw. Belgowie, łożąc przez 50 lat kolosalne sumy na swoją kolonię — **dopiero dziś widzą pomyślny rezultat swej pracy i wielkich wydatków.** Kolonia ta, o przestrzeni 2.500.000 km kw ziemi (80 razy większa od Belgii) posiada $^{2}/_{5}$ przestrzeni lasów i to lasów wszelakiego rodzaju drzew wysoko cennych, na wyeksploatowanie których trzeba tysięcy lat. Znajdujemy tam bogactwa geologiczne, jak miedź, rad, złoto, brylanty, oliwę palmową, kakao, bawełnę i w. in.

— I oto w takim kraju — mówi p. płk Z. — znajdują się **wszystkie konsulaty, za wyjątkiem polskiego, a nawet są konsulaty takich państw, których obywateli nie znajdzie się na lekarstwo (Dania, Szwecja). Polska nie docenia znaczenia swego posterunku w takim kraju, który daje wszelkie możliwości korzyści materialnych w najszerszym tego słowa znaczeniu.**

NAWET W KONGO MNIEJSZOŚĆ ŻYDOWSKA PRZEWODZI.

— O Polakach w Kongo chciałby pan coś wiedzieć — ciągnie mój rozmówca. — Otóż, jak wspomniałem

JEST ICH Z DOKŁADNOŚCIĄ DO JEDNEGO: 32, W TYM WIĘKSZOŚĆ ŻYDÓW (NIESTETY!), BO COŚ 20-TU.

Polacy niektórzy odegrali w życiu cywilizującego się Konga niepoślednią rolę. Trzech z nich wymienić należy na liście pionierów. **Inż. Świrski pozostawił po sobie niezatarte wspomnienie.** Wynikiem jego syzyfowej pracy — **to rurociąg naftowy, ciągnący się na przestrzeni 400 klm od portu**



WIOSKA TUBYLCÓW.

Mattadi do miasta Leopoldwill. Kolej zaś na tym odcinku pochłonęła takie kolosalne sumy pieniędzy i ofiar ludzkich, że — mówi się popularnie, — **ile podkładów pod szynami kolejowymi — tyle ofiar czarnych, ile zaś kilometrów przestrzeni — tyle ofiar w białych ludziach.** Że w tym określeniu niema wielkiej przesady, świadczą dobitnie tysiączne nagrobki na cmentarzu, oddalonym o 15 klm od Mattadi.

Dzieło więc Polaka, inż. Świrskiego jest przeogromne i pamięć o nim pozostanie wieczną. Zastępcą jego był p. **Białozowski,** który przez szereg lat pracował przy instalacji rurociągu naftowego. Trzecim wreszcie Polakiem — to **inż. Szumski,** który od 1922 r. pracował długi okres czasu w kopalni miedzi w Katanga (pogranicze Rodezji), zaskarbiając sobie cześć i wdzięczną pamięć.

— Pięknie, lecz coś o p. pułkowniku chciałbym...

— Mówiłem już, że granice Polski opuściłem w 1924 r. Czuję się w Kongo b. dobrze i przy tym chcę stwierdzić jedno, że — **o ile Ameryka mogła być dobrym terenem emigracyjnym dla polskiego chłopa, o tyle Afryka stanowi doskonałą glebę dla inteligencji.**

W Polsce pozostaję jeszcze kilka dni. Jadę na Antwerpię, stąd wzdłuż wybrzeży Francji na Gibraltar, wyspy Balearskie, Genui, Korsykę, Sycylię, Suez, Port-Said, Aden, Dżibutti, Somali Włoskie, do portu Dari-Salamu (o 4 dni od Madagaskaru). Stąd już samochodem, który zabieram z Belgii, jadę przez kolonie dawniej niemieckie, obecnie pod mandatem angielskim przez Kenię, Ugandę, potem jez. Victorię, które trzeba 7 dni okrążać, Ruandę, Sudan ang.-egip., wschodnią część Konga belg., Afrykę teryt. fr., jezioro Czad, Wigezia, część zach. Afryki fr. i stamtąd do Konga, gdzie stanę nie wcześniej, jak w czerwcu 1937 r.

— Piękna podróż, a jaki cel?

— Jak i poprzedni: **kolekcjonowanie i badanie życia mało znanych szczepów afrykańskich, ich obyczajów, terenów z punktu**



FRAGMENT PUSZCZY W KONGO.

geologicznego oraz tego wszystkiego, co kultura w pierwotnych krajach zawiera.

— Jestem dumny — mówi p. płk. Z. — że **moimi pracami zainteresowali się ludzie nauki, jak np. prof. londyńskiego Uniwersytetu dr Seligmann, prof. dr Montandon z Paryża i dr Karlsberger (Amerykanin), którzy na podstawie moich zbiorów i fotosów napisali książki, dotyczące Afryki, ras murzyńskich, ich życia** itp. Wydane przeze mnie zbiory fotograficzne Afryki Centr. mają kolosalne powodzenie. W Leopoldwill urządziłem 3-dniową wystawę **swych fotografii, która przyniosła mi 20 tys. fr. dochodu.**

Wszystko to dodaje mi odwagi do dalszej pracy, gdyż widzę, że świat kulturalny — Europa, żywo interesuje się życiem dotąd tajemniczej Afryki.

— Pragnę również nadmienić, że **stosunki w Afryce niczem nie przypominają stosunków europejskich i nic wspólnego z nimi nie mają.** Jeśli podróżnicy, których los rzucił na krótki czas na czarny ląd, pozwalają sobie po powrócie krytykować życie kolonistów oraz panujące tam obyczaje, **to ja, jako Polak, który żyję w Kongo dłużej od „tych" panów, bo 13 lat, kategorycznie stwierdzam, że ci panowie piszą bzdurstwa.** To, co piszą np. pp. Nowak i Giżycki, przecież to typowa ignorancja.

— Tej serdeczności bowiem, tego **bezinteresownego dzielenia się chlebem nigdzie pan nie znajdzie, chyba na Kresach Wschodnich Polski... i to kiedyś.** Nasze stare polskie przysłowie: **„Gość w dom — Bóg w dom!". — Oto zasada życiowa mieszkańców Czarnego lądu.** O rzekomym pijaństwie wśród kolonistów też możnaby coś powiedzieć. Otóż — proszę pana — koloniści zawsze przyjmują podróżnych b. gościnnie i serdecznie. W takich tylko okolicznościach znajdzie się na stole alkohol — o czym, po tym niektórzy piszą, że... u nas „kwitnie" pijaństwo. Jakież to brudne i nieuczciwe!...

Cóż jeszcze panu powiedzieć?... **Warunki życia w Kongo są wyjątkowo ciężkie, ale i b. popłatne. Człowiek uczciwy i nie obawiający się pracy nie tylko zarobi na swe życie, ale jeszcze coś odłoży...**

— To i u nas od biedy też można...

— Możliwości i możliwości... Szalona różnica. **Twierdzę stanowczo, że gdyby jakaś grupa Polaków znalazła się, mając oczywiście pewną gotówkę, i zechciałaby „szukać szczęścia" w Kongo — znalazłaby je napewno. Możliwości są olbrzymie.**

Dawna **opinia o Kongo, która jeszcze wśród nas pokutuje, iż kraj ten jest śmiercią dla białych — nie odpowiada prawdzie,** nie trzeba tylko nadużywać swych sił i zdrowia. **Naszej swobody nikt nie zrozumie.** Widzi pan, jak wyglądam po 13 latach pobytu w Kongo? **Nas w takim zdrowiu i sile trzyma słońce i swoboda!** — zakończył p. płk. Zagórski.

Czy do tego wywiadu wiernie oddanego potrzebne komentarze? — chyba zbyteczne.

Rom. Kobierski.



Z gwiazd nie spadają na świat Salomony. Rzadkością bywa mędrzec urodzony. Rozum urasta bez ciągłe ćwiczenie i doświadczenie. Zdrowo a trzyźwo dumający ludzie wiedzieli o tym niby wielgim cudzie i o najprostszym sposobie zdobycia tajemnic życia. Nie wertowali ksiąg i paragrafów, lecz korzystali z wypadków i trafów, chtórych naocznie bywali świadkami, wandrując sami.

Słuchajta! Niejednemu to sie przyda poznać wandrówki Harunal-Raszyda: Choć kalif, zwiedzał warsztaty i chaty, zmieniwszy szaty. I nasz Kazimierz w ubogij siermiędze po wsi wandrował, badał chłopską nędzę; i wdzięczność zyskał, nie ujmę, obelgi. Szak zwan jest Wielgi. A Napolijon? Bez co go żołmirze sercem kochali, szanowali szczyrze? Bo umiał uznać ich pot, trudy, rany; był im oddany.

Skroś tego ja se o Premierze tusze, iż on akurat ma tyż taka dusze, co to wybada, potem snuje wnioski. Vivat Składkowski! On — jak gospodarz. Gospodarowanie — to jest to skropolatne doglądanie, czy aby wszystko w swoim miejscu ma sie i w swoim czasie.

Znana Wam przecie gadka o gosposi, chtóra szkatułke codziennie obnosi po gospodarstwie i z takij robótki ma dobre skutki. Znacie te gadke? Posłuchajcie tedy:

Pewna gosposia miała wiele biedy z tym, że choć ręce skrzętnie pracowały, zysk znikał cały. Profitu nigdzie, wszędy wieczne straty. Ginęło ziarno z gumna, statki z chaty, a gospodarstwo — co ij dziwne było — sie nie kleiło. Przeto staruszka o poradę prosi. A ten powiada zmartwionyj gosposi:

— Niechaj co wieczór pani gospodyni to tylko czyni: Trza tę szkatułke pilnie — jak ta pszczoła — wszędy w domostwie obnosić dokoła dzie strych, piwnica, stodoła, obora... Tak co wieczora!

Robi gosposia, co staruszek każe i wnetki widzi skutki w jego darze. Bo wiele przykrych tajemnic odkrywa. Wielce szczęśliwa! Zauważyła, że gnuśny parobek, że ij służebna podkrada dorobek, że dziury w dachu, w stajni zaniedbanie... O! Chryste Panie! Tak to zbadawszy wszyściutkie zakątki, zapobiegliwie wprowadza porządki; złą służbe wyżenyła w trzy pacierze; uczciwszą bierze.

I, to jest całka ta magiczna siła, chtórą szkatułka od starca mieściła: Zbadaj i usuń złyj doli powody — nie doznasz szkody!

Taką to drogę Pan Premier uznaje. Ja mówie, że to dobre obyczaje w głowie przysłowie mieć na każdym kroku o pańskim oku. Nie tylko w głowie: i w sercu koniecznie. A co to znaczy, wyłuszcze dorzecznie: Pilnym bądź także w państwowej potrzebie tak jak la siebie. Niech przykazaniem la każdego będzie rzecz powierzoną stawiać w takim rzędzie, w jakim twe własne stawiasz interesy i stan twyj kiesy.

Bo w tym włódarze bywają ułomni, że z mieszkiem własnym obchodzą sie skromnij, a żeli służą państwu abo miastu — to szastu, szastu... To właśnie cenne w Premiera Osobie, iż Polsce służy akurat jak sobie. I słusznie! Sobie dobra ten przysporzy, chto Państwo mnoży.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Repertuar kin:

BAJKA: „Pasteur" z Paul'em Muni. Bogaty nadprogram.

BODEGA Potężny, niesamowity dramat „Człowiek wilk". Nadprogram Covboy.

CZARODZIEJKA. Jan Kiepura w filmie „W blasku słońca".

LIDO: Gigantyczne arcydzieło świata „Król kobiet".

MORSKIE OKO: Po raz pierwszy w Polsce „Chińskie złoto" (żółty skarb). W rolach głównych Gary Cooper, Madeleine Carorll, Akim Tamirow.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11 udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Rosakowa, dr. Bogucki.

„Dar Pomorza", mając pomyślne wiatry passatowe, w dniu 21 października znajdował się pod 18° północnej szerokości geograficznej i 37° zachodniej długości geograficznej. Pogoda na Atlantyku dobra. Służba i nauka na statku odbywa się normalnie. Załoga i uczniowie zdrowi.

Rybacy półwyspu helskiego, po dłuższej bezczynności na skutek sztormów na Bałtyku, wyruszyli na połowy. Na uszkodzonych odcinkach brzegu otwartego Bałtyku wre praca nad zabezpieczeniem wałów ochronnych i wydm. Poważnie uszkodzone tamy pod Karwią, naprawione zostaną prowizorycznie, zbudowana zostanie natomiast nowa ściana betonowa. Pozrywane przez wichurę przewody telefoniczne w powiecie morskim już zostały naprawione.

Doroczne walne zebranie Towarzystwa Szkoły Średniej w Gdyni wysłuchało sprawozdań za rok szkolny 1935-36, udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi, uchwaliło budżet na nowy rok szkolny oraz dokonało wyboru nowych władz towarzystwa. Prezesem obrany został po raz 6-ty dyrektor B. G. K. p. Grabowski. W dyskusji brał żywy udział komisarz rządu p. Sokół, który przybył na zebranie w charakterze członka.

Rewia lwowska w Gdyni. Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę o godz. 8,30 tylko dwa występy świetnego zespołu w rewii p. t. **„Choć golo, ale wesoło"** pióra Henryka Zbierzchowskiego.

Jeszcze jedna ofiara bijatyki. Franciszek Cieślak, lat 29, zamieszkały przy szosie Gdańskiej 8, w czasie bijatyki doznał ciętej rany czoła i tłuczonych ran głowy. Rannego po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiozło pogotowie do domu.

———::———

Swięto Chrystusa Króla w Gdyni.

W niedzielę, dnia 25 października o godzinie 15-ej wyruszy z kościoła Serca Jezusa pochód przez miasto.

Katoliku! Twoje miejsce **w pochodzie**, a nie na chodnikach!

Iluminowanie domów dzisiaj w sobotę od godz. 19—20. O godz. 20,30 nieszpory.

W same święto żaden dom katolicki nie winien być bez flag i ozdób.

Na zakończenie święta uroczysta akademia w hali wystawowej o godz. 15,30.

Dodatnie skutki inspekcji sanitarnej.

Ostatnio przeprowadzone na terenie Gdyni rewizje, dotyczące warunków sanitarnych, przechowywania i sprzedaży produktów spożywczych oraz uwidoczniania cen, miały dobry efekt. Prawie wszystkie już sklepy zamieszczają przy wystawionym towarze kartki z cenami, które naogół nie uległy zwyżce. Jednocześnie też w szeregu miejscach sprzedaży produktów spożywczych, do których nawet inspekcja jeszcze nie dotarła, poczyniono „generalne porządki", co w wielu wypadkach było najwyższą koniecznością, gdyż poza samym zepsuciem produktu, zanieczyszczał on swą wonią powietrze w całej okolicy.

Inwestycje portu gdyńskiego.

We wrześniu br. wykonano w porcie gdyńskim następujące **budowle naziemne:**

Przy budowie domu biurowego w strefie wolnocłowej przystąpiono do wznoszenia murów III piętra, tak że zabetonowano strop nad halą główną.

Przy budowie magazynu dla badania i kontroli jaj, obok ul. Rotterdamskiej wykonano pokrycie dachu, ułożenie podłóg, rampy oraz odbywają się roboty końcowe.

Przy rozbudowie gmachu Urzędu Morskiego wykonano tynki wewnętrzne i część tynków szlachetnych na zewnątrz gmachu, ukończono instalacje centralnego ogrzewania i oświetlenia elektrycznego oraz wstawiono okna w skrzydle południowym.

Przy budowie chłodni śledziowej odbywają się roboty końcowe na II i III piętrze.

Przy budowie poczekalni dla robotników na ul. Francuskiej wszystkie roboty ukończono.

Przy budowie elewatora zbożowego odbywa się montaż instalacyj.

Przy budowie elektrowni parowej S. A. „Gródek", odbywa się montaż kotłów i turbozespołów.

Przy budowie wędzarni f-my „Temporyb" wykonano roboty stolarskie, ślusarskie i wykończenie komina.

Przy budowie wędzarni i fabryki konserw f-my „Syrena" wykonano wykopy pod fundamenty.

Przy rozbudowie olejarni „Union" ukończono budowę murów oraz zbiornika dla wodoru, również rozpoczęto montaż aparatury.

Przy budowie kąpieliska oraz świetlicy dla robotników f-my „Polskarob" wszystkie roboty ukończono.

Przy budowie magazynu f-my „Hartwig" ukończono roboty murarskie i stolarskie oraz przystąpiono do krycia dachów.

Przy budowie poczekalni dla robotników na ul. Rybackiej wykonano fundamenty.

———::———

Chrześcijański handel zdobywa coraz większy rynek.

W Gdyni odbyło się uroczyste poświęcenie nowego, powiększonego sklepu bławatniczo-konfekcyjnego p. Kapuścińskiego. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele N. M. Panny. Następnie zgromadziło się w nowym sklepie p. Kapuścińskiego miejscowe chrześcijańskie kupiectwo, by asystować przy akcie poświęcenia. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Turzyński. Przemówienia z życzeniami wygłosili: ks. kanonik Turzyński, poseł Marchlewski, prezes korporacji kupieckiej Cz. Nowacki, sekretarz korporacji p. Latosiński, poza tym pp. Mikołajczyk, Suwaliński, przedstawiciele prasy, przedstawiciele licznego personelu firmy Kapuściński oraz koledzy z branży kupieckiej. W przemówieniach podnoszono zasługę kupców-chrześcijan, którzy pomimo zalewu żydowskiego, jaki opanował w dużej mierze Gdynię, potrafią się przeciwstawić konkurencji żydowskiej i uczciwą i sumienną pracą i obsługą kupujących utrzymać klienta.

Nowej placówce chrześcijańskiej życzymy z naszej strony największego powodzenia!

———::———

Jesienny turniej gier sportowych.

W turnieju brało udział 9 klubów i 16 zespołów. Niepogoda osłabiła atrakcyjność turnieju. W koszykówce rozegrano 21 spotkań. Pierwsze miejsce zdecydowanie zajął zespół YMCA, mając 6 zwycięstw i stosunek punktów z gry 282:76. Drugie miejsce zajął K. P. W. - 5 zwycięstw, 143:59 punktów. W siatkówce również zwycięstwo odniosła YMCA wygrywając wszystkie mecze.

Z GDAŃSKA.

Policja polityczna zarekwirowała przystań osiedla socjalistycznego w Gdańsku wraz z 8 żaglówkami.

Prezes rozwiązanego socjalistycznego związku kolejarzy w Gdańsku, Kaiser również wypuszczony został na wolność.

W święto Niepodległości odbędzie się w stolicy wielka defilada.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Na uroczystość wręczenia gen. Śmigłemu Rydzowi buławy marszałkowskiej przybędą do stolicy delegacje wszystkich pułków ze sztandarami, które następnie wezmą udział w wielkiej defiladzie na polach Mokotowskich. Wszystkie te uroczystości transmitowane będą przez radio.

t Dla upamiętnienia tej uroczystości ma być wypuszczony znaczek pocztowy z wizerunkiem nowego marszałka Polski.

Z ministerstwa oświaty.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Minister oświaty mianował p. Jerzego Aleksandrowicza dyrektorem departamentu nauki i szkół wyższych w ministerstwie oświaty.

Nowa konfiskata „Odnowy".

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Z nakazu komisariatu rządu m. st. Warszawy zajęto nakład nr. 8 tygodnika „Odnowa" organu zwolenników Frontu Morges. Konfiskata nastąpiła z powodu artykułu wstępnego.

Jak widzimy, cenzura jest „Odnowie" niebardzo przychylna, bo nieomal każdy numer uległ konfiskacie. (r)

(r)

Upadek przemysłu zapałczanego.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że jeszcze w roku 1924 było w Polsce 19 fabryk zapałek, które zatrudniały przeszło 3 tys. robotników. Obecnie pod zarządem monopolowym czynne są tylko 4 fabryki, w których pracuje niespełna tysiąc robotników. (r)

Polska wytwarzać będzie sztuczną wełnę.

Łódź, 24. 10. (PAT). W dn. 13 bm. podpisana została w Mediolanie umowa w sprawie nabycia przez grupę polskich przemysłowców patentu włoskiego na wyrób sztucznej wełny, t. zw. „Lanitolu" z kazeiny, t. j. produktu otrzymywanego z mleka. Wymieniona grupa polskich przemysłowców rozporządza kapitałem 4 milionów złotych. Fabryka „Lanitolu" uruchomiona ma być na początku 1937 r. w Łodzi. Początkowa produkcja roczna obliczona jest na około 1 miliona kg „Lanitolu". Dzięki temu możliwym będzie zmniejszenie importu zagranicznej wełny (pranej) o około 12 milionów złotych, co wywrze dodatni wpływ na nasz bilans handlowy. Do produkcji „lanitolu" w ilości 1 miliona kg przerobione być musi około 33 milionów litrów mleka. Uruchomienie fabryk „Lanitolu" przyczyni się do powstania szeregu fabryk kazeiny.

Drobne wiadomości.

— **Z dna zatoki pod Rewlem** podnoszą obecnie okręty rosyjskiej floty wojennej, zatopione w czasie wojny — „Grom", „Kitoboj", „Sława" i „Serbino". Wewnątrz okrętów znaleziono dużo broni.

— **Kandydat socjalistyczny** na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych — Thomas, przemawiając w Filadelfii, oświadczył, że ponowny wybór Roosevelta nie ulega żadnej wątpliwości.

— **Litewskie ministerstwo oświaty zwolniło** 50 nauczycieli żydów z powodu braku odpowiednich kwalifikacyj.

Migawka z Dworca Morskiego

Spokojny na ogół gmach potężnego dworca morskiego w Gdyni czyni kilka razy w miesiącu wrażenie wzburzonego mrowiska. Dzieje się to wtedy, gdy jeden z naszych transatlantyków opuszcza port, kierując się do północnej lub południowej Ameryki.

Podobnie zapełnił się wczoraj dworzec morski w związku z odjazdem do Nowego Jorku m/s „Batorego".

Już w samym centrum miasta daje się zauważyć ruch publiczności w kierunku portu. Raz po raz przejeżdża tędy niebieski autobus urzędu emigracyjnego, wioząc emigrantów z całym dobytkiem. Pieszo i eleganckimi limuzynami śpieszą pasażerowie. Przed frontem dworca migają białe kurtki posługaczy linii Gdynia—Ameryka. Mosiężne blachy noszone na piersi przez usługę podają godła firmy, a numer pozwalą podróżnym zapamiętanie posługacza. Różnorodność bagażu jest tu większa, niż na dworcach kolejowych. Obok tłomoków i drewnianych skrzyń biednych emigrantów widać eleganckie kufry podróżnych, którzy zwiedzili już niemal świat cały. Nesesery z kryształami i srebrami, wielkie kufry-szafy obok worków wypchanych pościelą, jakichś kobiałek owiniętych sznurkiem. Podobne zestawienie spotykamy i wśród właścicieli tej zbieraniny bagażu. M/S „Batory" odchodzi o północy.

Dopiero o 6-tej po południu wolno pasażerom wsiąść na statek. Teraz mamy akurat południe, to też gros odjeżdżających skupia się w pięknej sali restauracyjnej dworca. Tylko najbiedniejsi tułają się w okolicy dworca. Kogo stać na niedrogą zresztą szklankę herbaty, lub piwa zajmuje miejsce przy jednym z licznych stolików. Widzimy więc tu jakiegoś żółtolicego i skośnookiego przedstawiciela dalekiego wschodu, opodal dwóch starszych panów rozmawia po szwedzku. Tu znów słychać język Rusinów, którzy przeważają wśród emigrantów. Do sąsiedniego stolika zbliża się jakiś elegancki pan i wiesza swój płaszcz na wieszadle. Na podszewce marka firmy i adres: Brooklyn, N. Y. Sąsiad nasz żąda whisky. Bez sody. Kelner z szacunkiem przyjmuje zlecenie. Do whisky tylko chlebek z masłem. Pasażer reprezentuje rasę anglosaską. Nic nie jest w stanie poruszyć go z równowagi. Nawet „odpowiednia" cena za kilka kieliszków oryginalnej szkockiej whisky. Z eleganckim płaszczem brooklińskim sąsiaduje tak rozpowszechniony na kresach kożuch barani. Rzucamy z niepokojem okiem, czy aby kożuch ten nie przeniósł swego żywego inwentarza na eleganta z zagranicy. Poco ma później się opowiadać, że w Polsce gości wszy obłażą. Na szczęście kożuch jest mocno zniszczony, ale zdaje się czysty. Obóz emigracyjny musiał przeprowadzić dezynfekcję.

W pewnej chwili otwierają się gwałtownie drzwi. Na salę wkracza z miną conajmniej Kolumba w chwili odkrycia Ameryki, okazały przedstawiciel „cybulizowanej" mniejszości. W ręku trzyma bilet okrętowy i prospekty. „Un sobi tyż może pozwolicz na jazde do Ameryki". Cicha i spokojna dotąd, pomimo zapełnienia, sala ożywia się coraz głośniejszym szwargotem. Towarzyszące żydkowi niewiasty (same karakuły) nie mogą się uspokoić. Cały świat musi widzieć i wiedzieć, a przede wszystkim słyszeć, że Izaak, czy Mojsze jedzie do Nowego Jorku. Pomijając pewną antypatię rasową cieszylibyśmy się niewątpliwie również, że jeden z obywateli polskich jedzie w świat, by nawiązać prawdopodobnie kontakt handlowy z zagranicą. Nieznośna jest jednak wrodzona żydowskim dorobkiewiczom hałaśliwość i arogancja. Pocieszamy się w duchu wyobrażeniem czupurnej i dumnej miny gościa, gdy zacznie go kołysać jesienny sztorm na oceanie.

Obok sali restauracyjnej olbrzymia sala dla odprawy celnej. Jeszcze blisko dwanaście godzin do odejścia statku, a już zaczynają się i tu zbierać grupki podróżnych. Wszędzie ruch, rwetes, nawoływania. Na nabrzeżu wielkie dźwigi ładują towar. Raz za razem pogrąża się w czeluściach okrętu partia skrzyń, worków, desek. Samo zaprowiantowanie na drogę naszego transatlantyku przedstawia całe stosy skrzyń, butelek, puszek, paczek, worków mięsa.

Po drugiej stronie dworca morskiego, przy peronie, stoi wagon drugiej i trzeciej klasy. Czerwono malowany napis na szyldzie, przymocowany pośrodku wagonu głosi:

Warszawa - Gdynia (Dworzec Morski)
na m/s „Batory"
New York.

Napis ten przypomina nam, że znajdujemy się na najciekawszym dworcu w Polsce. Warto go zwiedzić każdemu. Szczególnie w dniu, gdy jeden z naszych transatlantyków opuszcza Gdynię.

Migawki bydgoskie.

(ak). Niebezpiecznym byłoby pisać hymny pochwalne na cześć urzędów skarbowych i tym podobnych instytucyj, mających za zadanie jak najbardziej łupić skórę obywateli w imię wyższej racji stanu. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że pisząc peany pochwalne, mielibyśmy większość czytelników przeciwko sobie. Każdy z nas ma przecież jakieś przykre wspomnienia z dawnych lat, z powodu bałaganu, jaki swego czasu panował w tych urzędach. Często jak deus ex machina zjawiała się jakaś niemiła niespodzianka w formie dowolnego, według własnego widzi mi się sporządzonego wymiaru podatkowego lub wymierzano nagle podatki z przed kilku lat. Mało wówczas „szlag człowieka nie trafiał".

Dawne to jednak dzieje grzechu — i dziś tego rodzaju wypadki są bardzo rzadkie. Aczkolwiek tu i ówdzie pokutuje jeszcze nieszczęsny duch biurokratyzmu w urzędach skarbowych, to jednak na ogół pracuje się sprawniej i inne, znacznie lepsze jest ustosunkowanie się ze strony urzędów do obywateli. Rekord sprawności zdaje się bić nasz bydgoski Urząd Opłat Stemplowych. Doprawdy wzorowy tam musi panować porządek! Każda umowa podlegająca opłacie stemplowej, każdy kontrakt najmu ściśle są rejestrowane — ale w tym jeszcze nic dziwnego. Zdziwienie ogarnia człowieka wówczas, skoro dowiaduje się od razu, że umowa najmu, aczkolwiek właśnie wygasła, zawiera jednak jakąś tam klauzulę automatycznego przedłużenia kontraktu i dlatego trzeba płacić opłatę stemplową w dalszym ciągu. O takich i innych drobnostkach pamięta się w tym urzędzie. Dzielnemu kierownikowi p. Mrugasiewiczowi i jego urzędnikom bądź co bądź należałyby się ordery z okazji święta narodowego...

*

Już tak się przyjęło u nas, że z zasady zaokrągla się kwoty. Rzadko kto wydaje groszówki. Choć, przepraszam: krzywdę wyrządzilibyśmy kiniarzom bydgoskim. Oni to szanują cudzy grosz i skoro kupujesz bilet za 49 lub 99 groszy zawsze wydadzą nam groszówkę, chyba, że zrezygnujemy na rzecz biednych. Skoro tak robią w kinach, czy nie powinno się tak samo robić w restauracjach i kawiarniach? W Niemczech np. wszędzie liczą się z fenigiem. Nawet w niemieckich wagonach restauracyjnych w podróży kelner zażąda za kawę 33 fenigi i wyda resztę do feniga, nie zaokrąglając sumy. Uczmy się i my szanować groszówki!

*

Jaki niemiły, wprost obrzydliwy widok przedstawiają niektóre składy tytoniu i papierosów. Bo i czego tam nie ma? Obok mydła, gutaliny, zabawek, octu, nawet handluje się butami. Autentyczne. Prawdziwy jarmark! Kupcy ratują się, jak mogą, ażeby mieć egzystencję, gdyż z minimalnego procentu, jaki daje im Monopol Tytoniowy, nie mogą wyżyć. Jakże inaczej i przyjemnie dla oka wyglądały w Bydgoszczy składy tytoniowe przed wprowadzeniem nieszczęsnego monopolu tytoniowego, gdy fabryki tytoniu znajdowały się w rękach prywatnych. Niestety, te czasy już przeszły!

*

Mamy w Bydgoszczy piękny zakątek wcale nie wykorzystany — a nawet przykro powiedzieć — strasznie zaniedbany. Wzgórze Wolności przy ul. Toruńskiej, tam, gdzie była niegdyś wieża Bismarcka. Jaki malowniczy widok roztacza się ze wzgórza na wstęgę Brdy i miasto z monumentalnymi gmachami nowego szpitala i bazyliki księży misjonarzy. Pewien znany jako lekarz i znany jako „Weltreisender" zapalony miłośnik Bydgoszczy twierdzi, że podobny widok spotykał tylko w Splicie, Budapeszcie i w słynnym Marianie k. Algieru w północnej Afryce. Żadne miasto polskie nie ma tak malowniczej i imponującej panoramy.

Pierwszorzędna to atrakcja dla turystów. Ładnie zalesione wzgórze powinno się rozbudować. Restauracja, mały zwierzyniec a nawet wybudowanie tanim kosztem kąpieliska, gdyż woda dochodzi do góry i ten wspaniały widok — to będzie nielada atrakcja. Obywatele dużo mogliby czerpać korzyści z ruchu turystycznego i autobusy do Zimnych Wód zapewniona miałyby frekwencję. Czynnikom miejskim, a szczególnie p. radcy Śpikowskiemu, poddajemy projekt pod rozwagę.

Astrologia w świetle dziejów.

W Resursie Kupieckiej w dniu 4 listopada o godz. 20 badacz astrologii naukowej, współpracownik fachowych pism polskich i zagranicznych, p. **Fr. Prengel**, stały mieszkaniec Bydgoszczy, wygłosi nader interesujący odczyt pt. **„Astrologia w świetle dziejów"** (rys historyczny). Odczyt ten zakończony będzie prognozą (przewidywaniem): **„Kiedy skończy się ogólno-światowy kryzys gospodarczy"**, z czym łączy się trwała poprawa stosunków gospodarczych w Polsce.

Dochód przeznaczony na ogólne cele harcerskie. Bilety wstępu po 1,50, 1,05 i 0,50 zł.

Przedsprzedaż już obecnie w sekretariacie Harcerstwa, ul. Libelta 5, tel. 2256. Dalsze miejsca przedsprzedaży: Księgarnia Gieryna, Plac Teatralny; Skład Nut Be-De-Te, ul. Gdańska; Biuro Podróży „Orbis", Dworcowa 2; skład słodyczy p. Matuszakowej, ul. Gdańska 29.

Oficerowie rezerwy!

Spełnijcie swój obowiązek!

W niedzielę, dnia 25 bm. **odbędą się jednocześnie we wszystkich kołach Z. O. R. III korespondencyjne zawody strzeleckie o mistrzostwo Z. O. R. Rz. P.**

W związku z powyższym **zarząd Koła** komunikuje, że III korespondencyjne zawody strzeleckie na terenie naszego Koła odbędą się w wyznaczonym terminie, **t. j. w niedzielę, dnia 25 bm. od godz. 8.30 począwszy do godz. 15.30.** Strzelanie odbędzie się na strzelnicy małokalibrowej na Stadionie Miejskim bez względu na pogodę.

Dla orientacji podajemy, że Koło nasze w 1935 r. zdobyło 13, a Gdynia I miejsce. Okręg pomorski w I i II korespondencyjnych zawodach zdobył nagrodę wędrowną.

Zarząd Koła zwraca się do kolegów z gorącym apelem o liczny udział w strzelaniu, a z pewnością wydźwigniemy się z szarego końca i zajmiemy w ogólnej klasyfikacji jedno z pierwszych miejsc.

Koledzy! Spełnijcie swój obowiązek członkowski i stańcie na strzelnicy **w dn. 25 bm.**, a przyczyńcie się do zajęcia wyższego miejsca pośród kół okręgu pomorskiego. Koło nasze liczy obecnie 300 członków, a zatem w zawodach winno wziąć udział przynajmniej **200.**

Oficerowie rezerwy! Koledzy! Spełnijcie swój obowiązek! Idea obronności kraju tego od Was wymaga!

Kronika żałobna.

Ostatnia droga śp. Piotra Górkiewicza,

przodownika policji wydziału śledczego w Bydgoszczy.

W ubiegły czwartek o godz. 16-tej odbył się wspaniały pogrzeb śp. Piotra Górkiewicza z kaplicy szpitala powiatowego. W pogrzebie brali udział wszyscy kierownicy komisariatów z p. komendantem p. p. na miasto i powiat bydgoski mgr. Kowalskim na czele, policja mundurowa, wydział śledczy in corpore z p. kierownikiem, aspirantem Szatkowskim na czele. Między innymi zauważyliśmy również przedstawiciela starostwa p. referendarza Nowakowskiego oraz członkinie „Rodziny Policyjnej" z p. przewodniczącą komendantową Kowalską na czele. Stanęła również kompania honorowa policji państwowej oraz orkiestra wojskowa. Kondukt żałobny prowadził ks. Kopęć w asyście księży Wierzchowskiego i Świadka.

Gdy wynoszono trumnę z kaplicy, orkiestra zagrała marsza Chopina, a kompania honorowa prezentowała broń. Na czele konduktu kroczyła orkiestra i kompania honorowa. Następnie niesiono 7 wielkich, pięknych wieńców, niesionych przez różne delegacje. Za trumną postępowała rodzina, przedstawiciele władz, urzędnicy wydziału śledczego, policja w mundurach i dużo publiczności. Po odśpiewaniu egzekwij przez duchowieństwo, spuszczono trumnę do grobu, a świeżo usypaną mogiłę pokryło kilkanaście wieńców. R. i. p.

Śp. Zofia Wrońska.

Dnia 18 bm. zmarła w Krakowie śp. Zofia z Dzikowskich Wrońska, żona znanego bydgoskiego adwokata. Pogrzeb odbył się w Tarnowie, gdzie zwłoki w dniu 21 bm. złożono w grobowcu rodzinnym. Zmarła była dobrą Polką i katoliczką. Cześć jej pamięci!

— **Żałobna wieść.** Kiedy wczoraj wieczorem rozeszła się po Bydgoszczy wiadomość o śmierci **śp. Mariana Laknera**, wywołała ona w kołach obywatelskich żal głęboki. Śp. Marian Lakner był człowiekiem o charakterze kryształowym, bo też był wychowankiem słynnego na Pomorzu „Collegium Marianum" w Pelplinie. Właściciele aptek w Bydgoszczy wybrali śp. Mariana Laknera swoim prezesem. Z ramienia obywatelstwa sprawował przez kilka lat honorowy urząd radcy magistratu. Wszyscy go poważali i kochali, taki miał dar zjednywania sobie przyjaciół. Cześć Jego pamięci!

W sercu Bydgoszczy i Torunia.

Piętnaście lat istnienia składu eleganckiego obuwia Zielińskiego.



Jeden z napoważniejszych na Pomorzu magazynów obuwia znanej firmy Jan Zieliński, położony w sercu miasta Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 12 — obok „Hotelu pod Orłem" — w tych dniach obchodził piętnastolecie swego istnienia. Tak renomowanej firmie z okazji jubileuszu trzeba poświęcić kilka uwag.

Nie wszystkim wiadomo, że w tym centralnym punkcie Bydgoszczy, gdzie obecnie znajduje się firma Zieliński, mieściła się dawniej, za czasów niemieckich, filia słynnej berlińskiej firmy wytwornego obuwia Stiller. Z rąk niemieckich wykupił w zaraniu powstania państwa polskiego ten elegancki skład obuwia i przejął go na własność ceniony kupiec ś. p. Jan Zieliński, który już poprzednio, w 1919 r., założył podobny magazyn eleganckiego obuwia w Toruniu przy ul. Szerokiej 31. Jako wybitny specjalista w branży obuwniczej i długoletni współpracownik najpoważniejszych firm zagranicznych, ceniony kupiec w krótkim czasie zdobył sobie wielki rozgłos, ale niestety nieubłagana śmierć przecięła w 1927 r. pasmo jego życia. Dzieło jego jednak, ugruntowane na mocnych podstawach, pozostało i przetrwało wszelkie wstrząsy gospodarcze. Zasługa to przede wszystkim dzielnej wdowy po zmarłym kupcu, **pani Heleny Zielińskiej** z domu Borzeszkowskiej, która obdarzona wielkim zmysłem kupieckim i organizacyjnym, kontynuując pracę męża oraz korzystając z nabytego długoletniego doświadczenia, poszczycić się może, iż jako kobieta tak umiejętnie prowadzi oba magazyny, tak w Toruniu we własnej kamienicy, jak i w Bydgoszczy na tak wysokim poziomie.

Eleganckie obuwie tylko najlepszej **jakości!** — oto dewiza, jakiej zawsze pozostaje wierna dzielna właścicielka. Dzięki stosowaniu wspomnianej zasady, wszelkiego rodzaju obuwie firmy Zieliński ma swoją oddawna ustaloną opinię. W szczególności wytworne panie o najwybredniejszym smaku znajdą w magazynach firmy Zieliński ogromny wybór obuwia najbardziej fantazyjnego i najmodniejszego. Firma Zieliński, mająca na składzie najlepsze obuwie krajowe i zagraniczne, nie bez przesady można twierdzić, decyduje o dobrym, eleganckim smaku w dziedzinie obuwia. Wystarczy zaglądnąć do witryn, znajdujących się w magazynie, lub do okien wystawowych, ażeby się o tym przekonać. Estetyczne wnętrza magazynów firmy Zieliński mają również swą głęboką wymowę.

Nie od rzeczy w końcu będzie wspomnieć, iż firma-jubilatka pamięta również o biednych, rok rocznie ofiarowując kilkadziesiąt par obuwia. Zacnej właścicielce życzymy z okazji jubileuszu dalszego pomyślnego **rozwoju firmy.**

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku

Zł 20,— składają żeglarze Bractwa św. Barbary.

Zł 2,50 składa p. Jan Ziętak i wzywa pp.: Z. Lewandowską, Z. Sajdakową, I. Mitrykównę, H. Sobiechowską, H. Janoschke, M. Iwińską, Wawrzyniakównę — wszyscy z firmy A. Piliński, fabryka musztardy i octu.

Zł 2,— składa p. Franciszek Mikołajewski i wzywa pp.: Jana Zalemskiego, ul. Jasna 28; Jana Borcza, ul. Nakielska; Roberta Żmicha, ul. Toruńska 32.

Zł 2,— składa p. Henryk Agaciński i wzywa pp.: Owczarzaka, ul. Grunwaldzka (drogeria pod Orłem); Edmunda Karmińskiego, drogeria Bielawki; Marię Szychównę, Flisacka 23; Lutkę Kiełczyńską, Wiejska i Edytę Malinowską z „Dziennika Bydgoskiego".

Zł 5,— składa p. Kruszczyński E. i wzywa pp.: Kwiatkowskiego, Poznańska 8; Jaskólskiego, Poznańska 8 i Teppera, ul. Poznańska 8.

Zł 2,— składa p. Józef Geppert i wzywa pp.: Ewę Zielińską, Chrobrego 10 m. 6; Kaźmierczaka Edmunda, ul. M. Piotrowskiego nr. 6; Radke Józefa, ul. Ad. Kolwitza 6; Schreibera Leonarda, Gdańska 103; Hałasa Edwarda, Kordeckiego 4; Głomskiego Franciszka, ul. Ks. Skorupki 20; Karczewskiego Franciszka, Babia Wieś 21; Karowskiego Bolesława, ul. M. Piotrowskiego 18; Bąkowskiego Leona, ul. Leszczyńskiego 16; Rafińskiego Hieronima, Hetmańska 18; Stroszczyka Józefa, Marsz. Focha 39; Kaczmarka Adama, ul. Gdańska.

— **Spełniły się przepowiednie** znawców radiotechniki, gdyż rzeczywiście Komitet Wystawy P. M. i E. w Warszawie przyznał firmie NATAWIS złoty medal za doskonałe działanie radioodbiorników Herold, Imperator i Cezar wyrobu firmy Natawis. Fakt przyznania złotego medalu przemawia zatem, aby każdy zaopatrzył się w jeden ze „złotych" Natawisów, a to tym bardziej, że jednym z kierowników technicznych zakładów Natawis jest **Bydgoszczanin** p. Gwidon Damazyn. Na marginesie należy zaznaczyć, że na Bydgoszcz spada część splendoru z uzyskania przez Natawisa złotego medalu, gdyż — jak zaznaczyliśmy wyżej — współpracownikiem technicznym tej firmy jest Bydgoszczanin. **Górą Bydgoszcz!**

— **Od stopy** aż do stosu pacierzowego sięga wstrząs wywołany chodzeniem i powoduje zmęczenie, bóle w krzyżach i ból głowy. Uniknięcie tych następstw, jeśli wasz szewc przybije na wszystkich waszych bucikach obcasy BERSON SPORT i zelówki **ze skóry gumowej** BERSON-OKMA, gdyż elastyczność ich znosi w zupełności wstrząsy i skutki nacisku przy chodzie. Uważajcie zatem przy zakupie nowych bucików, aby na nich były już przymocowane obcasy BERSON-SPORT i zelówki ze skóry gumowej BERSON-OKMA.

— **Pierwszorzędne przedszkole** znanej autorki powiastek dla młodzieży Marii Boruniowej, Jagiellońska 24, przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki program kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska. Opłata zniżona. Zapisy do godz. 3 po poł. (20320

— **W celu uzyskania gotówki na dożywianie i odzież dla biednej dziatwy** urządza Opieka Rodzicielska przy szkole powsz. im. A. Mickiewicza w Bydgoszczy **wentę połączoną z zabawą taneczną,** urozmaiconą występami dzieci szkolnych, dnia 25 bm. (w niedzielę) od godz. 16-ej (godz. 4-ta po poł.) w salach p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ul. Wrocławskiej. Uprasza się o poparcie ze względu na szlachetny cel, na jaki przeznaczono czysty zysk z powyższej imprezy.

— **Bale jesienne Związku Młodych Drogerzystów,** od kilku lat znane jako miejsca spotkań najelegantszego towarzystwa, nie potrzebują wielkiej reklamy. Dlatego też uprzejmie przypominamy, że tegoroczny bal jesienny odbędzie się w sobotę, dnia 7 listopada w salach Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska 20. (11314

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 1-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 39609
2.000 zł.: 85392
1.000 zł.: 68149 102760 132602 154459 188523
500 zł.: 26663 114668 166827 177202
400 zł.: 47940 484016 72567 79368 108109 157184 169980 172072
200 zł.: 10108 47154 31745 35245 39035 63330 69241 82582 95133 130116 172040 174988 186683
150 zł. 2860 2951 9687 12721 14349 15606 18002 24474 24961 26178 27217 27973 35472 39182 44521 48359 64485 56238 63896 66023 75921 78419 81822 81201 88773 90163 94867 97153 97480 110501 11243 123307 125513 132340 133059 136777 145679 149647 158310 172765 177416 184416

Wygrane po 100 zł.

267 465 601 747 906 1793 832 2042 462 561 718 838 3051 673 801 4215 64 528 656 735 883 5443 9179 844 61 10103 297 531 608 759 11017 536 888 913 53 12171 215 520 13162 455 14572 760 93 15087 166 287 16233 441 554 893 17205 513 18122 75 467 578 618 850 19690 20741 21383 425 524 711 22090 111 18 315 85 23602 817 973 24236 25233 70 461 712 26461 512 19 688 850 27266 310 618 28775 85 910 29095 179 599 619 766 30079 345 965 99 31593 640 32008 19 99 437 540 98 888 33443 503 34969 35248 36069 610 914 37271 324 489 38182 259 332 791 39073 174 86 326 73 89 476.

40173 458 41178 90 350 685 756 98 42054 43109 700 4 980 44179 258 326 527 45084 179 46301 47902 48905 32 49097 280 497 807 50325 51210 361 413 595 876 52371 906 31 87 53188 583 633 43 779 54025 172 260 55216 819 40 997 56245 485 97 516 85 662 57066 278 326 696 58277 520 92 59194 673 821 61066 288 386 606 62039 122 829 63572 89 729 35 64517 603 903 68 65555 611 739 66013 215 37 60 62 63 353 616 67234 37 473 600 863 68141 857 96 69005 440 70 340 417 648 925 31 82 71061 72394 747 870 992 73538 616 74151 749 99 886 906 75367 795 76243 621 725 864 77042 380 853 78512 883 999 79053 59 218 477

80039 50 188 463 90 700 61 81110 264 439 741 82045 732 84157 389 85290 462 831 86074 112 87255 67 357 405 559 912 88574 89090 200 67 819 90070 124 401 32 600 906 91009 17 92 512 649 745 92048 337 557 848 94913 95782 96946 97337 697 748 996 98010 313 83 890 99312.

100313 101581 102016 24 357 707 103537 619 758 104116 105054 326 497 747 106275 96 776 107126 683 108014 68 385 781 109402 732 110036 573 960 111267 528 112239 63 411 19 771 113895 114062 374 557 909 115054 151 455 905 90 116005 688 992 117055 132 75 285 959 119123 639.

120189 230 303 448 95 628 34 78 121202 376 444 61 679 753 904 52 122174 338 85 86 422 628 718 57 123 010 718 916 124158 559 125096 595 656 81 735 126390 552 680 127196 98 674 128669 807 129086 385 461 130194 528 794 917 131814 132368 535 133545 134427 647 943 79 135018 235 505 136006 698 749 823 137190 138574 796 139193 705 140347 141870 913 142314 59 143278 405 13 632 144485 502 78 716 45 145356 780 146567 147607 816 59 148145 687 149034 90 275 646 767 933 150044 007 044 67 247 360 68 968 151262 416 70 647 772

152913 154113 523 750 831 155706 921 156544 975 157070 174 314 516 715 824 158265 390 536 694 753 971 159804 95 916 160181 641 905 161587 647 162360 468 595 866 163121 274 704 814 164114 95 276 312 77 550 776 952 165261 656 762 166493 167033 111 529 66 168040 183 397 465 169023 62

170239 97 577 740 171240 819 172156 534 762 173040 489 757 809 49 174278 636 175871 970 176150 381 411 177076 100 880 916 86 178089 447 179249 530 52 610 180024 225 414 579 181058 125 363 654 939 6[illegible] 182009 451 183613 858 184247 834 93 915 46 185251 443 756 186378 187369 514 628 78 984 189095 145 71 516 37 751 971 190089 770 963 191235 360 498 548 639 966 192055 831 193180 334 194356 578

Wygrane po 50 zł.

18 122 204 409 63 630 98 920 1010 246 449 84 2162 81 372 548 71 699 742 855 986 3026 132 322 456 514 692 848 4061 337 495 593 786 833 35 78 83 5184 403 48 70 510 713 6093 353 457 505 685 933 7107 204 48 358 513 735 819 47 81 8018 195 499 512 746 51 9214 51 495 575 814 86 929 10106 747 810 11200 874 12159 280 97 491 594 885 86 99 982 13079 151 592 737 809 938 73 76 14150 84 358 527 759 15076 82 210 49 465 564 699 873 963 16060 249 802 5 17089 253 581 670 823 18096 290 407 521 19132 39 580 804 75 20068 108 54 625 737 21005 161 294 592 732 908 21 22117 73 573 670 9 2896 908 23149 204 310 64 409 12 23 697 911 24039 45 48 70 138 274 783 863 25479 619 97 788 924 61 26150 231 580 770 879 990 27025 81 213 23 954 28005 102 233 50 69 814 29401 510 66 755 30308 470 31471 616 917 32099 123 76 207 61 88 343 847 934 33175 81 396 846 997 34189 606 723 35020 715 68 36824 37032 248 361 66 495 594 634 50 73 710 38299 467 620 760 881 39080 101 223 44 445 721 49 800 902 68.

40214 56 41413 560 855 42013 245 317 552 640 43022 136 508 88 838 44044 236 447 555 636 842 45034 76 446 769 84 811 46018 159 439 513 914 60 47131 297 644 843 931 84 48555 639 718 59 871 49000 121 50007 439 532 934 52

51039 45 73 269 982 52003 100 377 876 79 944 92 53230 49 78 409 570 628 900 35 54327 783 953 55158 254 372 436 43 682 941 60 56484 716 947 57072 243 351 726 812 58217 442 550 845 47 987 69493 533 663 811 23 37 56 945 60397 67134 56 882 98 62142 233 302 600 27 62 94 794 877 923 63803 64393 400 530 683 721 801 902 65185 383 97 66 297 543 703 62 67107 34 335 56 472 753 87 948 68070 164 356 561 648 845 69069 80 282 97 907 70264 77232 618 72312 470 73044 114 83 647 74062 106 250 582 889 917 36 75411 93 513 32 630 734 812 928 76249 306 16 36 500 88 708 964 .77112 372 663 732 860/78174 382 475 608 79263 486

80387 415 560 603 810 81101 53 441 819 93 82052 758 815 83113 49 318 63 429 776 947 84018 57 85239 544 841 943 86071 263 406 660 963 87061 167 201 401 520 68 825 942 88060 92 807 89481 794 90122 790 836 91114 445 691 92112 214 396 539 93129 210 452 72 596 813 924 94279 353 80 708 93 95423 39 96294 772 97142 781 98270 552 62 626 810 965 99374 876 91.

100005 55 188 651 732 998 101078 133 427 556 706 102171 239 74 75 322 490 759 103247 460 79 104311 436 66 77 621 769 908 105090 97 170 216 27 361 97 434 70 812 106268 456 696 708 820 107268 702 13 81 805 918 108174 75 206 86 649 50 799 109031 90 141 61 216 524 692 735 880 961 110145 61 466 97 790 817 902 111460 539 721 906 112304 445 815 113316 643 978 114041 42 249 381 471 77 687 806 34 115118 382 873 116189 203 559 676 714 117215 78 838 94 118148 222 49 395 499 119008 243 348 668.

120101 291 258 771 121280 378 498 507 675 958 122608 98 886 123077 127 496 894 124031 34 113 252 342 584 88 668 126055 852 974 126691 721 127170 364 513 721 887 128236 731 129238 638 69 756 941 130076 890 131202 677 804 132062 291 383 849 946 133304 44 509 813 23 134121 526 700 19 809 990 135413 944 47 136234 557 852 137029 59 620 138349 87 410 874 139104 206 93 451 777 820 140035 804 141034 106 31 386 413 40 513 34 77 780 944 142105 370 502 85 681 921 143200 72 394 872 963 144437 596 856 923 145 107 551 661 756 146089 153 334 514 690 974 147153 59 331 492 612 707 47 921 148432 527 30 682 724 971 149093 622 01 702 41 219 150033 45 72 502 695 853 151104 98 687

152237 713 917 153047 369 417 901 154028 197 418 519 653 983 155045 77 156246 318 98 870 942 157025 129 245 464 557 65 618 734 950 158462 769 823 978 159371 417 66 718 51 803 938 160036 173 362 436 99 756 161050 170 94 290 355 753 956 162559 635 778 163286 307 435 696 702 878 164021 138 241 306 603 759 876 98 165030 87 311 615 880 971 166046 292 334 772 840 923 167653 909 168007 20 28 142 814 25 70 900 169035 190 387 833 170333 412 86 699 700 818 45 171276 857 976 172090 240 55 328 58 606 40 173056 683 884 174107 238 503 603 175000 285 176058 85 337 524 765 937 177070 117 94 268 77 338 739 178063 170 206 323 56 527 640 949 179181 429 619 92

180403 756 892 181125 217 496 699 733 907 83 182014 83 278 446 606 873 922 183635 184195 385 476 185107 245 615 186076 122 294 395 519 630 760 187086 516 830 188007 570 655 95 713 885 189214 379 435

190316 58 80 425 897 908 15 35 191371 658 876 910 192333 458 84 686 700 879 941 49 193395 661 98 768 194172 911 41 83.

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

569 1346 77 711 979 2390 553 3298 832 4324 740 5163 315 6064 7571 8911 9219 433 82 10010 530 11165 12145 335 921 13300 15808 62 16020 17054 18580 642 923 19852 20205 702 21574 879 22213 350 72 734 40 23629 44 24145 903 25443 26437 896 27365 28101 471 29318 77 635 30957 33068 34767 35796 36869 37122 327 39 38712 39130 40801 41018 42291 43069 207 833 45299 842 981 46916 49527.

50909 51026 195 370 53197 340 56380 961 57624 82 59288 60272 61092 862 63631 862 64117 478 65437 69 518 66378 453 67069 519 803 68116 956 69991 73126 75055 720 77087 286 78013 79 788 973 80026 701 951 81527 805 83453 84504 974 85214 729 86498 571 711 87806 89248 572 90406 701 91947 92246 68 492 94637 959 95703 96262 681 97450.

100275 970 101312 103493 104221 362 860 993 105354 663 107613 108853 109393 882 110924 112001 149 992 113272 421 114329 520 115219 95 862 116295 512 117214 118660 119487 779 120494 953 122263 123190 124036 97 170 125578 700 126141 853 27274 367 128013 543 129254 130708 131388 132910 133461 941 134055 81 135471 91 734 136126 137346 55 139249 140693 141567 794 95 928 146458 147208 560 148110 458 874 149123 526 36 55 90 775 824 901 44 151310 775 152879 153349 734 883 154139 266 156877 995 158176 657 159531 160211 814 163231 889 923 164182 548 725 165700 8 166374 89 417 965 167083 185 287 873 168354 170446 858 172889 173725 175201 660 176339 932 69 98 177759 179671 180015 380 181001 556 18213 474 564 852 183844 187102 7 252 535 725 189375 875 905 191824 192290 193800 83 194147 526.

Wygrane po 50 zł.

4 295 524 712 1348 93 2207 735 3240 433 776 4135 261 925 46 5099 572 704 6424 715 98 866 7575 765 9456 10242 916 11237 322 445 652 731 89 825 13208 858 903 14209 65 93 611 38 909 15378 899 16157 457 558 17155 729 943 76 18945 19388 584 20321 21337 773 868 22513 23750 24409 896 924 25321 816 26226 319 646 759 27020 256 701 28900 29446 805 95 975 30882 32388 683 33207 34086 962 35806 37983 38350 430 93 705 39027 177 818 40121 297 626 41619 42089 477 739 853 44733 45021 270 46487 739 49611 865.

50137 97 246 468 941 51110 387 723 52077 219 580 985 53270 651 86 845 54016 517 625 913 55243 575 704 18 939 56057 136 829 948 92 57054 838 89 58154 380 562 606 59110 217 435 67 562 71 635 60368 575 648 61310 463 726 62052 756 962 63011 438 64316 406 805 65237 480 66936 67568 677 90 683172 668 69112 40 398 70113 52 978 71254 824 72090 352 509 73 784 73434 74422 35 549 967 75644 712 39 76477 526 77405 783 937 78339 79028 631 897 80254 375 705 81226 851 89 82611 814 55 84636 85590 86368 859 961 87830 88023 815 69 90131 397 821 91022 208 312 415 92071 260 361 553 610 93275 938 94625 796 95349 96023 507 662 795 97333 429 710 939 98269 509 99827.

100272 455 661 981 101345 102227 103960 104357 521 25 605 14 105039 106542 107431 82 988 108421 713 805 110077 592 653 111785 837 112157 68 249 59 651 113671 753 114014 115153 801 55 116669 118119 414 917 119644 120004 6 249 319 647 121130 94 395 544 57 779 821 962 122175 344 899 997 123057 590 124903 24 125133 209 432 45 126806 127030 112 128863 959 129114 718 130184 612 49 131663 132407 12 679 949 134011 74 382 843 135721 136953 137249 630 138196 282 506 626 139341 413 910 140303 698 141285 142250 143441 542 750 921 144268 863 68 145089 146107 147065 854 917 148055 114 208 469 879 937 149903 20 150096 278 354 511 151033 378 432 964.

153030 309 587 747 154580 156309 484 616 807 157287 655 732 158440 907 159363 160047 161055 162204 333 447 163015 20 350 812 164229 367 862 165219 731 166097 926 167493 533 694 981 168891 169332 54 436 567 721 170588 171971 172077 154 368 173033 46 353 175047 463 779 822 176321 497 583 908 177118 784 888 178450 628 711 846 61 179264 565 181143 182161 374 731 40 183445 921 64 184667 771 185273 374 186047 395 888 917 187270 666 188335 663 804 189048 121 190862 939 197519 854 987 192079 97 372 437 193438 59 194246.

IV ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. na nr. 32737
20.000 zł. na nr. 175308
5000 zł. na nr. 15144
2000 zł. na nar. 156299
1000 zł. na nr. 11386 90250 170334
500 zł. na nr. nr. 38102 96818 100198 125866 168973 179118
Po 400 zł. na nr. nr. 44470 45441 95071 120054 125942 141351 146953 151811
Po 200 zł. nr. nr. 14589 16941 20114 44187 46385 64781 81591 86425 117409 121257 148569 152773 177464
Po 150 zł. nr. nr. 13242 24716 47634 48020 55653 58081 58616 60939 62530 66456 69605 71425 79387 81959 89713 104505 128056 131855 139515 139700 149023 155850 169148 179186 187329 194334

Wygrane po 100 zł.

748 1175 263 493 2479 686 889 4505 5406 6408 632 9878 10285 95 819 924 11135 476 673 12727 13551 618 14755 16151 17649 18222 581 19011 780 20817 933 21068 83 22214 360 23478 837 25045 135 28524 29423 667 30067 347 584 31097 797 904 32412 33519 34334 44 35056 767 36323 37226 450 38019 563 834 40460 503 961 410001 80 310 450 45184 49349 50310 432 654 956 51001 643 63 899 53549 54267 407 532 648 942 55515 611 47 753 69 56212 342 58248 346 885 59411 60269 61763 887 48 62632 994 63111 207 64231 65140 66171 376 456 641 92 67300 494 843 68530 937 69187 90 70023 560 72981 73421 74289 320 606 75293.

79726 81183 387 593 705 83438 774 84419 85580 87311 516 41 88144 90511 91180 572 773 92128 796 93242 508 94312 715 35 947 95654 96054 57 97969 98089 99120 490 101072 103512 871 104108 241 105226 873 106055 107583 825 108134 333 60 850 995 10137 319 97 643 112451 113502 971 114135 100 252 360 115739 982 116066 117185 778 119588 807 77 120506 55 842 122780 123673 124059 125795 127204 85 998 128092 729 130276 482 810 131273 323 63 132 143 919 136071 137803 138084 175 579 139515 140928 142368 143969 144052 635 145179 439 147046 149734 150983 151261.

152047 653 773 153304 154146 68 771 157486 605 159094 318 610 160146 163 133 164400 30 916 165064 166091 870 168065 169130 170136 171684 172343 174696 175164 97 176636 178136 94 663 179862 180 185 182828 183061 321 837 184360 185824 940 47 186692 815 187423 188284 191046 325 816 194001 187 334 749

Wygrane po 50 zł.

360 416 637 936 1673 763 2750 918 3794 4505 52 839 5138 55 218 495 518 835 6386 560 7015 798 900 8043 9061 710 10493 906 13 32 11116 829 12239 549 784 13134 304 611 889 14094 282 389 722 969 15122 830 979 16932 44 17445 19431 851 20129 508 955 21083 22449 23451 534 892 24140 446 680 25237 858 26842 27194 759 83 28337 881 953 29308 828 30006 258 507 681 31416 93 32648 714 33198 476 637 857 34734 35275 85 851 36732 71 84 37047 38741 39006 40317 50 735 968 41257 361 44338 822 45241 390 441 46767 886 48390 784 49730 50077 330 622 09 850 51310 11 83 479 52022 53440 41 609 985 54053 847 65 55261 56506 57166 258 870 58326 478 531 631 817 59541 61072 339 532 62151 63546 744 833 64461 65434 83 923 66093 547 737 67068 508 848 953 68276 69020 88 213 70794 917 71297 341 96 72815 79 73422 74035 271 458 630 75474 590 656.

76428 881 77435 53 802 78574 803 66 79075 105 54 750 978 80173 518 81405 54 358 82229 898 943 83006 484 84415 85596 798 836 86016 87247 445 88100 472 971 89078 90243 311 60 556 828 91487 92158 535 907 93373 634 717 94132 285 95 381 510 720 929 96233 722 97838 99031 456 552 881 100445 764 101612 10216[illegible] 595 103180 601 30 104381 105717 75 106568 107225 597 697 108714 947 109497 566 747 821 110719 111086 396 427 551 603 112578 839 51 115032 437 774 832 57 116954 56 118423 542 119347 510 969 92 120378 121126 506 625 33 787 122027 124209 310 850 125887 908 55 126254 779 127528 623 69 128205 589 813 129201 24 130173 445 810 132008 634 133560 826 901 29 134433 552 983 135035 182 882 136886 137095 138047 192 393 471 139102 3 371 607 889 140606 46 141100 94 774 99 817 972 144472 531 145443 146254 147131 406 148764 149052 150240 648 151151.

152397 554 986 154543 707 855 155242 74 390 450 544 768 155522 873 157086 480 638 947 158221 377 159039 50 112 867 982 160514 692 161063 773 162225 830 163680 164142 431 730 975 166002 73 442 167888 168279 89 488 967 169471 751 60 898 929 170445 519 172051 54 344 605 173966 87 174971 175095 351 564 176293 614 82 724 177060 329 456 178410 694 179050 304 641 746 180 424 95 624 877 181234 337 57882 182967 183660 84 738 184500 920 185325 458 186570 870 908 90 187581 743 826 900 188297 189644 190057 185457 694 191073 246 477 537 601 741 42 832 37 45 192240 751 821 193 132 285 366 630 880 937 194137 647 979

Sukces fabryki bydgoskiej.

Na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Warszawie zwracało powszechną uwagę zarówno estetycznym wyglądem jak i pierwszorzędną jakością eksponatów stoisko znanej w całej Polsce bydgoskiej fabryki artykułów elektrotechnicznych inż. St. Ciszewskiego. Wyroby tejże fabryki wzbudziły nie tylko podziw zwiedzających wystawę, ale i uznanie organu tak kompetentnego, jakim jest komitet wystawy, który dał też wyraz temu uznaniu w formie **odznaczenia fabryki inż. St. Ciszewskiego złotym medalem.** Podkreślić należy, że fabryce Ciszewskiego przypadło to zaszczytne odznaczenie jako jedynej z szeregu firm, reprezentowanych na wystawie w gałęzi przemysłu elektrotechnicznego. Splendor złotego medalu pada i po części na miasto Bydgoszcz, w którym odznaczona fabryka od lat jest czynną i w której znalazły zatrudnienie setki robotników-bydgoszczan.

Rzutkość i energia p. inż. Ciszewskiego jest tym godniejszą podkreślenia, zwłaszcza w dzisiejszej dobie ogólno-światowego kryzysu, że stale rozwijający się i doskonale prosperujący ten warsztat pracy przyczynia się siłą rzeczy do wzmożenia choćby na małym odcinku dobrobytu miasta.

—::—

— **Parafialna Akcja Katolicka przy kościele Najśw. Serca Pana Jezusa** urządza w niedzielę 25 bm. o godz. 1,30 w ognisku kolejowym uroczyste zebranie parafialne na cześć Chrystusa Króla i na uczczenie 10-lecia rządów ks. Kardynała Prymasa. W programie: śpiew chóru panien różańcowych, deklamacje, referat prof. Łazarewicza, po czym uchwalenie odpowiedniej rezolucji. Akt poświęcenia Akcji Katolickiej Chrystusowi Królowi odczyta prezes P. A. K. p. Goździewicz. Przemówienie z okazji 10-lecia rządów ks. Kardynała Prymasa wygłosi ks. kanonik Stepczyński. Uroczysta suma o godzinie 10-tej. Wszyscy członkowie organizacyj katolickich przystąpią w tym dniu do komunii św., a w nabożeństwie biorą udział z sztandarami. Na ulicach zbiórka na cele Akcji Katolickiej.

— **Święto Chrystusa Króla w parafii św. Trójcy.** Porządek uroczystości w parafii św. Trójcy jest następujący: O godz. 10 solenna suma z okolicznościowym kazaniem. Po sumie manifestacyjny pochód do pomnika Najśw. Serca Jezusowego na placu Poznańskim, gdzie nastąpi odnowienie aktu poświęcenia Akcji Katolickiej Chrystusowi Królowi i „Wierzę w Boga". Potem pochód skieruje się do sali letniej w ogrodzie Patzera. Tu odbędzie się o godz. 12,30 uroczysta akademia; referaty wygłoszą pp. red. Kluth i mgr. Duszyński. Wstęp na akademię bezpłatny. Upraszą się parafian o jak najliczniejszy udział w nabożeństwie, w pochodzie i akademii.

Premiery kinowe.

„KSIĘŻNICZKA O'HARA"

(kino „Marysieńka").

Szerokie rzesze wielbicieli, a po większej części hazardzistów wyścigów konnych miały wczoraj nielada sensację na powyższym filmie. Konie były naprawdę dobre, a wyścig zrobiony był zupełnie poprawnie i emocjonująco. Jean Parker po raz pierwszy widzieliśmy w roli skromnego kopciuszka, którego życie jest pasmem niepowodzeń. Oprócz tego wyjętego z życia filmu, wyświetla kino jeszcze bardzo dobrą powtórkę z Franciszką Gaal p. t. „Katarzynka". O tym filmie pisaliśmy już swego czasu szczegółowo. Cały program dobry.

Olbrzymia manifestacja przeciw komunizmowi.

Udział w olbrzymiej manifestacji antykomunistycznej, którą organizuje irlandzki front chrześcijański w nadchodzącą niedzielę, 25 października, już na tydzień przed tym terminem zgłosiło przeszło 100.000 osób. Manifestacja, która będzie największą ze wszystkich dotychczasowych imprez tego rodzaju w wolnym państwie irlandzkim, stanie się równocześnie przejawem sympatii narodu irlandzkiego dla patriotów hiszpańskich, walczących z niebezpieczeństwem bolszewizmu.

Rok więzienia i 2000 zł grzywny za przemyt złota.

Sąd okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszynie skazał Arię Abrahama Frydego z Kalisza na rok więzienia, 200.000 zł grzywny oraz na konfiskatę znalezionego przy nim złota.

Aria Abraham Fryde od sierpnia br. handlował nielegalnie dewizami i złotem. W czasie osobistej rewizji znaleziono u oskarżonego złoto.

—::—

Aresztowanie kupca żydowskiego w Bydgoszczy.

W związku z tajemniczymi włamaniami do składu konfekcji **żyda Jakóba Kempińskiego przy ul. Długiej 60,** policja aresztowała właściciela składu i odstawiła go do dyspozycji sędziego śledczego. Zachodzi podejrzenie, iż wprowadzono organa policyjne w błąd oraz że kupiec żydowski sfingował kradzież z włamaniem celem uzyskania premii ubezpieczeniowej.

—::—

Niebezpieczny szkodnik w lesie rynkowskim.

Spacerowicze ostatnio często spotykali w lesie rynkowskim pewnego upośledzonego na umyśle osobnika, który nożem obcina korę z poszczególnych drzew. Wskutek tego drzewa pozbawione zostają żywicy i skazane są na zagładę. Wskazanem byłoby, ażeby leśniczy unieszkodliwił tego maniaka, który wielkie zrobić może spustoszenie w drzewostanie pięknego lasu rynkowskiego.

Ze sportu.

POLACY NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W STRZELANIU DO GOŁĘBI.

Rzym. Wczoraj w Rzymie otwarte zostały międzynarodowe zawody w strzelaniu do gołębi. Udział w zawodach bierze 300 uczestników z różnych państw Europy. Z Polski startują: mistrz świata **Kiszkurno i Kiwerski.**

Na uroczystościach otwarcia obecny był przedstawiciel ambasady R. P. p. Chromecki.

RKS. „AMATOR" — NKS. „CZARNI".

W niedzielę rozegrany zostanie o godz. 14.30 na boisku im. Świtały mecz związkowy o mistrzostwo B-klasy pomiędzy drużynami miejscowego RKS Amator i Nakielskiego KS. Czarni.

Przedmecze o mistrzostwo C-klasy II RKS Amator i II NKS Czarni o godz. 13.30 i II KS. Brda i I KS. Leo o godz. 11-tej.

Wstęp na wszystkie mecze 25 gr.

ILE PŁACONO NA TARGU?

Na dzisiejszym targu płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,40, masło mleczarskie 2,80, jaja 1,40, twaróg 0,40—0,50, pomidory 0,80, kalafior 0,20—0,30, cebula 0,20, jabłka 0,40—0,80, gruszki 0,40—0,80, marchew 0,10, galarepa 0,10; za drób: kurczęta 1—2, kury 2—3, kaczki 2—3,50, gęś 4—6, indyk 3—5, gołąbki para 0,70—0,90, kuropatwy 0,90, zające 2,50—3,00, kaczka dzika 1,50; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,60, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20—1,40, słonina 1,60, sadło 1,80, smalec 2,00; ryby kg: karasie 1,20—2,00, liny 2—2,40, węgorze 2,40—3,20, płotki 0,50—0,60, leszcze 1,20—1,60, szczupak 2—2,60, karpie 2—2,40, okonie 0,80—2,00.

TKS. 29 — POLONIA, OSTATNI MECZ W SEZONIE.

Jak już donosiliśmy, w najbliższą niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 15-ej odbędzie się na Stadionie im. Marsz. J. Piłsudskiego w Bydgoszczy **ostatni w tym sezonie mecz piłkarski o mistrzostwo A-kl. Pomorza.** W meczu tym spotykają się dwie czołowe drużyny Pomorza, a więc **TKS. 29 z Torunia i Polonia bydgoska.** Zawody te stoją pod znakiem dużego zainteresowania miłośników piłkarskich już choćby z uwagi na to, że Polonia chce się zrewanżować za swoją porażkę w wiosennych rozgrywkach w Toruniu, powtóre spotkanie to jest **decydujące w ostatecznym układzie tabeli A-klasy w jesiennych mistrzostwach.** Obie więc drużyny przypisują do powyższego spotkania **duże znaczenie.** Niechybnie też miłośnicy piłkarstwa **gremialnie wybiorą się na Stadion Miejski,** gdyż sezon się kończy i przez szereg miesięcy zimowych pozostaje nam tylko śnić o minionym sezonie jak i o przyszłym.

A zatem w niedzielę o godz. 15-ej na Stadion im. Marsz. J. Piłsudskiego przy Alei Mościckiego.

Ch. L. P. zaprasza!

We wtorek, dnia 27 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Ch. L. P. (ul. Dworcowa 6) **zebranie sekcyj zaw.: krawieckiej i zajęć przemysłowych.** Sympatycy Ch. L. P. na zebraniu mile widziani.

Źródło zakupu dla nowożeńców.

Najpoważniejszy kłopot dla nowożeńców oprócz mebli, to urządzenie, jak sprzęty domowe i kuchenne. Wzorowa kuchnia, elegancka stołowizna jak porcelana, noże i widelce, zawsze wywołują radość. Tego w gospodarstwie nowożeńców nie powinno zabraknąć. Skompletowaniem całego gospodarstwa domowo-kuchennego zajmie się znana w naszym mieście firma B. Kaczmarek, skład sprzętów kuchennych, ul. Podwale 12, naprzeciw hali targowej. W składzie tym znajdzie każda pani domu wszelką porcelanę, fajans, szkło, nakrycia stołowe itp. we wszelkich rodzajach, w wielkim wyborze i najkorzystniej.

—::—

— Od dziś za tydzień... B. K. S. „Wodnik" na zakończenie sezonu urządza „dancing-bridge" w dolnych salach Kasyna Cywilnego pod znanym hasłem: Jak się bawić, to na „Wodniku"!

Sprawy sokole.

Sokół V, sekcja kolarska.

W niedzielę, dnia 25 bm. zamknięcie sezonu kolarskiego, połączone z wyścigami. Zbiórka zawodników o godz. 11-tej na ulicy Libelta 5. O godzinie 17-tej rozdanie nagród w lokalu p. K. Gordona przy ul. Grunwaldzkiej 54.

„Odrodzenie"

W środę, 28 bm. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu własnym, Poznańska 14.

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się **we wtorek, 27 bm. o godz. 19** w sali p. Mellera, Pl. Piastowski.

Referat wygłosi **p. red. Nowakowski.** Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział członków.

Zebranie zarządu o godz. 18.30.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Koronowo.

W niedzielę 25 bm. o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie rzemieślników i robotników **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Golnika **w Koronowie.** Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Sobota 24 października.

Godz. 20,00: **K. S. M. „Gwiazda", sekcja piłkarska.** Schadzka informacyjna w ognisku.

Godz. 20,30: **Związek szoferów.** Zebranie w lokalu „Bagatela" przy ul. Jagiellońskiej. Przybycie każdego członka konieczne.

Niedziela 25 października.

Godz. 10,00. **Korporacja „Eksternia".** W lokalu Resursy Kupieckiej pogadanka naukowa na temat nowej pisowni oraz referat: „Geneza rewolucji w Hiszpanii".

Godz. 14,30: **Związek reemigrantów i optantów R. P., koło Bydgoszcz-Wschód.** Zebranie miesięczne w sali rzeźni miejskiej.

Godz. 15,30: **Cech siodlarzy, rymarzy i tapicerów.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Bydłowskiego, ul. Długa 24. Uprasza się o liczny udział członków miejscowych i zamiejscowych.

W Londynie notują najwyższe ceny za pszenicę od r. 1932.

Londyn. Na giełdzie londyńskiej wzrosły bardzo silnie ceny za pszenicę. Są one notowane po 4 i 5 szyl. za 1 ctr. Cena ta jest najwyższa po raz pierwszy od roku 1932.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 23. X. 36 r.

Żyto nowe 00,00; 18,50; 18,75 pszen. standart. 26,50—27,00; jęcz. browarowy 25,00—25,50; jęcz. 661—667 g/l 22,75—23,75 jęcz. 643-649 g/l 22,00-22,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 21,25—21,50; owies zadeszczony 16,25—16,75; mąka żytnia wyciągowa 00-30% wł. w. 00,00—00,00 gat. I 0—50% wł. w. 30,25—30,75 gat. I 0—65% wł. w. 28,75-29,25 gat. II 50-65% wł. w. 23,75—24,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 23,50-24,25; mąka pośrednia ponad 65% 23,50—23,50; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w 44,00—45,50; gat IA 0-45% wł. w. 43,00—43,5 ; gat IB 0—55% wł. w 42,25—4 ,75; gat. I C. 32-60% wł. w. 41,50—42,00; gat ID 0—65% wł. w. 40,75—41,25; gat IIA 20—55% wł. w 37,00—38,00; gat. IIB 20—65% gat. w 36,50—37,50; gat IIC 45—55% wł. w 35, 0—36,50 gat IID 45-65% wł. w. 34,75 35,75; gat. IIE 55—60% wł. 60% 33,50—31,50; gat. IIF 5 —65% wł. w 30,50—31,00 gat. II G 60—65% wł. w 29,50—30,00; mąka pszenna razowa 0-95% wł. w. 32,50-33,00; Otręby żytnie wymiał stand. 13,25—13,75; Otręby pszenne miałkie 13,75-14,25; Otręby pszenne średnie 13,25-13,75; Otręby pszenne grube 14,50— 4,75; Otręby jęczmienne 15,00—15,75; rzepak zimowy bez worka 42,00-41,00; rzepik zimowy bez worka 40,00—12,00; mak niebieski 60,00—65,00; gorczyca 31,00—38,00; siemię lniane 38,00—40,00; peluszka 22,00-23,00 - wyka 20,00—21,00; saradela 00,00-00,00; groch polny 20,00-21,00; groch Wiktorja 2 00—26,00; groch Folgera 21,00 24,00; łubin niebieski 9,50-10,50; łubin żółty 12,50—18,50; koniczyna biała 115—125; koniczyna czerw. surowa 95—115; ziemniaki pomorskie 3,00—3,50 ziemniaki nadnoteckie 3,00 3,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,15 ziemn. sadzeniaki 0,00—0,00 płatki ziemniaczane 1 .00—1 ,75 makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 17,50—18,00 makuch słonecznikowy 42/44% 20,50—21,50 makuch kokosowy 00,00 00,0 ; wytłoki suszone 0,00 0,00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3,00 4,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 24. 10. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	25,91
franki szwajcarskie	121,75
franki francuskie	24,65
belgi belgijskie	89,20
floreny holenderskie	285,95
marki niemieckie	112,—
szylingi austriackie	90,—
liry włoskie	16,70
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 24 października 1936 r.: Zawichost 2,06, Warszawa 2,05, Płock 1,65, Toruń 1,80, Fordon 1,69, Chełmno 1,58, Grudziądz 1,82, Korzeniowo 1,95, Piekło 1,42, Tczew 1,45, Einlage 2,58, Schievenhorst 2,74. Kierunek wiatru: W. Temp. wody: +5,5.

Humor i Satyra.

ZROZUMIAŁ.

— A nie możecie pędzić świni szosą? To chodnik dla pieszych!

— Adyć moja świnia idzie też pieszo!

WIERNY CZŁONEK.

— Co to panu w nosek, panie radco?

— Komar mnie ukąsił...

— Dlaczegoż go pan nie zabiłeś?

— Co? ja? Przecież jest członkiem opieki nad zwierzętami.

GEOGRAFIA.

— Więc ty emigrujesz na stałe z mężem do Nowej Zelandii? Bój się Boga! Ponoć w tym kraju jest noc, kiedy u nas jest dzień!

— Trudno! Początkowo będzie mi ciężko, ale sądzę, że się do tego przyzwyczaję...

†

W piątek dnia 23 października 1936 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, mój najdroższy syn ś. p.

Marian Lakner

właśc. Apteki Centralnej

W nieutulonym żalu pogrążona

Żona, dzieci, matka i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 26 października 1936 r. o godz. 15-tej z domu żałoby, przy ul. Gdańskiej 29, na cmentarz Najsł. Serca Pana Jezusa. Msza św. odbędzie się we wtorek o godz. 9-tej.
Bydgoszcz, Gołańcz, Poznań, Berlin.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (20354

†

W piątek zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Marian Lakner

aptekarz

W Zmarłym straciliśmy zacnego kolegę, którego zgon boleśnie odczuwamy.

20435) **Zrzeszenie Aptekarzy.**

Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę naszej najukochańszej żonie i mamusi

Marii Słomiańskiej

a szczególniej Wiel. Ks. kanonikowi Szulzowi za słowa pociechy wypowiedziane przy grobie oraz druhom Halerczykom, organizacjom kościelnym, Cechowi rzeźnicko-wędliniarskiemu i za tak liczne wieńce składamy serdeczne

Bóg zapłać!

20282) **Mąż z dziećmi.**

Za okazane serdeczne współczucie, liczne wieńce oraz udział w pogrzebie mojego drogiego męża

śp. Teofila Koślickiego

składamy wszystkim serdeczne (11334

Bóg zapłać!

Bydgoszcz, Gdańska 51. **Żona i rodzina.**

Wróciłem

Dr. med.

E. HERNET

Zbożowy Rynek 2

20344) Telefon 2830.

Zawiadamiam
Szanowną Klientelę, **że skład mój** przy Gdańskiej **zlikwidowałam,** obecnie prowadzę
pracownię robót ręczn. i maszynowych
(mereżkę, okrętkę, plisowanie itp.) **przy ul. Śniadeckich 22** parter **Ceny konkurencyjne.** (20343
Urszula Nowakowska.

Drzewka owocowe i ozdobne
poleca w największym wyborze (20527
po niskich cenach
Jul. Ross
Zakład ogrodniczy
Grunwaldzka 20 — Tel. 3048



Za bezcen! Z powodu kryzysu oddajemy 3 cenne książki tylko za zł 2,85. Oto one: **Adwokat i doradca domowy.** Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2) **Polski sekretarz dla wszystkich.** Wzory listów prywatnych ofert, podań, skarg itp. 3) **Lekarz domowy** Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. Cały komplet tylko zł 2,85 Płaci się przy odbiorze. Adr. Wyd. „Perfect-watch", Warszawa I Marjańska 11—1 Wydz A. M. (20423

POLECENIA

Fotografie (11362 legitymacyjne 3 szt. 1 zł. **Wiol, Św. Trójcy 21.**

Pierwszorzędne czyszczenie, reperacje garderoby jaknajtaniej „Ekonomja", Dra Emila Warmińskiego 10. (20425

Zegarki nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (11352

Meble najkorzystniej kupisz w **Centrali Mebli ul. Długa 42** dawniej 44. (9281

Swetry kamizelki, bluzki, pulowerki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (20417

Ogórki kiszone prima jakości — w mniejszej i większej ilości oddaje po przystępnej cenie Stanisław Kalka, Nowy Rynek 5, tel. 2455. (20428

SPRZEDAŻE

Rower pierwszorzędny, tanio. Sobieskiego 9—6. (11379

Książki (20393 powieściowe, nowe, używane, korzystnie sprzedam. Okazja dla bibliotek. Skład Papieru Bydgoszcz ul. Poznańska 7.

Futro tanio sprzedam. Przyrzecze 6—2. (11360

Pień rzeźnicki na sprzedaż Mostowa 3, m. 6. (20408

Taniepompy Wiercenie studzien. K. Kopczyński, Bydgoszcz, Gdańska 180, tel. 3295. (20418

Okazja. Parcelę morgową ze ślicznym ogrodem owoc. sprzedam. Żelazne nowe opłotowanie, pompa, basen, altana. Mosina, Lipowa 1. Poznańskie. (11378

Patefon tanio. Król. Jadwigi 13, m. 4. (11353

Maszynę do pisania sprzedam. Poniatowskiego 16/1. (11367

Dom (11369 nowy w Gdyni na 15 proc. się procentujący, cena 30.000 sprzeda Małek, Gdańska 46, tel. 1183.

Odpadki duże skór blankowych — siodlarskich, dla szewców pantoflarzy — za bezcen sprzedam. Wacławski Długa 59. (20415

Sprzedaje transmisje, tarcze, rury żebrowe, użytkowe żelazo, koła do lorek Petersona 7 Marsz. Focha 34. (11385

330 mórg wpłaty 20 000. Kuligowski, Gdańska 33. (11398

Rower (11391 sprzedam. Śniadeckich 32.

KUPNA

Poszukuję kupna lub dzierżawy gospodarstwa do 60 mórg, choć i bez inwentarza. Zgłoszenia z podaniem ceny A. Torliński, Toruń, Kopernika 7. (20370

Toru kolejkowego kilkaset metrów i kilka lorek w dobrym stanie kupię natychmiast. Oferty z ceną do „Par" Poznań, Marcinkowskiego 11 pod „Kolejka". (20373

Kupię (20398 małe gospodarstwo, wpłacę 7 000. Oferty Dziennik Bydgoski „Dobra ziemia"

Dom kupię, centrum, dochodowy wpłaty do 25.000. Pod „J. D". 20429

LEKCJE

Muzyki fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Gdańska 51—3. (11311



19801

Nauczyciel (11359 udziela lekcyj zakres gimnazjum. Specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz

POSADY WOLNE

Steper wykwalifikowany, poszukiwany i uczeń szewski z dobrej rodziny. Pomorska 17—2. (11397

Posadę (20431 w Toruniu, samodzielną w interesie meblarskim otrzyma osoba przy wniesieniu 500—1000 zł natychmiast. Oferty pod „Gwarancja" do Dziennika filja Toruń.

Zdun potrzebny. Eduard Tschoerner, mistrz budowy pieców kaflowych. Bydgoszcz, ulica Różana 11. (20382

Gospodyni restauracyjna, z dobrym poleceniem, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia „Dwór Artusa", Toruń. (20368

Posługaczka młodsza. Św. Jańska 3/14.

Bufetowa kelnerka potrzebna od 1. 11 br, oferty fotografie Chojnice, Młyńska 8. (20377

Stolarzy na fornierowane sypialki wstawia Zduny 8. (11392

Fryzjer (20073 trwałą, wodną, żelazkową oraz uczeń zaraz potrzebny. Wiśniewski, Orla 2.

POSADY POSZUKUJĄ

Maszynistka polsko - niemiecka z własną maszyną szuka pracy. Oferty „Maszyna" filia Dziennika. (20356

MIESZKANIA WOLNE

2—4 pokoje wolne. Długa 32. (11351

2 pokoje wynajmę. Paderewskiego 10—5. Tel. 1369. (11386

Pokój kuchnię wydzierżawię. Szubińska 31. (20324

4 pokoje odremontowane, centrum. Wiadomość Gdańska 37, Derchelt. (11380

Mieszkanie 2 z kuchnią. Nakielska 145. (11356

5 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem za 70 zł od 1. XI. 36 r. wynajmę, wskaże filia Dz. Bydg. ul. Dworcowa. (11390)

DZIERŻAWY

Składu (11319 próżnego poszukuję. Adres wskaże Dziennik.

Lokale Handlowe obszerne, 3 piętrowe w głównym punkcie miasta Torunia (ulica Szeroka), nadające się na dom towarowy, kawiarnię wzgl. inne przedsiębiorstwo na dogodnych warunkach od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do „Par" Toruń, Szeroka 46, pod „Centrum Handlowe". (20376

Plac 1000 m² przy ulicy Hetmańskiej do wydzierżawienia. Bocianowo 35, m. 8. (11354

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje umeblowane z oddzielnem wejściem (z klatki schodowej) poszukuje się natychmiast. Oferty skrytka pocztowa 122. (20426

Samotny pan poszukuje od zaraz 2 lub 3-pokojowego mieszkania. Oferty pod „Pan" filia Dziennika. (11342

POKOJE WOLNE

Umeblowany pokój utrzymaniem i bez także dla gimnazjastów lub panienek. Gdańska 87 m 5. (11325)

Pokój utrzymaniem 60 zł. bez. Jezuicka 5—3. (20402

Umeblowany Ułańska 18. 20341

Tani pokój umeblowany, dla małżeństwa. Gimnazjalna nr. 6, m. 4. (Przy Placu Wolności). (11225

Pokój frontowy z osobnym wejściem dla 2 panów. Toruńska 1—5. (20321

Pokój Hetmańska 4—1. (11332

Umeblowanie 2-pokojowego mieszkania dla kawalera. Dworcowa nr. 42, Hammer, niedzielę od 10—13-tej. (20419

Pokój wynajmie Promenada 14 m. 2. (11370

Pokój osobnem wejściem Zduny 4—11. (11393

Pokój (20322 z kuchnią umeblowany do wynajęcia. Orla 16—7.

Pokoje ładne osobne na stałe także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (11384

1—2 pokoi (11399 próżne z osobnem wejściem lub mieszkanie. Oferty „Centrum" do filii.



Gdy żołądek pracuje leniwie...

trzeba go pobudzić do prawidłowej i systematycznej pracy. Chory żołądek jest przyczyną powstawania wielu chorób, zostawia w kiszkach substancje gnilne, zatruwając w ten sposób organizm.

Zioła z Gór Harcu D-ra Lauera

normują działanie żołądka i kiszek, regulują trawienie, usuwają zaparcie, pobudzają przemianę materji i przeciwdziałają tworzeniu się zbytecznego nadmiaru tłuszczu w organiźmie.

Zioła z Gór Harcu D-ra Lauera

stosowane są również przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego (kamicy żółciowej), cierpieniach hemoroidalnych i otyłości; łatwe do przyrządzenia, chętnie przyjmowane przez chorych.

2029

Pokój ładny tanio. Łokietka 16, m. 2. (11337

Pokój utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—4. (11297

Pokój (11323 Cieszkowskiego 12—4.

Pokój umeblowany — Toruńska 18—3. (11291

Pokój Grodzka 8—13. (20294

Pokój 11348 umeblowany utrzymaniem bez. Śniadeckich 42—6.

Pokój umeblowany dla dwóch panów lub bezdzietnego małżeństwa, Chrobrego 26 m. 4. (11358

Pokoje utrzymanie, wygody także dla przyjezdnych. Zduny 13—2. (11349

Pokój do oddania na biuro ewtl. mieszkanie. Marszałka Focha 14 m. 5. (20414

1—2 do wynajęcia. Długa 8—4

Pokój 11376 Cieszkowskiego 9, m. 9.

Pokój Sienkiewicza 31, m. 3. 11363

Pokój umeblowany do wynajęcia Gdańska 65 m. 6. (11383

Ładnie umeblowany pokój od 1. XI. do wynajęcia. Śniadeckich 59, m. 7. (20411

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umeblowanego z używ. kuchni poszukuje zaraz małżeństwo z dzieckiem. Oferty filia Dziennika — „11343". (11343

RÓŻNE

Oddam dziecko—chłopczyka. Adr. wskaże Dziennik. 11348

Spólnika(czkę) 3000 do 5000 dobrze zaprowadzona fabryka czekolady cukierków, urządzona wartości 15000. Oferty filja Dzien. „Dobry zysk". (11366

Ostrzeżenie! Ostrzegam przed nabyciem weksli z moim podpisem na kwoty po 1.000 zł wzgl. inne od Józefa Gapińskiego w Nakle, Dąbrowskiego 28, gdyż weksle te wystawione rzekomo w 1931 r. wymieniony uzyskał wzgl. obecnie posiada w drodze przestępstwa. Agnieszka Gapińska, Trzemiętowo. (20416

MATRYMONJALNE

Kupiec wdowiec, lat 40, z dwojga dziećmi, (lat 15), zapozna towarzyszkę życia, kochającą dzieci, posiadającą ewentualnie sklep, lub inną egzystencję. Oferty do Dz. Bydgoskiego Inowrocław, pod „Kupiec". (20367

Właściciel nieruchomości, dobrze prosperującym przedsiębiorstwym, ożeni się z panią posażną. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, „558". (20369

Mam dobre partie pań, panów, znaczek na odpowiedź. Bydgoszcz, Jurczyk, Podgórna 7, m. 3. (20342

Drogerzysta lat 28, pozna panią do lat 25, która dopomoże do usamodzielnienia się. cel matrymonialny. Łaskawe oferty do adm Dziennika Bydg. pod „Drogerzysta 28". (20403

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

POLECENIA

Z dniem
15. X. 1936 r. otworzyłem laboratorium tech. dentystyczne przy ul. Nakielskiej 15. H. Walther, tech. dent. (20328

Dywany (18476
najlepszej jakości i największy wybór w składzie fabrycznym Warszawska Fabryka Dywanów „Dywan". Ul. Jagiellońska 2, naprzeciw kościoła Klarysek. Kokosowe chodniki w wielkim wyborze.

Futszarstwo
nowoczesne tylko na zamówienie wykonujące jest celem wybrednej klienteli Rudak, kuśnierz, Dworcowa 70. (14880

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Trykotarskie
prace wszelkie, maszynowe reperuje starannie Chrobrego 20 m. 3. (11324

Szanownej
klienteli daje do łakawej wiadomości, że moje koncesjonowane przedsiębiorstwo Elektro i radiotechniczne, mieści się tylko przy ul. Marcinkowskiego 11. Inż. M. Brukarzewicz. (11341

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

SPRZEDAŻE

200 mórg
sprzedam lub wydzierżawię. Kaszubska 2, Nowakowski. (20312

Sprzedam
dom, rynku 2 składami restauracją, kolonialką, bławatów, oprócz własnego interesu, 150 miesięcznie. 15,000 wpłaty, spłata ugoda, Kuchta, Łabiszyn. (20346

Dom
centrum, Gdańska, składami, cena 57.000, wpłaty 17.000, okazja dla wszystkich branż. Oferty filia pod „Korzystnie". (11339

Dom (20401
z piekarnią w Bydgoszczy lub Toruniu, dobre położenie za 50,000 gotówki kupię. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do Dziennika pod „Elde".

Sprzedam
natychmiast młyn gazo-wo-motorowy 50 PS. przemiał 6 ton, automatyczne urządzenie, w dobrej okolicy przy dworcu, cena 26.000. — Adres wskaże Dziennik. (20406

Dom (20395
w Bydgoszczy śródmieście 70.000 gotówką sprzedam. Oferty Dz. Bydg. „Dom".

Toruń
skład kolonialno - spożywczy najlepsze położenie sprzedam zaraz, powód wyjazd, do objęcia potrzeba ca 5—6 tys. zł Informacji udziela F. Falkowski Toruń, Mickiewicza 82. (20371

Kolonialne
urządzenie sprzedam. Wiadomość Dziennik. (11326

Futro
75 zł sprzedam, Łokietka 16—2. (11338

Radio
dobre 3 lamp. bardzo tanio na sprzedaż. Krasińskiego 15, m. 3. (20335

Kolonialkę
dobre położenie sprzeda. Inform. Morkowski, Mazowiecka 9. (11307

Dom
dochodowy Gdyni, płacę 35,000, przejmę dług. Oferty Dzienn. Bydg Gdynia „Kupno". (20360)

Fortepian
tokarkę z powodu wyjazdu sprzedam. Pomorska 26—8a. (20327

Dom (11329
wjazd, 2 składy, ogród, 37.000 gotówką sprzeda gospodarz. Gdańska 137.

Domek
z ogrodem 6.500 sprzedam. Adres Dziennik. (20384

Skład
porcelany sprzętów kuchennych w rynku dobrze zaprowadzony zaraz do sprzedania. Zgłoszenia agentura „Dziennika Bydgoskiego", Kruszwica (20380

Fabryka (20363
mydła z urządzeuiem zaprowadzona. Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** pod „15000"

Okno
podwójne 2,14×0,86 cm. Promenada 10. (11302

Na sprzedaż (11294
szafa żaluzjowa do akt, regał, sto książek prawniczych Grodzka 6—4.

Sypialnie (20353
złota brzoza tanio. Stolarnia Jackowskiego 34.

Okazja
płaszcz męski nowy sprzedam, oglądać od 11 do 4 po poł. Adres Kujawska 130 m. 4. (20314

Sprzedam
2 beczki do kapusty, 1 łóżko, wagę decym. gablotkę, konia na biegunach. Łokietka 26—1. (11312

Sypialnię
nżywaną, kanapę, fotele sprzedam. Leszczyńskiego 35, Jagodziński. (20298

Sprzedam
garnitur klubowy, krzesła, leżankę, firany, dywan linol., szafę, stół. Herm. Frankego 1 m. 5. (11340

Piec (11333
kaflowy przenośny, kuźnia polowa, maszyna „Singer", kożuchy, dywany. „Okazja" Pomorska 7.

Akordion (11335
korzystnie. Zduny 5—4.

Hodowlę
kanarków sprzedam Warszawska 7—4. (11322

Stoły
rzeźnickie, fabryczne, różne sprzeda. Pierackiego nr. 39. (20334

Radio (2039
sprzedam Karpacka 36.

Ładne
pianino tanio na sprzedaż. Adres Dziennik (20355)

Buraki
pastewne sprzedaje Fordońska 30. (20385

Fretki
sprzedam Rutkowski, Rycerska 13. (20354

Dobrze
zaprowadzony interes kolonialny, wyszynk wódek, duża sala zabaw, wtem ubikacje nadające się na mleczarnię lub młyn, ładny ogród, w większej wiosce, w Wyrzyskiem, na sprzedaż lub wydzierżawienie. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „D. L." (20405

POSADY WOLNE

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Kordeckiego 32. (20332

Służąca
do wszelkich prac domowych, dziecka potrzebna Św. Trójcy 3—5 (20397

Kucharka
młodsza do jadłodajni przychodnia potrzebna. Pomorska 21. (11381

Panienka
obsługi Restauracja Długa 82. (20383

Służąca
gotowaniem potrzebna. Śląska 1—10 (20390

Dom
dochodowy, czynsz roczny 12.000, cena 75.000. Chmal, Długa 9. (11350

Dom (20352
piekarnią, kolonialką, cena 16.000. Toruńska 65.

Motocykl
bilard, radio uniwersalne sprzedam. Oferty „Zaraz" Dziennik Bydg (20386

Nadeszły (11344
dwa wagony jaj w różnych gatunkach, ceny korzystne. Erdmann Rauhut, 3-go Maja 12.

Poszukujemy
przedstawiciela dobrze zaprowadzonego w składach papieru, księgarń na Pomorze i Poznańskie. Of. prosimy z podaniem referenaji do filii Dziennika Bydgoskiego „Delcredere". 11289

Monter
potrzebny. „Światła", Niedźwiedzia 4. (20339

Służąca
od zaraz potrzebna. Zbożowy Rynek 10 — rzeźnictwo. (20388

Biuralistka
młoda z praktyką potrzebna. Życiorys, fotografia, pensja Filja „1936". (11374

POSADY POSZUKUJĄ

Werkmistrz stolarski
pierwszorzędna siła w zestawieniu bajc, polituro-waniu i lakierowaniu, obeznany w produkcji masowej i kalkulacji szuka posady. Zgł. Dzien. Bydg. **Gdynia** „Dzielny fachowiec". (20361

Lokomobilę
młockarnię, wozy robocze, wagę do bydła, motor do sieczkarki benzynowy, siewniki „Saksonia" inne narzędzia rolnicze sprzeda Radecki, Wągrowiec. (11372)

KUPNA

Rower (20348
gablotkę, wagę dziesiętną kupi Spółdzielnia „Społem", Śniadeckich 39.

Dom
w dobrym stanie kupię. Wpłacę 8000. Oferty filia pod „Urzędnik". (11298

Jabłka
każdej ilości knpujemy. B-cia Tysler, Bydgoszcz, Warmińskiego 9, Fabryka cukrów i czekolady. (20336

Kupię
podlicznik w dobrym stanie. Grudziądzka 19 stolarnia. (20424

Kupuję
używaną garderobę, obuwie, meble. Masłowska, Grunwaldzka 45. (20368

Rutynowana
książkowa (Elliot-Fisher z dobrą stenografią polsko-niemiecką do poważnej instytucji w Toruniu potrzebna. Oferty z życiorysem, referencjami i warunkami składać pod nr. „350". (20378

Poszukuję
młodszego pomocnika kominiarskiego na stałe. A. Mielke, przemysł. kominiarski, Kartuzy. (20421

Ekspedient-dekorator
do składu bławatów i konfekcji potrzebny od zaraz. Wymagana kaucja i kwalifikacje do zastąpienia szefa. Zgłosz. z fotografią i odpisem świadectw do Dziennika Bydg. pod „Dekorator". (20420

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Długa 32. (21392

Potrzebny
pomocnik krawiecki. Kościuszki 9. (11346

Chłopak
rowerem potrzebny. Adres „Dziennik Bydg. (20409

Dziewczyna
uczciwa, samodzielna, umiejąca szyć poszukuje posady. Oferty Dziennik „Porządna". (20315

Bufet
na rachunek poszukuję. kaucja 800 — 1000 zł Of. Dziennik Bydg. **Gdynia** „Fachowiec". (20359

Sierota
inteligentna szuka posady do dzieci, starszej osoby zaraz. Oferty pod „Halilina". (20287

DZIERŻAWY

Lokale Handlowe
obszerne, 3 piętrowe do wynajęcia. Ważne dla bławatników i branży konfekcyjuej, gdyż w mieście na Pomorzu ca 70 000 mieszkańców, brak taniego, polskiego przedsiębiorstwa, szczególnie konfekcji damskiej, egzystencja zapewniona. Zgłoszenia do „Par" Poznań. (20324)

Gospodarstwo
5 morgowe wydzierżawię. Siedlecka 48. (20330



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. Halicka 8 (Leszczyń.)

bezdzietn. małżeństwu. Wzgórze Dąbrowskiego 8.

warszt. Śniadeckich 39/5.

10 zł. Śniadeckich 13—1.

kuchnią rok zgóry. Śląska 18.

1 i 2 pokojowe:
ulica Babia Wieś 4, I p.

2 pokojowe:
kuchnia. Ugory 45, gosp.

3 pokojowe:
kuch. Kozietulskiego 28/2.

2—3—5 pokojowe:
Jagiellońska 28.

5 pokojowe:
słoneczne, róg Gdańskiej, wejście Świętojańskiej 2/6.

słon. odr. wydzierż. gospodarz, Sienkiewicza 13.

Lokal handlowy:
lub 3 pokoj. Bielany 6/2

Mieszkanie
6 pokojowe z komfortem balkonami i ogrodem do wynajęcia. Gdańska 46, m. 1. (11368

4 pokojowe
komfortowe Wesoła 16, wiadomość Poznańska 20 Restauracja (20399

4-pokojowe
na I. piętrze bezdzietnym. Oferty filia Dziennika — „Gdańska". (11293

2 pokoje
z używaniem kuchni. Mickiewicza 1—5. (11299

5 pokojowe (11309
mieszkanie do wynajęcia. Śniadeckich 21, gospodarz

Wolne
1 grudnia 3 pokojowe, wygody. Wesoła 15 a. Karłowicza (11331

Pokój (20389
kuchnią Kujawska 144.

2 pokoje
z kuchnią, wygody ewentualnie garaz, odremontowane, rok z góry, bezdzietnym Wiadomość: Gdańska 11 (kiosk). (11388

Dwa
pokoje kuchnia elegaucko umeblowane wynajmę. Gdańska 125, m. 3. (11377

5-pokojowe
komfortowe. Plac Weyssenhoffa 9. Wiadomość tel. 3033. (20392

4 pokoje (11365
komfortowe, śródmieście, wynajmę. Wiadomość tel. 18-38. Dworcowa 12 — 6.

4 pokojowe
z łazienką. Jackowskiego 27, gospodarz (20332

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję (11328
2—3 pokoje i kuchnię. Oferty „Pewność" do filii.

1—2 pokojowe
z kuchnią oraz stajnię od 1. XI. 36 poszukuję. Toruńska 66 m. 2. (20325

RÓŻNE

Bezkonkurencyjnie
przepowiada popularny grafolog. Król. Jadwigi 13—6. 20333

Chiromantka
wróży z kart, rąk. Poznańska 17—4. (20338

Jasnowidząca
Sienkiewicza 1—10. (11330

Osoba
do wspólnego prowadzenia jadłodajni z cośkolwiek gotówką potrzebna. Oferty Dziennik pod „Pewna egzystencja". (20407

Poznam (20288
zgrabną pannę, chętnie zamiejscową, cel towarzyski. Oferty „22—24" Dzien.

Dziecko (20364
5 miesięcy, chłopiec bardzo ładny, oddam na własne. Zgłoszenia Dawidowska Gdańsk, Wallgasse 19 c.

POŻYCZKI

30 do 35
tys. zł. na I. hipotekę lub jako współwłaściciela wartościowego domu poszukuje. Oferty „30" Dz. Bydgoski (20394

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 41, kupiec, 3.500, zapozna pannę lub wdowę, cel matrymonialny Oferty z fotografią którą się zwraca, filia Dziennik „Kawaler". (11308

Biuralistka (11315
lat 32, przystojna, sympatyczna szatynka, (wzrost 1,65), posiadająca 2.000 gotówki, zapozna kulturalnego pana, o dobrym prawym charakterze, na pewnym stanowisku. Panowie zależącym na miłem i spokojnym współżyciu, zechcą łaskawie swe szczegółowe oferty możliwie z fotografią złożyć pod „Współpraca" do filii Dziennika ul. Dworcowa. Rzecz traktuje się honorowo i dyskretnie

Uwaga!
Niezależny, dzielny przemysłowiec szuka panny której rodzice posiadają nieruchomość lub wdowę w średnim wieku bez gotówki, zapoznanie przez krewnych, znajomych pożądane, agenci wykluczeni. Of. do filii Dzien. pod „Praca". (11336

Kupiec
bławatnik, bardzo przystojny posiadający elegancki skład, poślubi pannę młodą, elegancką, dobrze wychowaną i niebiedną. Oferty do Dziennika pod „Wspólne szczęście". (20406

Urzędnik
na wysokim stanowisku, oficer rezerwy, lat 35, Wielkopolanin, pragnie zapoznać w celu matrymonialnym pannę kulturalną z majątkiem. Rzecz traktuje się poważnie. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgoskiego Inowrocław, pod „Stanowisko". (20366

Wdowiec (12365
samotny, 36 lat, właściciel domu, hotelu, restauracji, wartości 80 tys. zł., pozna starszą pannę lub wdówkę celem ożenku. Zgłoszenia pod „400" Dz. Bydgoski Grudziądz.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** (19166

Zamiejscowi!
Dziś otwarcie Szlifierni przy ul. Magdzińskiego 18. Ostrzenie brzytew, noży, etc. St. Kwiatkowska 11296

Kafle
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Tarcze zapędowe
wszelkich rozmiarów Witold Borowski i S-ka Bydgoszcz, Grunwaldzka 22. Telefon 2894. (20060

Przeprowadzki
w kraju i zagranicę wykonuje własnemi wozami meblowemi spedytor Wodtke, ul. Gdańska 76, telefon 3015. (24231



Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty,** linoleum, **tanio**
M. Szmolke, Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610

Futra
przerabia, reperuje, mopnie tanio. Kuśnierz, Długa 47. (17185

Kolejarzom
kredyt płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (11214

Komedyjki
dla teatrów amatorskich dla dzieci i młodzieży — największy wybór: Księgarnia Jankowskiego — Wełniany Rynek 6 i Długa 76. (19840

Dla nowożeńców
urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalii i szkła po **specjalnych cenach S. Kaczmarek, tylko ul. Podwale 12,** telef. 23-71. (18795

Lalki
duży wybór, reperacja lalek. „Tani Bazar“, Stary Rynek, obok apteki. (18743

Suknie (11283
gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony wykonuje Swietlik, Sniadeckich 3.

MEBLE 11354
wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja najtaniej. Uwaga na adres. Długa 32. S. Dobrzyński.

Przeprowadzki
wozami meblowemi uskutecznia tanio i fachowo, Fa Władysław Poczekaj Pomorska 62, tel. 3065. 16

SPRZEDAŻE

Sprzedam drogerię
punkt i miasto na Pomorzu, bardzo dobre. Dla ruchliwego, dobra egzystencja. Zgł. pod „Drogeria — Pomorze“ do administracji Dziennika Bydgoskiego. (20090

Restaurację (20156
dobrze zaprowadzoną przy głównej ulicy sprzedam korzystnie. Of. Dziennik Bydg. **Gdynia** pod „G. P.“

Dom
trzypiętrowy, dochodowy, śródmieście. Wpłata, spłata według ugody. Dzien „Paszport“. (20225

Skład
spożywczy sprzedam. Adres Dziennik. (20280

Dom
w Gdyni z powodu choroby korzystnie sprzedam. Cena 30 000, dochód miesięczny 440. Wiadomość Gdynia, ul. Morska 158b, m. 4. (17721

Dom
czynszowy, dochodowy, skład kolonialny, restauracja zajazdowa, 3 spichlerze, śródmieście Wejherowa pod Gdynią z powodu starości właściciela na sprzedaż. Zgłosz. do agent. Zelewskiego, Wejherowo. (20234

Dom (11271
mieszkalny i handlowy z ogrodem z powodu śmierci na sprzedaż w małym miasteczku koło Bydgoszczy. Warunki dogodne. Oferty filia „Okolica“.

Kamienicę (11255
narożnikową 4 składami sprzedam. Pomorska 57.

Sprzedam (20276
okna inspektowe, maty i rolwóz ręczny. Wiadomość Bocianowo 34 (w składzie kolonialnym).

Domek (20279
piętrowy na sprzedaż Wiadomość Dziennik.

Skład
towarów krótkich, dobra dzielnica. Of. filia „Wyjazd“. (11321

Piekarnię
przepisową w rynku odstąpię zaraz z powodu choroby, cena 3200, w tem 1½ roku dzierżawa zapłacona. Piekarnia, Gniewkowo, Rynek 3. (20292

Plac
ogrodzony na handel opałem, składnica. Dworcowa 96—1. (11318

Skład
kolonialny sprzedam. Adres Dziennik. (20290

Kamienica
składem, centrum. 30 000. Kaszubska 2, Nowakowski. (20313

Cegielni
rozbiórki mam na sprzedaż, kocioł, maszynę, wielkie koło zapędowe i prasę do wyrobu cegieł. Wiktor Grudziński, Łasin pow. Grudziądz (Pomorze). (20261

Łóżko
angielkę westfalską, wannę do kąpania sprzedam. Długa 42, m. 6. (2028

Stoły
krawieckie, ławy, wózek ręczny, różne sprzedam. Pierackiego 39. (11268

Fiat 508 (11276
mało używany na sprzedaż. Raszewska, Jagiellońska 2, m. 13, telefon 3667.

Wagę (11209
automatyczną Berkla, decymalne, stołowe aparaty do kawy, herbaty, piec kaflowy, urządzenia składowe tanio Häusler, Grodzka 13, przed południem.

Dubeltówka
Szwedka bezkurkowa na sprzedaż. Tel. 37-07. (11164

Radio
telef. na prąd stały 220 wolt sprzedam. Gdańska 62, m. 6. (11269

Maszynę
szewską sprzedam. Sniadeckich 32. (11301

Skład (20293
sprzedam. Kujawska 53

Rolwóz
konia sprzedam tanio Kossaka 31 (20301

Radio
prąd zmienny. Małachowskiego 27/3. (20300

Pies (11275
tresowany ostry Box, dobry przyjaciel, obrońca okazyjnie. Popławski, Solec Kujawski, Dworzec.

KUPNA

Kupię
od 7 do 15 mórg dobrej ziemi z budynkami lub bez budynków, na przedmieściu Bydgoszczy. Zgł. Bydgoszcz, Koronowska nr. 56 (20226

Kupię (11253
deski i bale orzechowe. Of. filia Dzien. „Deski“.

Dom (20319
za 4—7000 kupię, agenci wykluczeni. Of. po „W.“

Piłę
taśmową kupię. Oferty F. Kosobucki, Chojnice, Pl. Jagielloński 6. (20254

Linoleum
używany kupię. Garbary 17, właściciel. (20316



Najnowsze modele lamp elektrycznych
poleca 16068
A. Hensel
wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
ulica Dworcowa 4
Tel. 31 93

Dom
czynszowy cenie 10 do 25 tysięcy gotówką kupię. Pod Blankami 20—1. (20275

Kupię (20253
maszynę do pisania używaną, podać cenę, fabrykat. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydg. Nakło.

Kupię
używaną maszynę do pisania, stan dobry. Próbki pisma, marka Oferty Dziennik „Używana“. (20169

Motocykl
dobrze utrzymany, nowszy rocznik 250 - 350 cm kupię za gotówkę. Pomierski, Pelplin. (20248

Piec (11316
piekarski mały kupi „Hadroga“, Matejki 2.

Futro
damskie kupię. Oferty „Futro“ Dziennik Bydgoski. (20317

Domek (11310
z ogródkiem od gospodarza kupię, peryferje wykluczone, wpłacę 5 000. Oferty filia „Gospodarz“.

Walce
zębate 1 p. wzgl. 2 p. do cegielni kupię — podać rozmiary, ręczną prasę do dren z formami, cenę, kierować: Olszonowicz, Brodnica (Pomorze), ul. Ogrodowa 4. (19777

NAUKA

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (11305

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans“, Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email“, nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (15449

10 pań
ponad 24 lata przyjmie firma chrześcijańska zaraz do pracy propagandowej bez względu na stan i zawód. Zgł. dokumentami poniedziałek od 9—14, Gdańska 46-1. (20299

Agenci
do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia: Zakład Handlowo-Rolniczy, Lwów, skrytka 174. (18754

Natychmiast
poszukuję pomocnika krawieckiego. Stanisław Kałas, Osie powiat Swiecie. 20249

Agentów (18753
chrześcijan do zbierania zamówień na kosy po wsiach poszukuje „Żniwo“, Lwów, Kuszewicza.

Bufetowego
z kaucją, rzutkiego i sumiennego, do przejęcia na własny rachunek bufetu w restauracji od 1 listopada potrzebuję. Zgłosz. z odpisami świadectw i referencje do Dziennika pod „123“. (20252

Kucharka
doświadczona, znająca się na pierwszorzędnej kuchni, z dobrymi świadectwami w wieku od 35 do 45 lat potrzebna od zaraz. Zgłoszenia z fotografią pod „Kucharka 500“ do filii Dziennika Bydgoskiego. (19766

Młody (20250
czeladnik stolarski tylko na czystą, fornierowaną pracę, dzielny polier, (stała posada), potrzebny zaraz. Oferty pod nr. „50“ do administracji „Pommereller Tageblatt“ Tczew.

Odsprzedawców
dla rozsprzedaży księgi adresowej miasta Bydgoszczy poszukuje Wydawnictwo, Długa 68. 19348

Kucharkę
uczciwą, możliwie z praktyką hotelową, poszukuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem pensji „Hotel Drzęwięcki“, Gniewkowo, telefon 80. (20256

Potrzebny
szwajcar kawaler, z własną pościelą. Zgłoszenia pod „Nr. 105“ filjia Dz. Bydgoskiego. (11284

Buchalterka
rolna potrzebna. Zgłoszenia kierować pod „Buchalterka“, Promenada 53. (11288)

Panna
inteligentna, pomoc w nauce (szkoła powszechna) lekcje gry fortepianu. Dwóch chłopców. Adres filia. (11320

Robotnik
z kaucją do stałej pracy. Zgłosić się: Gnieźnieńska 20, m. 3. (11306

Panienka
do składu obuwia (początkująca) potrzebna. Magdzińskiego 14. Zgłoszenia poniedziałek. (20311

Ekspedientki
wykwalifikowane w hurtowni potrzebne. Bigosiński, hurtownia zabawek-galanterii, Stary Rynek 20. (20296

Posługaczka
potrzebna. Warszawska 21, m. 2. (11273

Służąca
świadectwami. Zgłoszenia Chodkiewicza 2 a. (11303

Gospodyni (11272
z kaucją do składu i gospodarstwa potrzebna do rozwodnika. Of. do filii Dzien. pod „Emeryt 37“.

Fryzjer (20289
damsko męski potrzebny. Otrębowicz, Łabiszyn.

Gospodyni
samodzielna do samotnego kupca poszukiwana od 1. XI. 36 r. Odpisy świadectw, z podaniem pensji i dołączeniem fotografii skierować proszę pod „A. B. nr. 101“. (20238

Człowiek (20201
do bydła, prac rolnych potrzebny. Fordońska 117.

Potrzebny
chłopiec i panienka od 17 do 22 lat, skromnych wymagań, do lekkiej pracy fizycznej. Adres w Dzienniku. (11313

Ekspedjentka
do piekarni z kaucją potrzebna. Adres Dziennik Bydgoski. (20307

POSADY POSZUKUJĄ

Spawacz
elektryczny i autogen poszukuje pracy, reflektuje tylko na dobre roboty. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław, „Spawacz“. (20017

Kelner
kaucją szuka posady. Oferty „150“. (20273

Panienka
poszukuje posady piekarni, mleczarni z większą kaucją. Zgłoszenia Pomorska 41—8. (20278

4—6.000 zł
złożę kaucji za posadę lub jako wspólnik. Oferty pod „101“ do Dziennika Bydgoskiego. (20251

Fryzjer
dobry, damsko-męski, aparatem parowym, poszukuje lepszej posady. Oferty Dziennik pod „O. D“. (20168

Dziewczę
bardzo uczciwe, do prac domowych, tylko do krawcowej gdzie by mogła szyciem się zająć. Oferty pod „Sierota“. (20309

Inteligentna
przystojna, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, przyjmie obowiązki pani domu. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Lat 27“. (20291

Krawcowa (11292
wykonuje płaszcze, suknie poleca się w dom, może wyjechać. Aleje Mickiewicza 1, m. 10.

DZIERŻAWY

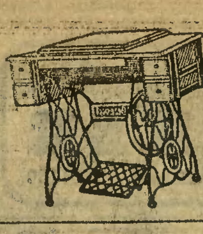
13 listopada
1936 r. o godz. 15,30 w szkole w Przyłękach odbędzie się przetarg publiczny na wydzierżawienie roli i budynku szkolnego w Przyłękach poczta Brzoza. (20204

Do wydzierżawienia
ewentualnie sprzedania połowy lub w całości młyn automatyczny (motorowy). Powody: chęć spłacenia należności firmy. Możność przemiału młyna 150—200 mtr. na dobę, młyn znajduje się przy stacji kolejowej. Bliższych informacji osobiście lub piśmienne udziela A. Golda, Łódź-Chojny, Trąbacka 6. (20258)

Pokoik
włącznie dwoma maglami. Składnicę, warsztaty. Pod Blankami 20. (20056

Piekarnia
z sklepem kolonialnym (wyprząg) do wydzierżawienia. Stacja kolejowa i poczta w miejscu H. v. Wegner — Ostaszewo k Torunia. (19778

Piekarni
celem dzierżawy poszukuje na Pomorzu Oferty filia Dziennika „Dzierżawa“. (11282



Zł 160.- (1769 gwarantowane
MASZYNY do SZYCIA
najprzedniejszych marek światowych z przyb. do haftowania, mereżkowania, cerow. i t. d. Gotówką! — Ratami! Dostawa na koszt firmy. — Ilustrowane cenniki wysyła bezpł.
CENTRALA MASZYN
Kraków, Dietla nr. 109/1.

Lokal
po dentyście centrum Bydgoszczy do wynajęcia — Oferty filia „Lokal“. (11295



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

5 pokojowe:
mieszk. Sw. Trójcy 23—6.

7 oraz 6
pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem, w najlepszej dzielnicy miasta natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Gdańska 51, portier. (20150

4 pokoje
z łazienką, wysoki parter zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 9. (20135

5 pokojowe
komfortowe I piętro od 1. XI. do wynajęcia. Plac Weyssenhoffa 5. (11197

2 pokoje (20066
z kuchnią duży, słoneczne — nowy budynek, do wynajęcia Koronowska 25.

5-cio pokojowe
odremontowane zaraz do wynajęcia. 20 Stycznia nr. 10, gospodarz. (11262

Jednopokojowe
kuchnią, słoneczne oddam samotnej pani. Asnyka 7, willa (11285

6 pokojowe
komfort, odremontowane 100 zł. Cieszkowskiego 11, m. 1. (20231

Z meblami
dwa pokoje kuchnię odstąpię Nowogrodzka 12, m. 20. (20274

2 pokoje (20276
kuchnia z wygodami, słoneczne, wynajmę. Curie Skłodowskiej 16, koło Stadionu miejskiego.

3 pokojowe
komfortowe. Em. Plater 10 Bielawki. (11267

4 pokoje
kuchnia, czyste, słoneczne, drugie piętro, zaraz wolne. Fredry 12, m 6. (11317

3-pokojowe (11290
z przynależnościami, centralne ogrzewanie, wolne od podatku, zaraz do wynajęcia. Ks. Markwarta 7.

4 pokojowe
z łazienką wydzierżawi Wojciechowski, Pomorska 36, telefon 1302. (20303

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowego
mieszkania blisko Dziennika Bydgoskiego szuka redaktor. Oferty do Dzien. pod „Listopad“. (20130

Jednopokojowe
mieszkanie w śródmieściu poszukuje urzędnik pocztowy. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Z. K.“ (20246

Mieszkania
3 pokojowego kuchnia, w centrum, poszukuję. Oferty filia Dziennika „Maszynista kolejowy“. (11274

POKOJE WOLNE

1 — 2
pokoje z wygodami, telefon 37-07. (11176

Frontowy
ciepły, umeblowany. Grunwaldzka 5—6. (20308

Pokój
Dworcowa 66, m. 5. (11281

Pokój
dwuosob. z utrzymaniem. Urocza 1, m. 2. (11279

Umeblowane
1—2 pokoje inteligencji, bezdzietnemu małżeństwu używaniem kuchni. Toruńska 19, parter. (20312

Pokój
wygodny. Chodkiewicza 2a. (11304

Pokój (20295
słoneczny, wygody, łazienka, pierwszorzędne utrzymanie. Sw. Floriana 3/8.

Pokój
komfortowy dla oficera, niekrępujący. Zamojskiego 13, m. 6, od 4—6. (11266

POKOJU POSZUKUJĄ

Oficer
poszukuje 1—2 pokoje ładnie umeblowane w śródmieściu. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Niekrępujące“. (11265

RÓŻNE

Kino (20297
bez konkurencji, można wyświetlać. Informacje: Tuchola, Hotel Eilers.

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco trafnie. Sniadeckich nr. 10, m. 1. (11126

Roboty domowe
czyszczenie trzonków. Fabryka, Grunwaldzka 22, tel. 2894. 20321

Blondynka
przystojna poszukuje do towarzystwa wytwornego pana. Oferty pod „Własne mieszkanie“ filia Dziennika. (11278

MATRYMONJALNE

Panienka
lat 22, przystojna, inteligentna, posiadająca 3 000 zł. gotówki, pozna pana, najchętniej nauczyciela, leśnika lub wojskowego. Zgłoszenia do Dziennika pod „Dobre serce“. (19956

Wdowa
lat 33, właścicielka karczmy i rzeźnictwa, pozna pana najchętniej rzeźnika. Cel matrymonialny. Of. Dzien. Bydg. „583“.

Kawaler
lat 33, wychowany w Berlinie, miły i sympatyczny blondyn, mechanik, 8 500 zł oszczędności poszukuje żony z odpowiednim majątkiem. Oferty „Poste restante“ Warszawa I, 46392. (20285

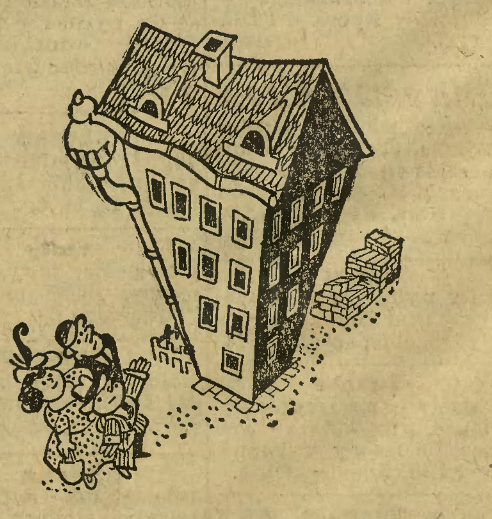
Największy
wybór partyj — liczne podziękowania. Niemasz odpowiednich znajomości, podaj wymagania — dane, nieanonimowo, odwrotnie wyślemy dyskretnie najodpowiedniejsze adresy posażnych pań, sytuowanych panów (fotografie). Biuro Matrymonialne „Nowa Era“, Warszawa, Sosnowa 9—1. (20284

Panna (11277
lat 36, brunetka, przystojna posiada wyprawę z braku znajomości, poszukuje pana z dobrym charakterem, za urzędnika do 45 lat, etatowy. Ofer. tylko z fotografią pod „Serio“ filia Dz. Bydg.

Dla (11280
mojej siostrzyczki, panny lat 29 poszukuję pana na stałym stanowisku, któremu nie zależy na majątku lecz na dobrym pożyciu małżeńskim, wdowiec z jednym dzieckiem mile widziany. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „M. G.“

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „Burłak z nad Wołgi“ i nadprogram.
ADRIA: „W cieniu samotnej sosny“ z Silvią Sidney i nadprogram.
APOLLO: „Wesoły donżuan“ i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Księżniczka O'Hara“ oraz „Katarzynka“ z Franciszką Gaal.
REWIA: „Piekielny wąwóz“ i „C. K. Rezerwista“, komedia.
BAŁTYK: „Uciekinierzy“ i „Wielki gracz“.

SPEKULANT.



— Jak pan wpadł na pomysł zbudowania takiego domu?
— Bo cena parcel budowlanych jest tu strasznie wysoka.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.